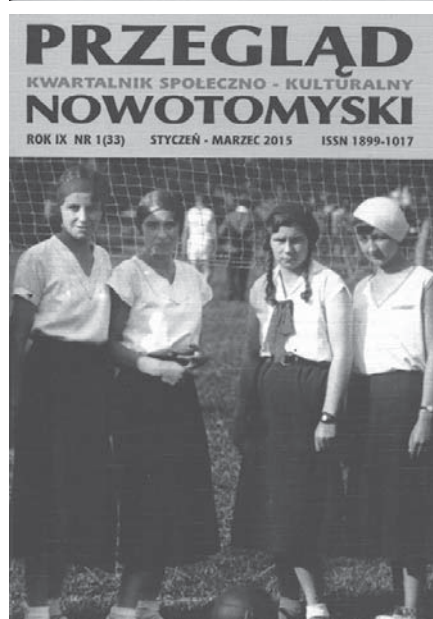
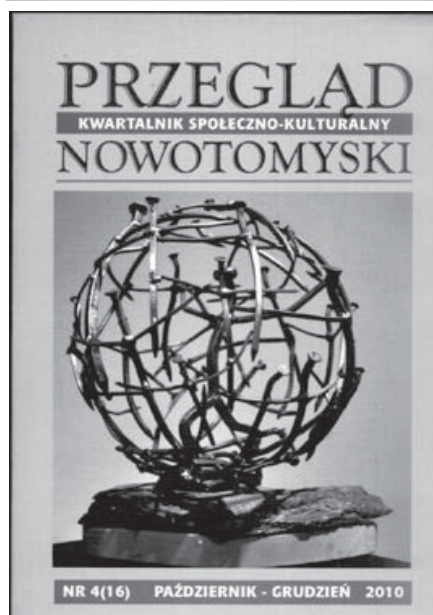
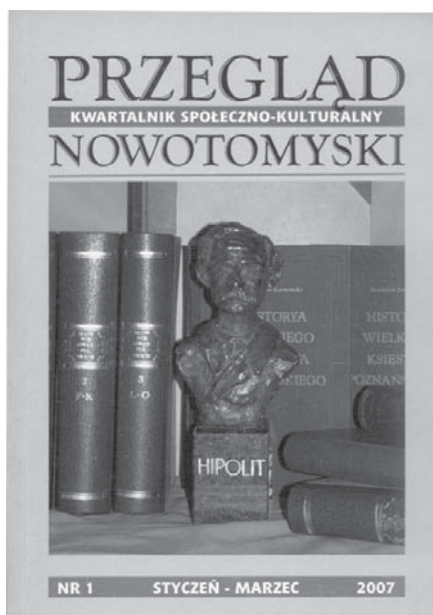




# PRZEGLĄD

KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY

## NOWOTOMYSKI

Rok IX Nr 2 (34)2015

Cena 8 zł

### WYDAWCA:

Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne  
współpraca wydawnicza:  
Wydawnictwo *Opalgraf* Opalenica

### REDAKCJA:

Lucyna Kończal - Gnap  
Sylvia Kupiec  
Bogumił Wojcieszak

### Adres redakcji:

ul. Witosza 8  
64-300 Nowy Tomyśl  
tel. (61) 44 21 270  
e-mail: zarzad.ntk@gmail.com

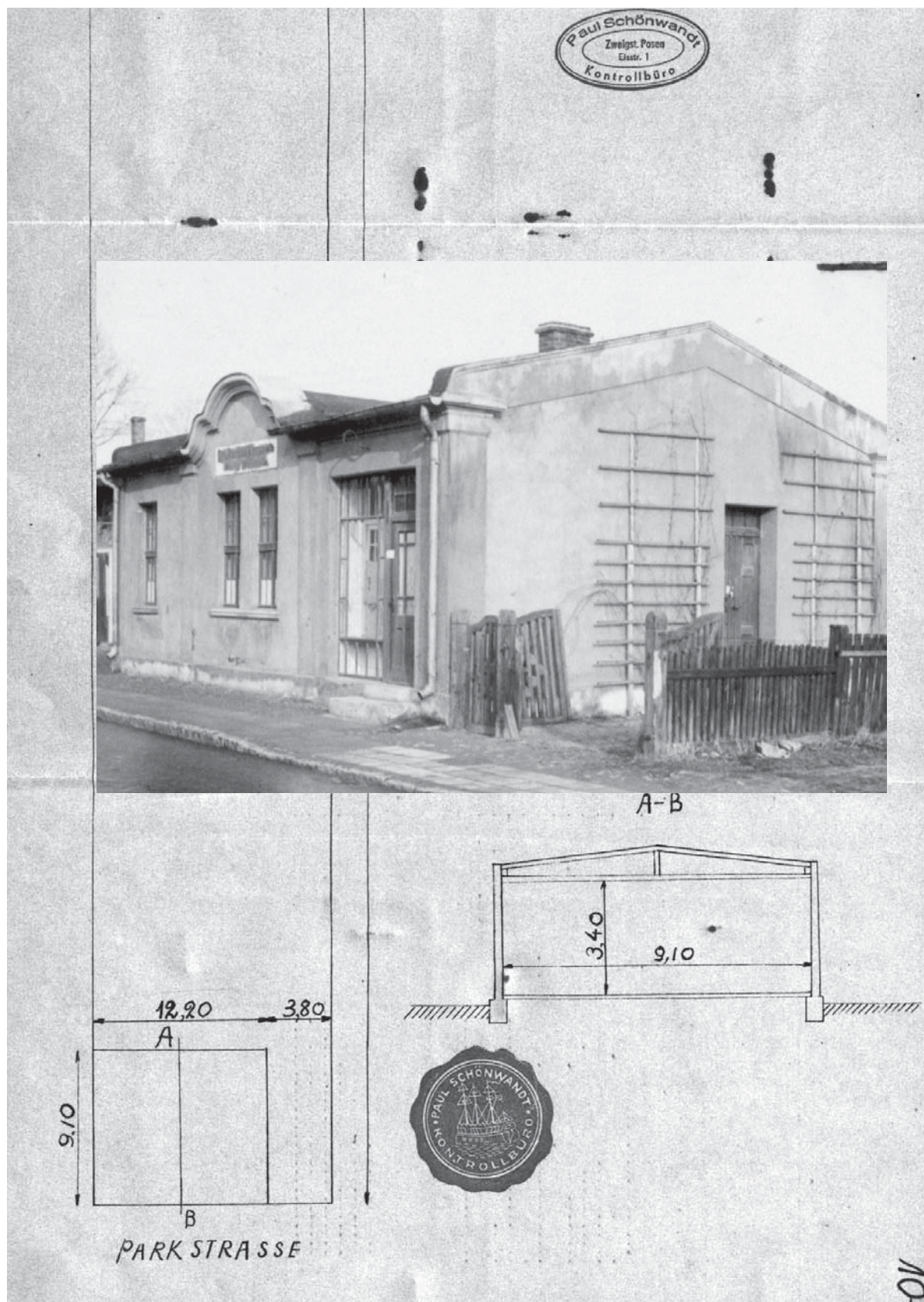
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania  
nadesłanych materiałów, redagowania  
i opatrywania własnymi tytułami

### Na okładce:

Motyli wolontariat na Targach Aktywni 50 +  
w Poznaniu - 5 kwietnia 2014 r.  
(zob. s. 55)

Publikacja współfinansowana  
ze środków Gminy Nowy Tomyśl  
i Powiatu Nowotomyskiego





Drukarnia Kresowa - widok frontu od strony ul. Parkowej i plan parceli z wymiarami budynku z wykonanej w 1941 r. dokumentacji szacunkowej biura Paula Schönwandta.  
Ze zbiorów Archiwum Państwowego w Poznaniu





Grażyna Matuszak

## Nowotomska *Drukarnia Kresowa* w latach 1925 - 1939 i jej dalsze dzieje...

Czy przechodząc ulicą Witosa obok niepozornego, parterowego budynku nr 4, zdajemy sobie sprawę z rangi dziejących się tu niegdyś wydarzeń? Z pewnością nie. A jednak w okresie międzywojennym był istotnym punktem w naszym mieście i ważnym miejscem na mapie nowotomyskiego powiatu.

W roku 1925 właściciele parceli o powierzchni – jak zaświadcza zachowane dokumenty – 14 arów i 17 m<sup>2</sup>, położonej przy obecnej ul. Witosa, a ówczesnej ul. Parkowej 1, Józef i Katarzyna (z d. Rozpłochowska) Pawlakowie oraz Walenty i Anna (z d. Pawlak) Grzelaszykowie wybudowali budynek, z przeznaczeniem na zakład drukarski. W oddanym w tym samym roku do użytku obiekcie rozpoczęła swą działalność polska drukarnia nosząca nazwę „Drukarnia Kresowa sp. z ograniczoną poręką”.

Potwierdzając ten fakt adnotację znaleźć możemy m. in. w „Księżce Adresowej Zakładów Graficznych w Rzeczypospolitej Polskiej”, wydanej w Poznaniu w roku 1926, w której widnieje zapis „Drukarnia Kresowa T. z o. odp”. Była to w Nowym Tomyślu druga drukarnia, obok istniejącej od 1875 r. niemieckiej firmy Wilhelma Buscha, mieszczącej się przy ul. Dworcowej (obecnie Piłsudskiego 4).

Usytuowany w ogrodzie budynek „Drukarni Kresowej” miał wydzielone cztery pomieszczenia: biuro, zecernię, salę maszynową i magazynek. W trzech z nich, z wyłączeniem magazynku, znajdowały się piece żelazne służące do ich ogrzewania, oświetlenie zaś dawały lampy gazowe.

Na wyposażenie zecerni zakupiono w kwietniu 1925 r. w Berlinie około 1000 kg czcionek firmy „Bauersche Giesserei”, a we wrześniu 1925 r. dokonano kolejnego zakupu w firmie odlewniczej „Jan Idźkowski i Sk-a” w Warszawie. Ilość firm zajmujących się w tamtym okresie dostawą maszyn, osprzętu i materiałów drukarskich była ogromna, co powodowało dużą konkurencję. Pośrednicy i producenci oferowali czcionki rodzime i licencjonowane, najnowsze i mniej już modne, ale za to tańsze. Mnogość czcionek powodowała również pewne komplikacje prawne i cenowe.



Nagłówek listownika z lat 20. XX w.

Odlewnia czcionek „Jan Idzikowski i S-ka”, w której „Drukarnia Kresowa” dokonała zakupu, następująco wyjaśniała swym klientom różnice cen proponowanego asortymentu:

“(…) Pośpieszamy przeto wyjaśnić, że według dawnych wyższych cen kalkulujemy tylko te pisma, na które nabyliśmy kosztowne licencje zagranicą, względnie które zostały wykonane według naszych oryginalnych wzorów, opracowanych przez wybitnych artystów-grafików. Natomiast wszelkie czcionki, na które nie posiadamy wyłączności, a więc które odlewają względnie mają prawo odlewać firmy konkurencyjne, obliczamy według znacznie obniżonego cennika...”.



Jakie czcionki zakupiła tam nowotomyska drukarnia trudno dziś ustalić. Wiadomo jedynie, że zakupione tam zostały trzy sortymenty pism drewnianych, które mogły być używane do druku tytułury gazety oraz afiszy i plakatów. Wiemy natomiast, że wyposażenie sali maszyn do roku 1928 stanowiły:

- maszyna pospieszna płaska marki „Universal Frankentahl” z trzema ramami (2 dużymi i jedną mniejszą) i 2 matrycami do lania wałków,
- maszyna drukarska dociskowa na pedał, używana głównie do tworzenia druków akcydensowych tzw. „tyglówka” firmy „Thümecke Maschinen Fabrik Danzig” (nr fabryczny 1672) z pierwszych lat XX w., z dwoma ramami, czterema wałkami i jedną matrycą do wałków oraz dwa stoliki do nadawania i odbierania druków,
- maszyna drukująca dociskowa typograficzna, typu „Boston” z napędem ręcznym, drukująca maksymalnie w formacie A4,
- płyta do klinowania form,
- regał z kompletem sztegów żelaznych (tj. materiału ślepego, służącego do wypełniania w formie drukowej dużych miejsc niedrukujących dookoła i wewnątrz kolumny, np. marginesów),
- aparat do odbijania z ręcznym wałkiem, służący do korekty przygotowanych wcześniej składów,
- maszyna do cięcia papieru z dwoma nożami,
- motor gazowy.

Od 1925 r., oprócz usług akcydensowych, wykonywanych dla władz, urzędów, handlu, przemysłu oraz osób prywatnych, drukarnia zajęła się głównie drukiem polskiego periodyku pt. „Kurjer Zachodni. Pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich”. Pismo składało się z dwóch członów. Redaktorem naczelnym pisma, odpowiedzialnym za człon nieurzędowy był Kazimierz Piechocki, natomiast za część drugą pod nazwą „Orędownik Urzędowy” odpowiedzialni byli: zastępca starosty p. Dębiński, a następnie kierownik biura policyjnego Starostwa p. Drobnik, za dział urzędowy Starostwa, zaś za dział urzędowy Wydziału Powiatowego – sekretarz tego wydziału p. Adamczyk.

Trzeba wspomnieć, iż była to wówczas jedyna gazeta polska w powiecie nowotomyskim, funkcjonująca obok tytułów niemieckich – „Kreis-Blatt für d. Kreis Nowy-Tomysl: zugl. Nowy-Tomysler Hopfenzeitung” (do 1928 r.) i później „Kreiszeitung für die Kreise Nowy Tomyśl und Wolsztyn”. Prasa niemiecka, wydawana przez drukarnię Wilhelma Buscha przy ul. Dworcowej, adresowana była przede wszystkim do mieszkańców narodowości niemieckiej, a na jej treść składały się m. in. artykuły mające umocnić wśród miejscowych Niemców nacjonalizm.

Dla Polaków znaczenie „Kurjera Zachodniego”, jako organu stojącego na straży polskości, propagującego politykę polskiego państwa i organizującego polskie społeczeństwo kresów zachodnich, zaledwie kilka lat po odzyskaniu niepodległości było bardzo istotne. Gazeta ta jednakże, obok haseł narodowych, szczególnie w okresie redagowania jej przez redaktora Piechockiego, szerzyła dość mocno hasła antyniemieckie.



Małgorzata i Jan Milczyński



W 1928 roku pismo przestało być dochodowe i właściciele zdecydowali się na sprzedaż firmy. 15 czerwca 1928 roku parcelę przy ówczesnej ul. Parkowej 1, wraz ze znajdującą się na niej „Drukarnią Kresową”, zakupił właściciel dobrze prosperującej „Drukarni Powiatowej” z Grodziska Wielkopolskiego – Jan Milczyński. Nowotomyska drukarnia pozostała w posiadaniu rodziny Milczyńskich do wybuchu II wojny światowej.

**Jan Milczyński (1878-1941)**, pochodzący z Poznania przedsiębiorca, fachu drukarskiego i sztuki zecerskiej uczył się w latach 1892 – 1896 r. w znanej Drukarni Wojciecha Simona, wydającej – ukazujący się w latach 1877-1932 – dziennik „Goniec Wielkopolski”. Po skończeniu nauki, pracował tam jeszcze przez 2 lata, a następnie przeniósł się do Drukarni i Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, gdzie do wybuchu I wojny światowej kierował zecernią. Po powrocie z frontu, z dniem 11 listopada 1919 r. podjął pracę w administracji zakładu. W grudniu 1919 roku, po podjęciu decyzji o usamodzielnieniu się, zakupił drukarnię od Hermanna Hartmanna w Grodzisku Wielkopolskim i przeniósł się tam wraz z liczną rodziną. Zakupiony przez Jana Milczyńskiego dom – wraz ze sklepem księgarskim i składem papieru oraz drukarnią dobudowaną na tyłach posesji mieszkalnej – znajdował się przy ówczesnej ul. Bukowskiej 6. Obecnie mieści się tam drukarnia działająca pod nazwą „Iwona Wałkiewicz”.

Budynek drukarni, zbudowany z czerwonej cegły, datowany na I połowę XIX w., mieścił na parterze ciężki sprzęt drukarski, na górze zaś zecernię i introligatornię.



Budynek drukarni od strony ogrodu



Nr. 46. Środa, 9 czerwca 1926. Rok 2.

# KURJER ZACHODNI

Pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich.

Wychodzi w każdą środę i sobotę. Przedpłata miesięczna 1.00 z kwartału 3.00 zł. z odnośnikiem do domu – 15 wzgl. 45 gr. więcej.

**Redakcja i administracja w Nowym Tomyślu ulica Parkowa.**

Ceny ogłoszeń: wiersz milimetry, 1 linowy 5 gr., w dziale redakcyjnym 1 wiersz milimetry 15 gr., dla zagranicy 50 proc. więcej.

**Odezwa do Narodu.**  
Warszawa, 4. 6. P. Prezydent Rzplitej wydał do narodu następującą odezwę:  
DO NARODU!

rator Okręgu Szkolnego Poznańskiego p. Chrzanowski. W miastach mi podległych poruczyłem zorganizowanie Komitetów obchodowych p. p. Burmistrzom, którzy mają za zadanie ustalenie

rządu, że wobec objęcia władzy zwierzchniej przez nowoobranego Prezydenta Rzplitej stosownie do istniejącego zwyczaju postanowił podać się do dymisji wraz z całym gabinetem. Rada Ministrów

Nr. 91. Nowy Tomyśl, dnia 14 listopada 1928. Rok 4.

# KURJER ZACHODNI

Pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich.

Wychodzi w środę i sobotę każdego tygodnia. Przedpłata wynosi kwartalnie w ekspedycji 3.00 zł. na poczeki z odnośnikiem 3.37 zł.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Miłczyński Nowy Tomyśl. Czcionkami Drukarni Kresowej w Nowym Tomyślu ul. Parkowa 1.

Ceny ogłoszeń: Miejsce 1 mm wysoki z 45 mm szeroki 10 gr. w dziale reklam 40 gr. Dla ogłaszających więcej razy odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje się: do numeru środowego najpóźniej do poniedziałku wieczora, zaś do sobotniego do czwartku wieczora.

**Wiadomości Urzędowe.**  
Numer rejestracyjny do rozeru Nowy To-

Przy tej sposobności przypominam zaopatrzenie każdej sali szkolnej i korytarzy w spluwaczki oraz każdej sali szkolnej w umywalkę, ręczniki i mydło. Zaznaczam, że za niehigieniczny stan unikacji szkolnych i otoczenia budynków szkol-

rym brali nasi przedst. władz państw. i samorządowych udział. Mszę św. poprzedzało kazanie wygłoszone przez kaznodzieję ks. prob. Kuliszaka który w gorących ze serca płynących słowach przypominał dawną świetność Polski. Jej upadek i jej

Nr. 45. Nowy Tomyśl, dnia 9 czerwca 1926 Rok (4) II.

# ORĘDOWNIK URZĘDOWY

powiatu nowotomyskiego

Przedpłata wynosi w adm. miesięcznie 1.00 zł kwartalnie 3.00 zł, z odnośnikiem do domu 1.15 wzgl. 3.45 zł. na poczeki miesięcznie 1.13 zł kwartalnie 3.37.

Wychodzi w miarę potrzeby – Telefon Nr. 75

Ogłoszenia: 1 wiersz milim. 1-linowy 5 gr. w d-tale redakcyjnym 1 wiersz milimetry 15 gr. dla zagranicy 50%, więcej.

Administracja Nowy Tomyśl – Odpowiedzialny: Za dział urzędowy kierownik biura policyjnego Starosta, Drobnik. Za dział urzędowy Wydziału Powiatowego starszy sekretarz Wydziału Powiatowego Adamczyk. – Za dział nieurzędowy Kazimierz Piechocki.

Nakładem: Drukarni Kresowej Sp. z o. p. Nowy Tomyśl ul. Parkowa.

TRESC: 186) Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 maja 1926 r. o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym. 187) Rozporządzenie policyjne w przedmiocie publicznych miejsc kąpielowych. 188) Obwieszczenie dot. zniesienia z dniem 1. VI niektórych ekspozytur Państw. Urz. Pośr. Pracy. 189) Obwieszczenie dot. urządzenia garbarni w Zbąszyniu przez pos. Wojciecha K. styry i wnoszenia ewtl. sprzeciwów.

186) **Rozporządzenie** Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 maja 1926 r. o doraźnych mandatach karnych w postępowaniu karno-administracyjnym.

nym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 (Zb. U. str. 195) zarządzam niniejszem za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego na cały obszar Województwa Poznańskiego co następuje: § 1. We wszystkich miejscowościach, gdzie przebiega

Wyjątek stanowią jedynie stale (koncesjonowane) zakłady kąpielowe, gdzie kąpiący muszą się udać celem zabrania ubrań, a odnośny zakład leży w dalszej odległości od granicy wody, aniżeli 50 metrów.

Winiety „Kurjera Zachodniego” z 1926 i 1928 r.  
i nagłówek członu urzędowego „Kurjera Zachodniego” z 1926 r.





Ogród za drukarnią

15 czerwca 1925 roku Jan Milczyński otrzymał od starosty Powiatu Grodziskiego, na mocy dekretu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, tytuł mistrzowski i prawo przyuczania uczniów do zawodu.

Działalność grodziskiej drukarni, oprócz wykonywania usług dla ludności i miejscowego przemysłu (w tym także produkcji etykiet do piwa grodziskiego), obejmowała przede wszystkim regularne wydawanie lokalnej prasy: „Grodziskiego Orędownika Powiatowego”, „Orędownika Grodziskiego”, „Orędownika Urzędowego na powiat grodziski i wolsztyński”, „Orędownika Urzędowego powiatu grodziskiego i nowotomyskiego” i „Głosu Wolsztyńskiego”.

Ukazujący się w latach 1919-1939 „Orędownik” był gazetą polską o profilu zgodnym z zapatrywaniami obozu narodowego, skupionego w Związku Ludowo – Narodowym, przemianowanym (w 1928 r.) na Stronnictwo Narodowe, którego członkiem był właściciel i redaktor w jednej osobie 2.

Wraz z „Drukarnią Kresową” Jan Milczyński przejął wydawnictwo „Kurjera Zachodniego”. O fakcie przejęcia pisma przez Milczyńskiego, informuje zamieszczona w nrze 52 z dn. 27 czerwca 1928 roku notatka wydawnicza:

Z dniem 1-go lipca rb. przechodzi „Drukarnia Kresowa” wraz z wydawnictwem „Kurjera Zachodniego” w Nowym Tomyślu, których dotychczasowym właścicielem był p. W. Grzelaszyk, na wyłączną własność p. Jana Milczyńskiego z Grodzi-

ska, wydawcy „Orędownika Grodziskiego”.. Zmiana powyższa z pewnością z szczerem zadowoleniem przyjętą zostanie przez obywatelstwo nowotomyskie. O ile nam wiadomo, kierunek pisma nie dozna zmian zasadniczych. Jak dotąd, tak i nadal pozostanie „Kurjer Zachodni” pismem bezpartyjnym, a dając Czytelnikom artykuły rzeczowe, informujące popularnie całokształt naszej polityki narodowej w kraju i zagranicą, służyć będzie najlepiej w uświadomieniu społeczeństwa. Pismo to winno znajdować się w każdym domu polskim, nie tylko w samych miastach, ale i w całym powiecie nowotomyskim, jest bowiem niejako strażnikiem i opiekunem na pograniczu zachodnim naszego życia narodowego i kulturalnego.

Ze smutkiem stwierdzić atoli musimy, że na naszych kresach jeszcze nie jest tak, jakby to być powinno. Uświadomienie narodowe jest jeszcze na bardzo niskim poziomie, a świadczy o tym najlepiej mała liczba abonentów „Kurjera Zachodniego”. Mamy wielu obywateli, którzy abonują polskie gazety, dalej są kupcy i przemysłowcy, którzy nie zasilają pism polskich ogłoszeniami, to też byt naszych gazet kresowych, jest na ogół marny i potrzeba wielkiego poświęcenia i poczucia patriotycznego naszych wydawców, by wytrwać na zdobytych placówkach i pracować dla dobra naszych współbraci.

Z tego względu apelujemy do Szan. Obywatelstwa całego powiatu o skuteczniejsze poparcie naszego wydawnictwa, gdyż obecny stan rzeczy nie wystarcza na pokrycie kosztów związanych z drukowaniem gazety. Kupiectwo i przemysł w pierwszej linii powinno zrozumieć ważność zadania naszych gazet kresowych, a dopomagając im przez nadsyłanie ogłoszeń i agitację ustną za pismem miejscowym, przyczynią się przez to do polepszenia bytu czem zadokumentują prawdziwe uświadomienie narodowe. Dotyczy to zarówno wszystkich zainteresowanych tak Nowego Tomyśla, jak i Zbąszynia, Lwówka i t. d.

Poza tern polecamy poparcie i samej Drukarni Kresowej, która wykonuje wszelkie druki dla urzędów, kupiectwa, przemysłu i rolnictwa gustownie w jednym i kilku kolorach po cenach bardzo przystępnych.

Dla objaśnienia dodać musimy, że p. Milczyński, jako nabywca nie jest obcym na naszym terenie, znany już jest z drukowania przed 3 laty „Orędownika Urzędowego” na powiat Nowy Tomyśl i to go najwięcej skłoniło do kupna Drukarni Kresowej i „Kurjera Zachodniego” któremu w międzyczasie groziło zlikwidowanie, gdyż znaleźli się reflektanci, którzy p. Grzelaszkowi więcej zaofiarowali i chcieli drukarnię wywieźć, lecz p. Grzelaszyk ze względów zasadniczych i jako twórca placówki, wolał sprzedać p. Milczyńskiemu, jako znanemu już w powiecie nowotomyskim i zadowolić się mniejszą zapłatą. Pan Grzelaszyk robiąc takie ustępstwo na korzyść p. Milczyńskiego tem samem zapewnił dalszy byt przez siebie stworzonej placówce, i może być pewien, że spotka go ja to uznanie ogółu polskiego powiatu.

W końcu raz jeszcze apelujemy do Szanownych mieszkańców powiatu nowotomyskiego o jak najliczniejsze zapisywanie „Kurjera Zachodniego” na przyszły



kwartał lub miesiąc lipiec. Przedpłatę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i agentury pocztowe. Przedpłata kwartalna wynosi 3,39 zł, miesięczna 1.13 zł już z odnośnikiem do domu przez listowego.

W numerze kolejnym z dn. 4 lipca 1928 roku, nowy wydawca i redaktor naczelny zamieścił poniższy tekst, w którym określił przewidywany dla wydawanego przez siebie pisma profil:

Jak już Szan. Czytelnikom wiadomo, przeszła Drukarnia Kresowa wraz z wydawnictwem „Kurjera Zachodniego” w Nowym Tomysłu z dniem 1-go lipca r.b. na moją wyłączną własność. Do kupna tego nie spowodowała mnie jakaś wyrachowana spekulacja na zyski, gdyż w obecnych ciężkich warunkach ani marzyć o tym nie można, lecz jedynie utrzymanie tak ważnej dla nas placówki kresowej, której dalsze istnienie było silnie zagrożone przez planowane wywiezienie drukarni i zlikwidowanie całkowite miejscowego pisma. Dzięki jednakże patriotycznemu uczuciu dotychczasowego właściciela p. Grzelaszyka transakcja nie przyszła do skutku i ważna ta placówka zostanie na miejscu.

Pełen świadomości przejętych na siebie nowych obowiązków, przystępuję do pracy z otuchą i pełen nadziei, że Szan. Obywatelstwo miasta i całego powiatu nowotomyskiego zrozumie moją intencję i przez intensywne poparcie dopomóż mi w moich zamierzeniach budzenia ducha narodowego na naszych kresach. Jako najważniejszy zaś czynnik w tej pracy odrodzeniowej uważam dalsze wydawnictwo pisma narodowego „Kurjera Zachodniego”. Pismo to będzie wychodziło jako organ bezpartyjny, informujący Czytelników o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Usilnem staraniem redakcji będzie w swoich artykułach i wiadomościach dać ogólny pogląd i całokształt naszej polityki państwowej i wszelkich zarządzeń na polu gospodarczem i przemysłowem.

W łączności z tym działem zwracamy uwagę na stały dodatek „Kurjera Zachodniego” tj. „Orędownik Urzędowy”; ważny to informator w rozmaitych kwestiach, jak obwieszczenia i rozporządzenia, których znajomość uchroni nieraz Czytelników od nieprzyjemności, a nawet strat materialnych.

Równocześnie prosimy Szan. Czytelników o nadsyłanie wiarogodnych wiadomości o ważniejszych wydarzeniach, obchodach lub t. p. uroczystościach, które z chęcią zamieścimy. Jestem pewny, że moje zamiary przysporzą w krótkim czasie nowych czytelników „Kurjerowi Zachodniemu”, gdyż obecna ich liczba jest niewystarczająca na pokrycie kosztów wydawnictwa.

Przedpłatę „Kurjera Zachodniego” przyjmują jeszcze wszystkie urzędy i agentury pocztowe. Prosimy zatem dotychczasowych Szan. Czytelników o agitację w śród swych sąsiadów, aby zamówili sobie „Kurjer Zachodni” na bieżący kwartał. Przedpłata pozostaje niezmienną i wynosi na pocztę kwartalnie 3,39 zł, miesięcznie 1,13 zł.

Za Redakcję *Kurjera Zachodniego* Jan Milczyński.

Gazeta ukazywała się – tak jak wcześniej – dwa razy w tygodniu, w środy i soboty. Treść zazwyczaj wypełniała 4 stronicę. Znajdowały się tam, jak już wcześniej wspomniano, wiadomości urzędowe, tj. komunikaty starostwa, magistratu, władz policyjnych, urzędu skarbowego, a także: najważniejsze wiadomości z kraju i ze świata, informacje o różnorodnej tematyce – wiadomości, błahostki i ciekawostki (zamieszczane w rubryce „Wiadomości potoczne”), zapowiedzi i relacje z wydarzeń w najbliższej okolicy (zamieszczane w dziale „Kronika miejscowa i prowincjonalna”) oraz przeróżne ogłoszenia – od handlowych poczynając, przez targowe, lokalowe, prywatne, na licytacjach skarbowych kończąc.

Stałym elementem nowotomyskiego periodyku był przedruk powieści w odcinkach. I tak: w roku 1928 była to powieść Józefa Ignacego Kraszewskiego „Hrabina Cosel”, w roku 1929 – powieść dla młodzieży autorstwa Julii Piaseckiej pt. „Konfederaci” oraz Stanisława Grudzińskiego „Świat i pustynia”. W roku 1930 czytelnicy śledzić mogli losy bohaterów „Walki o byt” oraz „Miłości i dumy”. Wcześniej w roku 1925 i 1926 przedrukowywano powieść „Spekulant” i „Kollokację” Józefa Korzeniowskiego.

Nakład pisma okresowo wynosił od 900 do 1200 egzemplarzy. Nazwa gazety podlegała pewnym, drobnym zmianom, jednak jego narodowy charakter pozostawał niezmienny. Do 1 stycznia 1930 roku gazeta ukazywała się jako „Kurier Zachodni”. Pismo narodowe, bezpartyjne dla rodzin polskich na kresach zachodnich”, od 4 stycznia 1930 roku tytuł ograniczał się do „Kuriera Zachodniego”, od 1 lutego był to „Kurier Zachodni. Pismo bezpartyjne poświęcone wszystkim stanom”, natomiast od 7 maja 1930 r. – „Kurier Zachodni. Pismo na powiat nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka”. Od stycznia 1930 roku oficjalnie wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym „Kuriera Zachodniego” został syn Jana Milczyńskiego – Wacław, który samodzielnie zaczął prowadzić nowotomyską drukarnię.

**Wacław Milczyński** (1906-1967), od dziecka zaznajamiany z tajnikami drukarskiego rzemiosła, po ukończeniu szkoły średniej pracował w drukarni swego ojca w Grodzisku Wlkp. W roku 1922 podjął 3. letnią naukę zawodu pod kierunkiem mistrza J. Kozłowskiego w Drukarni Rolniczej w Poznaniu. Naukę zakończył złożeniem egzaminu czeladniczego w zawodzie introligatora i w sierpniu 1925 roku wrócił do pracy w rodzinnej firmie. W międzyczasie przez kilka miesięcy doksztatcał się w Drukarni Nakładowej J. Kawalera w Szamotułach. Z powodu choroby ojca do 1928 roku zastępował go w prowadzeniu rodzinnego przedsiębiorstwa. Po tym okresie usamodzielił się, obejmując nowotomyską drukarnię.

Oprócz działalności związanej z pracą zawodową, Wacław Milczyński znany był na naszym terenie jako działacz nowotomyskiego klubu piłkarskiego „Huragan”, a następnie jako członek zarządu – powstałego w 1932 roku – Klubu Sportowego „Polonia”. Działał również w Polskim Związku Hodowców Gołębi Poczтовых. Po wojnie (w latach 1952 – 61) był pierwszym powojennym prezesem Grupy Lotowej Nowy Tomysł, a do 1967 roku pełnił w niej funkcję sekretarza. Do wybuchu II wojny światowej prowadził „Drukarnię Kresową”.

Od 1931 roku „Drukarnia Kresowa” zaprzestała druku „Kuriera Zachodniego”





Waław Milczyński - wydawca i redaktor podczas pracy biurowej w drukarni przy ul. Parkowej

i zaczęła wydawać – dwa razy w tygodniu, również w środy i soboty – nowy periodyk pod nazwą „Orędownik”, którego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym, podobnie jak poprzedniego pisma, był Waław Milczyński. Również jego tytuł ulegał nieznacznym przekształceniom. Początkowo, do 16 marca 1932 roku był to „Orędownik Nowotomyski. Pismo bezpartyjne na powiat nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka”, od 19 marca 1932 roku do 30 grudnia 1933 roku pismo nosiło tytuł „Orędownik Nowotomyski. Pismo bezpartyjne na powiat nowotomyski”. Z początkiem roku 1934 nazwa uległa uproszczeniu do postaci „Orędownik na powiat nowotomyski”, zaś w stopce redakcyjnej pojawiło się ponownie nazwisko Jana Milczyńskiego jako redaktora naczelnego. Syn Waław był wymieniany jako redaktor odpowiedzialny za pismo. Zawarta w niej wzmianka o ekspedycjach i biurach ogłoszeń, mieszczących się w Grodzisku Wlkp. przy ul. Bukowskiej 6 i w Nowym Tomysłu przy ul. Parkowej 1, świadczy o istnieniu ścisłej rodzinnej współpracy. Kolejną zmianą, która zaszła w tym samym roku, była zmiana adresu firmy. Wynikało to z przemianowania (11 listopada 1934 r., z okazji Święta Odzyskania Niepodległości) ulicy Parkowej na ulicę Bronisława Pierackiego.

Od 1934 roku pismo ukazywało się już trzy razy w tygodniu – we wtorki, czwartki i soboty. Począwszy od wydania z 10 kwietnia 1935 roku nazwisko seniora rodu znów zniknęło i jako jedyna osoba odpowiedzialna za gazetę *realizowaną* *czcionkami* *wydawnictwa Drukarni Kresowej Nowy Tomysł* pozostał syn Waław.



Nr. 2. Środa, dnia 6-go stycznia 1932 r. Rok

# ORĘDOWNIK NOWOTOMYSKI

**Pismo bezpartyjne na powiat Nowotomyski oraz miast Nowego Tomysła, Zbąszynia i Lwówka.**

Wychodzi w środę i sobotę każdego tygodnia. Przedpłata wynosi kwartalnie w ekspedycji 3.00 zł, na pocztę z odnośnikiem 3.39 zł.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Wacław Milczyński Nowy Tomyśl. Czcionkami Drukarni Kresowej w Nowym Tomyslu ul. Parkowa 1.

Ceny ogłoszeń: Miejsce 1 mm wysokości a 45 mm szerokości 10 gr. w dziale reklam 40 gr. Dla ogłaszających więcej razy odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje się: do numeru środowego najpóźniej do poniedziałku wieczora, zaś do sobotniego do czwartku wieczora.

## Wiadomości urzędowe

Podaję do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 11 pkt. 3 konwencji między Polską a Niemcami o ułatwieniu w małym ruchu granicznym z 30. 12. 24. (Dz. U. R. P. Nr. 65/26, poz. 383) ustalono następujące godziny przekraczania granicy na podstawie przepustek granicznych:

Jednym z takich twórczych „wyzwoleń” był pokojowy apel polski, który w łączności z wielką światową retransmisją amerykańską wygłosił niedawno przed mikrofonem warszawskim dyrektor naczelny Polskiego Radja.

Nawiązując do cudownego wynalazku Marcconiego, który otworzył dla ludzkości tak nieograniczone możliwości, wyraził dr. Zygmund Chamiec żal głęboki, że człowiek nie zdołał dotychczas wynaleźć instrumentu rozwijającego niosen i wspan.

tych nader pożytecznych placówek. Mimo jednak ciężkich czasów i biedy na wsi, tu i owdzie w ośrodkach bardziej kulturalnych głęboka potrzeba wzajemnego współdziałania siłami domu ludowego. Ożar w tym wypadku pomocy i wskazówek ułatwiają pracę wstępną jest rzeczą bardzo ważną. I zagadnieniom Polskie Radio poświęca specjalną pogadankę w niedzielę dnia 10. I. rb. o godz. 14 p. t. „Organizacja i budowa domów ludowych” która wygłosił p. Wacław Sosninski, prowadzący

# ORĘDOWNIK

## NA POWIAT NOWOTOMYSKI

Ekspedycje i biura ogłoszeń: Grodzisk, ul. Bukowska. Nowy Tomyśl, ul. Br. Pierackiego. Czcionkami wydawnictwa Drukarni Kresowej Nowy Tomyśl. Redaktor naczelny: Jan Milczyński. — Redaktor odpowiedzialny: Wacław Milczyński.

Ceny ogłoszeń: Miejsce 1 mm wysokości a 45 mm szerokości 10 gr. w dziale reklam 40 gr. Dla ogłaszających więcej razy odpowiedni rabat.

Nr. 150.

Sobota, dnia 29-go grudnia 1934.

Rok 15

## Wiadomości urzędowe

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 13 listopada 1934 r. o czasowym zmniejszeniu liczby dni pracy, uważanych za tygodnie podlegania obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia w odniesieniu do niektórych kategorii robotników sezonowych. Na podstawie art. 2 ust. 2 i art. 41 ustawy z dnia 18 lipca 1924 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, które jest przedmiotem niniejszego rozporządzenia.

blicznych przez zbieranie ofiar w naturze, nadających się na nagrody konkursowe, na całym terenie Województwa Poznańskiego w czasie od daty niniejszego pozwolenia do d. 31 marca 1935 r. włącznie.

Osoby przeprowadzające niniejszą zbiórkę, obowiązane są posiadać przy sobie dowód osobisty z fotografią, legitymację upoważniającą daną osobę do przeprowadzenia zbiórki, wydaną przez Katolicki Związek Młodzieży Męskiej w Poznaniu a potwierdzoną przez Starostwo terytorjalne oraz w książkę lub listy (kwintariusze) służące do zapisywania ofiar, poświadczone urzędowo przez Sta-

## Podatki a księgi handl.

**Tylko prawidłowe prowadzenie ksiąg handlowych zapewni sprawiedliwy wymiar podatku.**

Podjęmując się prowadzenia ksiąg handlowych i sporządzania bilansów na podstawie obowiązujących przepisów prawnych i podatkowych. Przyjmując również nadzór nad prowadzoną księgowością i przeprowadzając roczne zamknięcia

# ORĘDOWNIK

**NA POWIATY NOWY TOMYŚL, WOLSZTYN I MIEDZYCHÓD**

Ekspedycje i biura ogłoszeń: Nowy Tomyśl, ulica Bronisława Pierackiego nr 1. — Grodzisk, ulica Bukowska nr 6. Czcionkami Drukarni Kresowej Nowy Tomyśl. Wydawca i redaktor Wacław Milczyński. Telefony: Nowy Tomyśl 75. — Grodzisk 70.

Ceny ogłoszeń: Miejsce 1 mm wysokości a 45 mm szerokości 10 gr. w dziale reklam 40 gr. Dla ogłaszających więcej razy odpowiedni rabat.

Nr. 145. Sobota, dnia 24 grudnia 1938 r. Rok 19

## Trwa wielka gra.

Już od dłuższego czasu, napewno od lat kilku, pamiętywanie w okresie świąt Bożego Narodzenia z dziedziny polityki międzynarodowej, a bardziej jeszcze pograżanie się myślą w atmosferę stosunków pomiędzy narodami panującymi powozu nie przyczynia się do powstania nastroju, spokoju, błogości i zadowolenia, tak bardzo

dosny, szepczący, że oto wszystkie przykrości Europy składowe, że w cieniu pacyfistycznego parasola premiera Chamberlaina spać będzie można spokojnie, bo znalazł się sposób pogodzenia sprzeczności pomiędzy mocarstwami, które zresztą — parami — poprzyrzekały sobie, że bić się ze sobą nie będą.

Walka o zmianę tego istniejącego stanu rzeczy, o unarodowienie, spolszczenie naszego życia gospodarczego, trwa od dłuższego czasu. Związek Obrony Przemysłu Polskiego w walce tej bierze żywy i czynny udział od chwili jej rozpoczęcia. Związek też niejednokrotnie podnosił i nadal podnosi głos przeciwko naszym miasteczkom, narażonym na nader silną ofensywę wojowniczą niemiecką, która wodaż: konieczność walki.

Ze te uwagi były słuszne i alarmy uzasadnione wskazywanie na to, iż społeczeństwo winno

Tytulatura „Orędownika” z lat 1932, 1934 i 1938





Wacław Milczyński (siedzi w środku) z pracownikami drukarni – lata 30. XX w.

Warto w tym miejscu dodać, że modyfikacje tytułów gazety, kolejne ich zmiany następowały na skutek rozszerzania zasięgu gazety na ościenne powiaty. Od 28 września 1935 roku ukazywał się „Orędownik na powiaty nowotomyski i wolsztyński”, od 2 lipca 1938 roku „Orędownik na powiaty Nowy Tomyśl, Wolsztyn i Międzychód”. Ostatni, 95. numer gazety ukazał się 29 sierpnia 1939 roku.

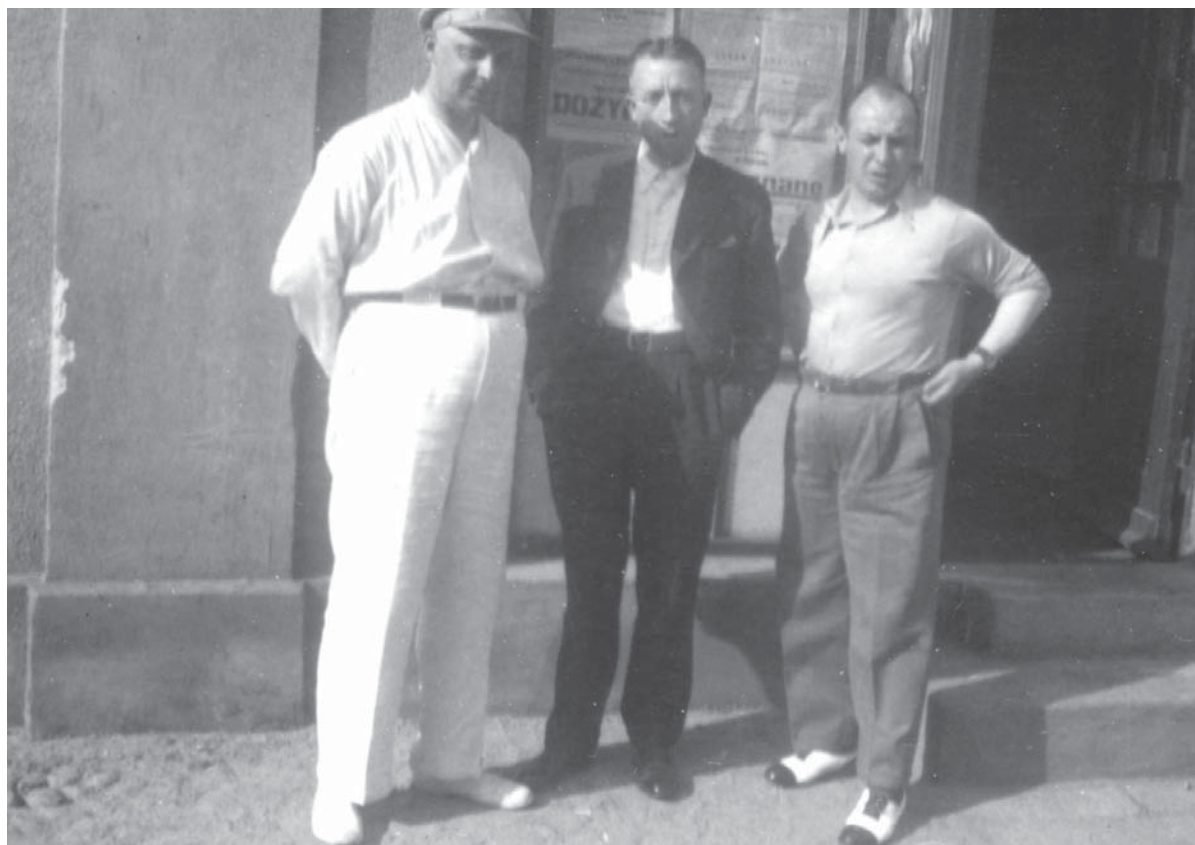
Nowotomyski „Orędownik”, pismo noszące popularny – wśród polskich wydawnictw prasowych okresu międzywojennego w Wielkopolsce – tytuł, tak jak i jemu podobne, miał charakter prorządowy. Informował o wynikach wyborów do władz państwowych i samorządowych, drukował sprawozdania z działalności wielu instytucji publicznych, przekazywał ważne informacje i ogłoszenia urzędowe dotyczące miasta i powiatu, ogłoszenia inspektoratu szkolnego, zarządzenia i komunikaty weterynaryjne, informacje o maksymalnych cenach artykułów żywnościowych. Jego wydawca za formę pisma odpowiadał przed Starostwem Nowotomyskim. Oprócz informacji urzędowych pojawiały się tu także, tak jak w piśmie poprzednim, ważne informacje z kraju i ze świata, wiadomości ogólne, parafialne, sportowe, przewijał się wątek dotyczący polskich tradycji i zwyczajów ludowych, humor, liczne ogłoszenia miejscowych – głównie polskich obywateli i przedsiębiorców. To na jego łamach rzemieślnicy poszukali uczniów i oferowali swoje usługi, lekarze i adwokaci informowali o rozpoczęciu praktyki, a kup-



Maszyna drukująca dociskowa typograficzna typu „Boston” z napędem ręcznym  
– eksponat Muzeum Druku i Papieru w Łodzi. Fot. Grażyna Matuszak

1. Metalowy korpus maszyny z nieruchomą („zaklinowaną”) płytą formową
2. Ruchomy tygiel dociskowy, na który nakładało się arkusz papieru do zadruku
3. Talerzowy zespół farbowy z ruchomymi wałkami nadającymi
4. Dźwignia metalowa do napędu ręcznego





Redaktor Wacław Milczyński (pierwszy z prawej) przed frontowym wejściem do Drukarni Kresowej

cy zachwalali nowe dostawy towarów. Nieodłącznym elementem pisma, podobnie jak w czasach „Kurjera” były przedruki powieści. W krótkich odcinkach ukazywały się kolejno: w 1932 r. – „Emissariusz” i powieść peruwiańska „Bransoleta słońca”, w 1933 r. – opowieść Tołstoja o czasach cara Iwana Groźnego „Książ Srebrny”, w latach 1934-35 – „Tajemnicza sprawa” oraz „Dwór i chata” oraz „Tajemnica wiejskiej chaty” Wandy Grochowskiej, w 1936 r. – „Powrót wygnança” i powieść o życiu ludu karpackiego „Czarny Matwij” Walerego Łozińskiego, w 1937r. – „Mateczka” Paula d’ Aigremonta, w 1938 r. – kolejno „Książ Bernard”, „Za ojca”, „Żona z jarmarku” i w roku 1939 – „Zły duch”.

Przede wszystkim jednak cennym – jako źródło informacji o regionie i lokalnych wydarzeniach – materiałem był (a dziś jest szczególnie) dość obszerny, będący kontynuacją z poprzedniego pisma, dział „Kronika miejscowa i prowincjonalna”. Zamieszczone tu anonse odzwierciedlały życie codzienne lokalnej społeczności, stanowiąc zarazem swoistą kronikę towarzyską tamtego okresu. Tu zamieszczano informacje o nadchodzących wydarzeniach z życia miejscowych organizacji i towarzystw, informacje o jarmarkach, loteriach, imprezach sportowych i kulturalnych – wystawach, prelekcjach, wykładach, występach artystycznych, zabawach, seansach filmowych, koncertach, amatorskich przedstawieniach teatralnych i gościnnych występach artystów zawodowych itp., a także relacjonowano ich przebieg. W kronice tej nie brakowało również wątków

Koncesje budowlane,  
Nakazy zapłaty,  
Protokoły egzekucyjne,  
Karty zamówienia wagonów,  
Odmeldowania policyjne,  
ma na składzie

**Drukarnia Kresowa**  
Nowy Tomyśl  
ul. Parkowa. Telefon 75.

Czas odnowić przedpłatę na  
**KURJER ZACHODNI**  
Jedyną pismo polskie w pow. nowotomyskim.

Kurjer Zachodni łącznie z **Urzędowalikiem Urzędowym**  
kosztuje miesięcznie 1.00 złoty, — kwartalnie 3.00 złote.

Od 15—25 marca zbierają listowi przedpłatę na II. kwartał, przyczem przedkładają kwity kwartalne. Komu kwartalny abonament niedogodny, musi listowemu oświadczyć, że abonuje tylko na kwiecień.

Zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę, ażeby na czas do 25. t. m. przedpłatę uiszcili, późniejsze zamówienie mogłoby spowodować przerwę w dostarczaniu „Kurjera”.

Prosimy Czytelników naszych, ażeby w kołach swoich znajomych rozpowszechniali pismo nasze.

**Drukarnia Kresowa**  
Spółka z ogr. poręką  
Nowy Tomyśl, ul. Parkowa.

Wydawnictwo Kurjera Zachodniego.

Wykonuje wszelkie druki w pierwszorzędnym wykonaniu dla Władz, Urzędów, Handlu i Przemysłu oraz prywatne.

Ceny konkurencyjne! — Ceny konkurencyjne!

Zaproszenia  
i  
zawiadomienia ślubne  
wykonuje  
**Drukarnia Kresowa Nowy Tomyśl**

Ogłoszenia firmowe na łamach „Kuriera Zachodniego”...

**DRUKARNIA KRESOWA J. MILCZYŃSKI**  
WYKONUJE WSZELKIE DRUKI JAK:

|                                 |             |              |
|---------------------------------|-------------|--------------|
| LISTOWNIKI                      | KOPERTY     | POCZTÓWKI    |
| RACHUNKI                        | CENNIKI     | FORMULARZE   |
| KARTY POLECAJĄCE                | ZAPROSZENIA |              |
| KATALOGI                        | PROSPEKTY   | WIZYTÓWKI    |
| BUDŻETY                         | MEMORJAŁY   | BLOKI — TEKI |
| DO AKT                          | OPAKOWANIA  | NALEPKI ITP. |
| — W JEDNYM LUB KILKU KOLORACH — |             |              |

NOWY TOMYŚL — ULICA PARKOWA  
TELEFON 75. TELEFON 75.



**D R U K I**  
 czarne lub kolorowe  
 wszelkiego rodzaju  
 wykonuje  
 szybko, fachowo i tanio  
**DRUKARNIA  
 KRESOWA**  
 Nowy Tomyśl      ul. Parkowa  
 Telefon 75.

... i „Oredownika Nowotomyskiego”

P. T.  
 Naczelnikom Urzędów, Kierownikom Szkół, Nauczycielstwu w powiecie i Szan. Mieszkańcom miasta Nowego Tomysła i okolicy uprzejmie donoszę, że mój skład papieru i artykuł. piśmiennych **przenoszę z dniem 8 lipca do nieruchomości mej przy ul. Br. Pierackiego**  
 Dziękując za dotychczasowe poparcie, polecam się nadal łaskawej pamięci, zapewniając przystępne ceny, skora i rzetelną obsługę.  
**Wacław Milczyński**  
 Nowy Tomyśl, ul. Br. Pierackiego 1  
 Telefon 75.

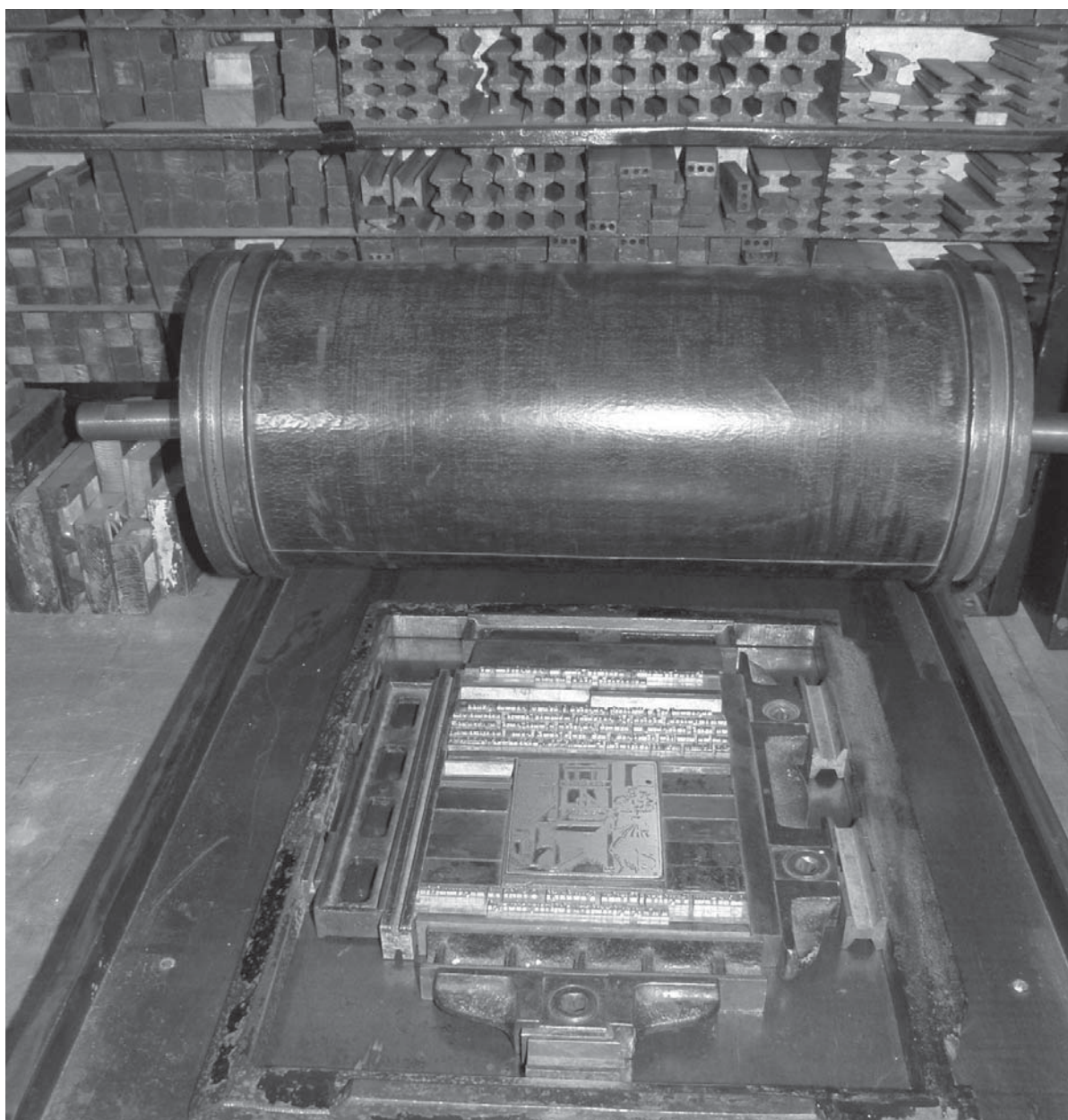
## Okno wystawowe

jest okiem każdego przedsiębiorstwa kupieckiego i przedstawia pewną część jego działalności. Duszą przedsiębiorstwa jest atoli

### ogłoszenie

gdyż wprowadza pulsujące życie w progi jego. Zdolność reklamowa okna wystawnego jest znaczna ponieważ zwraca na siebie uwagę idących przechodniów; zdolność reklamowa inseratu atoli jest potężniejsza, gdyż wpływa na liczne rzesze czytelników gazetowych, opisując im bliżej dane towary, wskazując im drogę do lokalu kupieckiego. Dokonuje to ogłoszenie w

**Oredownika na powiat nowotomyski**



Prasa do pojedynczych odbitek próbnych, przeznaczonych do korekty tekstu (korektorka)  
- eksponat Muzeum Druku i Papieru w Łodzi. Fot. G. Matuszak

sensacyjnych, a nawet kryminalnych, opisywanych na podstawie relacji sądowych. Ponieważ nie obowiązywała polityka prywatności w dzisiejszej formie, z imienia i nazwiska przywoływano uczestników bójek – tych łżejszych i tych z użyciem ciężkich narzędzi, sprawców rabunków – od rowerów i drobnego inwentarza żywego poczynając, a na poważniejszych włamaniach kończąc. Pisano o udziałach w napadach, wymuszeniach, malwersacjach, podrabianiu kart rowerowych i dowodów osobistych koni, o podpaleniach, posądzeniu o dzieciobójstwo, bądź oskarżeniu o dokonanie morderstwa. Informowano również o wyrokach, jakie osądzeni za popełnione czyny otrzymywali.

Gazeta miała wymiary 30 x 45 cm, treści były w niej ułożone w trzech kolumnach. Początkowo pismo nie zawierało ilustracji, a jedynymi ozdobnikami były ramki ogło-





Zszywarka ręczna 1-głowicowa na zszywki metalowe, służąca m.in. do produkcji zeszytów  
- eksponat Muzeum Druku i Papieru w Łodzi. Fot. G. Matuszak

szeń z regularnie powtarzającymi się elementami graficznymi. Później pojawiły się proste graficzne rysunki zamieszczane w reklamach produktów. Od roku 1935 zaczęto coraz częściej zamieszczać przedruki fotografii. Ogłoszenia przyjmowały biura w Nowym Tomysłu, Grodzisku Wlkp., w Wolsztynie na ul. 5. Stycznia oraz sklepy, np. piekarnia Antoniego Simona w Bukowcu czy dawniej skład kolonialny Stefana Frąckowiaka w Zbąszyniu.

Oprócz wydawnictwa periodycznego „Drukarnia Kresowa” Milczyńskich zajmowała się przede wszystkim *wszelkimi pracami w zakres drukarstwa wchodzącymi*, w tym: oprawą książek, drukiem listowników, kopert, pocztówek, rachunków, kwitariuszy, cenników, formularzy, nekrologów, zaproszeń, kart polecających, biletów wizytowych,



## Drogeria Monopol

właśc. Antoni Przybyszewski  
Nowy Tomys, ul. Mickiewicza 22 - Tel. 20

Poleca po cenach niskich i w wielkim wyborze

Tapety, Farby, Pokost, Lak, Szablony, Pędzle,  
Kretdobielenia, wszelkie artykuły drogerijne  
i fotograficzne.

Lekarstwa dla bydła  
i artykuły gumowe.

Lekarstwa dla bydła  
i artykuły gumowe.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Zbąszyniu powiat Nowy Tomys, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zbąszyniu tom XV, wykaz L. 597 na imię wdowy Elżbiety Korbe ur. Kuhn z Zbąszyniu i małoletnie dzieci jej, rodzeństwo Ruth, Heinz i Gisela Korbe jako współwłaściciele na mocy wspólnoty spadkowej zostanie

**dnia 20 września 1930 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w nilej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 14 (sala rozpraw).

Nieruchomość powyższa składa się z zabudowanego podwórza i ogrodu o powierzchni 23 a. 04 m<sup>2</sup>, czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego jest podana na 0.22 tal. a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego na 2007. — mk.

Wzmiętkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 maja 1930 r.

Niniejszym wywiza się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdził, gdyby wierzyciel ten przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wzwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozstrzygnięciu wierzyciela i innych prawach.

Zażęca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiadzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żęda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi wywiza się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Zbąszyn, dnia 12 czerwca 1930 r.

Sąd Powiatowy.

### Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Zachodku powiat Nowy Tomys, w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zachodku tom I, wykaz L. 6 na imię rolnika Teodora Felcia w Zachodku, powiat Nowy Tomys zostanie

**dnia 5 września 1930 r. o godz. 10 przed poł.** wystawioną na przetarg w nilej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 14 (sala rozpraw).

Nieruchomość powyższa jest gospodarstwem rolnem o obszarze 25 ha. 77 a czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego jest podana na 19.96 tal. a wartość użytkowa jako podstawa podatku budynkowego 60. — mk.

Wzmiętkę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 4 marca 1930 r.

Niniejszym wywiza się wszystkich, których prawa w chwili

### Dziecko

(chłopczyk) zdrowe oddam na własność. Kto? wskaze eksp. „Kurjera Zachodniego.”

### Służąca

uczciwa umiejąca gotować potrzebną zarzą. Odzie wskaze eksp. „Kurjera Zachodniego.”

### Papier listowy,

Koperty,

Pocztówki,

Rachunki,

Karty polecające

oraz

wszelkie druki jak

afisze, broszury

i dzieła

wykonuje tanio

Drukarnia Kresowa

Nowy Tomys.

## Komunalna Kasa Oszczędności

Powiatu Nowotomyskiego  
w Nowym Tomysiu

instytucja bankowa o pupilarnej pewności, za której zobowiązania odpowiada powiat całym swoim majątkiem,  
przyjmuje wkłady oszczędnościowe

począwszy od 1-go zł i płaci:

1. za dziennym wypowiedzeniem . . . 7%
2. za miesięcznym wypowiedzeniem . . . 8%
3. za kwartalnym wypowiedzeniem . . . 9%
4. za rocznym wypowiedzeniem . . . 10%

Pozatem udziela pożyczek wekslowych na dogodnych warunkach spłaty, dyskontuje weksle, załatwia na zlecenie i rachunek osób trzecich inkaso weksli, listów przewozowych i czeków. Pośredniczy w kupnie i sprzedaży papierów wartościowych, notowanych na giełdach Rzeczypospolitej.

Lokal kasowy w gmachu Starostwa otwarty od godziny 9—1. Telefon Nr. 9. W sobotę od godz. 9—12. Telefon Nr. 9.

Wypożyczamy

domowe skarbonki oszczędnościowe.

Dochoz z wkładów oszczędnościowych do 5000. — zł jest wolny od wszelkich podatków.

Dotrzymuje tajemnicy bankowej wobec władz i urzędników.

### Licytacja przymusowa.

W wtorek, dnia 24 czerwca 1930 r. o godz. 12.30 sprzedam w Zbąszyniu w drodze przetargu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą w gotówkę:

**1 biurko.**

Zbiórka obok restauracji p. Szafarskiego.

Majewski, komornik sądowy w Zbąszyniu.

### Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 31 marca br. o godz. 10-tej przed południem przed Ratuszem sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

**Orędownik Nowotomyski!**

### W sobotę, dnia 2 października 1937r.

urządzą na małej salce

wielkie

**wieprzobicie**

połączone z danciem, naktóre uprzejmie zapraszam

**W. Olejniczakowa,**

Restauracja, Nowy Tomys, ul. Mickiewicza Nr 9.

- Zarobkowych.
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
  7. Zmiana statutu i regulaminu.
  8. Ustalenie maksymalnej granicy kredytów dla jednego członka.
  9. Wnioski bez uchwał i zamknięcie.
- Sprawozdanie kasowe za rok 1931 wyłożone jest od dziś w lokalu bankowym.

Nowy Tomys, dnia 25 marca 1932.

### Bank Ludowy

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną w Nowym Tomysiu.

**Rada Nadzorcza:**

Ks. Proboszcz Kuliszak, prezes.

Oddział Związku Strzeleckiego  
w Starym Tomysiu

urządza

w niedzielę, dnia 3 kwietnia 1932 r.

od godz. 6-tej wieczorem na sali p. Swiderskiego

**zabawę taneczną**

na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

komedia w 1 akcie. Podczas

### Przetarg przymusowy.

W 1 kwietnia br. o godz. 12.30 Rauscha I. sprzedam publicznie za gotówkę:

**złkę i bryczkę.**

ornik sąd. w Nowym Tomysiu.

### Przetarg przymusowy.

W 1 kwietnia br. o godz. 10-tej cholta sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

**ek, maszyny rolnicze, ne sprzęty zachodzące gospodarstwie.**

Orzechowski, komornik sąd. w Nowym Tomysiu.

### Przymusowa licytacja.

W czwartek, dnia 31 marca br. o godz. 10-tej przed południem przed Ratuszem sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

**1 bryczkę.**

Hildebrand, komornik miejski w Nowym Tomysiu.

Polecam

**WAPNO**

do budowl, tragarze, gwoździe, okna żelazne, i t. d.

**E. SOKOŁOWSKI,**

skład żelaza Nowy Tomys

Ładne zdrowe

**mieszkanie**

3-pokojowe z kuchnią w Nowym Tomysiu do wynajęcia spokojnemu lokatorowi. Oferty tylko pisemne uprasza się składać w ekspedycji Orędownika Nowotomyskiego pod nr. 400.

### Dom

z składem i 1 1/2 morg. dobrym ogrodem owocowym nadający się na każde przedsiębiorstwo w Zbąszyniu przy ul. 17 Syczenia korzystnie na sprzedaż. Cena według ugod. Odzie, wskaze agent. Oręd. Now. Zbąszyn ul. 17 Syczenia 67 Callński

### Motocykl

5 km „Sarolea” mało używany sprzedam.

Br. Snela, Nowy Tomys.

Silnego

**uczni kowalskiego**

przyjmę zaraz

St. Bruzdziński Cichagóra

Farby, Tapety, Pokost,  
Lakiery, Krede, Szablony, Pędzle  
polecam po niższych cenach

**DROGERIA MONOPOL**

wł. Antoni Przybyszewski

Nowy Tomys, ul. Mickiewicza, — obok

Rest. p. Olejniczaka.

### Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 2 kwietnia br. o godz. 10-tej w Paproci u p. Kańdulskiego sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

**8 świń, 8 prosiąt, 1 cielę, powózkę, śrutownik, 4 lampy, 2 rowery, maszynę do szycia, 200 butelek wina i piec żelazny.**

Orzechowski, komornik sąd. w Nowym Tomysiu.

### Przymusowa licytacja.

W piątek, dnia 1 kwietnia br. o godz. 12-tej w południe sprzedawcę będąc drogą przymusowej licytacji najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

**1 buchaja.**

Miejsce zbiorowe przed zagrodą p. Józefa Nygi

w Chudopsicach.

Walendowski, egzektor obwodowy Lwówek.

### Zaproszenia

i zawiadomienia ślubne

wykonuje gustownie po cenach najniższych

**Drukarnia Kresowa - Nowy Tomys.**

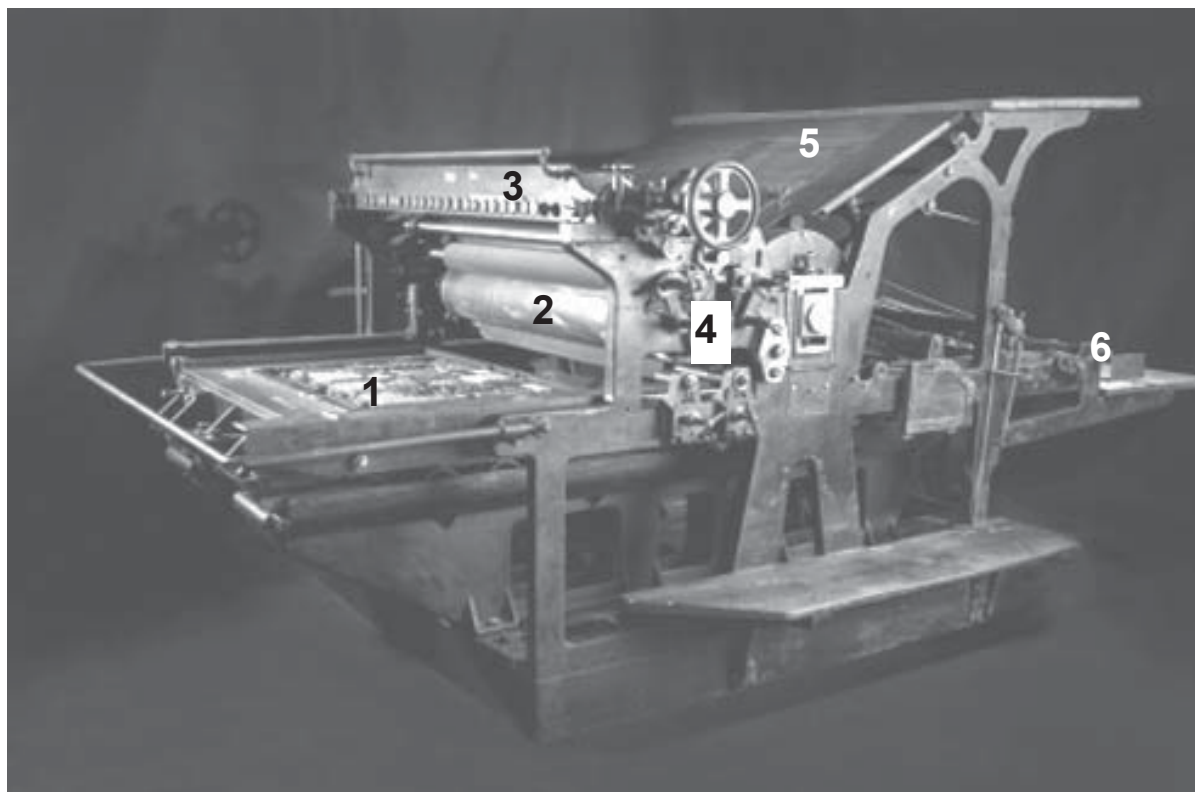
Ul. Parkowa, Tel. 75.

Interesującym źródłem informacji o czasach minionych, swoistym *signum temporis*, są ogłoszenia prasowe... Nie inaczej rzecz się ma z międzywojenną prasą nowotomyską...





Oryginalne czcionki z „Drukarni Kresowej” zachowane do dziś w Drukarni „Kazimierz”.  
Fot. A. Polański



Maszyna płaska typograficzna (wypukłodrukowa) stopcylindrowa  
 źródło: <http://biblioteka.teatrnn.pl/dlibra/image/edition/25657>

W maszynach drukujących tego typu żeliwna płyta formowa, na której zamocowana jest forma drukowa typograficzna w czasie pracy wykonuje ruch postępowo-zwrotny (1), natomiast cylinder dociskowy z arkuszem papieru (2) – ruch obrotowy.

W czasie docisku papieru do formy drukowej, która wcześniej została pokryta farbą drukarską przez wałki farbowe (3) następuje druk. Po druku cylinder dociskowy jest unieruchamiany, w tym czasie płyta formowa wykonuje ruch jałowy, wracając do położenia pierwotnego.

Zespół farbowy składa się z kałamarza farbowego, duktora cylindrycznego metalowego przekazującego farbę do zespołu wałków rozcierających, a następnie gumowych wałków nadających farbę bezpośrednio na wypukłą formę drukową (4).

Arkusz papieru podawany jest ręcznie na stół spływowy przez obsługę maszyny (5), natomiast po zadrukowaniu wyprowadzany jest przy pomocy specjalnych mechanizmów na stos druków, układanych na podeście (6).

Na cylinder dociskowy napina się specjalny obciąż, umożliwiający lepszy styk arkusza papieru z formą drukową w momencie druku. Maszyna przystosowana jest do napędu przy pomocy silnika, ale też może być uruchamiana ręcznie za pomocą koła zamachowego.

tek do akt, opakowań i nalepek, plakatów itp. Druki wykonywano, jak przeczytać możemy w jednym z często pojawiających się ogłoszeń reklamujących firmę, *w jednym lub kilku kolorach*. Drukarnia nie tylko świadczyła usługi drukarskie, zajmowała się także sprzedażą druków i artykułów papierniczych – zarówno obywatelom i przedsiębiorstwom prywatnym, jak i zarządom miejskim i gminnym.



Do 1939 roku zatrudnionych w niej było czterech pracowników i trzech robotników. Jednym z odnotowanych w dokumentacji był Czesław Kucz (ur. w 1922 r.), zatrudniony – od 1 maja 1938 roku do wybuchu wojny – w charakterze siły pomocniczej w dziale technicznym.

Wyposażenie drukarni w latach 1928 – 1939 r. powiększyło się o kilka urządzeń. Do wymienionych wcześniej maszyn: pospiesznej płaskiej „bostonki”, „tyglówki”, prasy do odbijania i urządzenia tnącego, doszła perforówka ręczna „P. Muller-Berlin”, mała prasa (z niem. *Abziehpresse*), maszyna do spinania zeszytów oraz maszyna nożna do szycia bloków i zeszytów marki „Brahmer”.

W 1939 roku sprzęt drukarski stanowiła również duża ilość czcionek ołowianych i mosiężnych – 65 kaszt pisma, 4 komplety pism drewnianych, maszyna do pisania „Ideal”, skrzynki zecerskie, motor gazowy stojący czterokonny. Drukarnia dysponowała motocyklem marki „Durkopp” z motorem „Sachsa” i nrem silnika 239968 oraz rowe-rem męskim *używanym, w stanie średnim*, które umożliwiały dotarcie do dalszych punktów obsługiwanego terenu. Korzystano również z usług terenowych informatorów i korespondentów, dzięki którym wzbogacała się głównie „Kronika miejscowa i prowincjonalna”.

Do druku używano arkuszy papieru gazetowego, kolorowego afiszowego, konceptowego, kancelaryjnego i albumowego oraz kartonu pocztówkowego i kolorowego kartonu skoroszytowego.

Po wybuchu II wojny światowej drukarnię zarekwirował zarząd niemieckiego Urzędu Powierniczego Poznań-Wschód. Zadaniem urzędów powierniczych było zewidencjonowanie i zarządzanie polskim mieniem państwowym i prywatnym. Ich działalność, obok przeprowadzania ewidencji, miała na celu konfiskatę, zajęcie i oddanie polskiego majątku w zarząd komisaryczny lub dzierżawę, sprzedanie nowemu, niemieckiemu nabywcy lub likwidację.

Powiernikiem majątku Milczyńskich, z ramienia tego urzędu, był Jupp Weihers, zaś miejscowym administratorem zarekwirowanego mienia został Wilhelm Busch (syn), właściciel wspomnianej wcześniej niemieckiej drukarni. 24 lipca 1941 roku odkupił on od państwa niemieckiego drukarnię po Milczyńskich, na podstawie szacunku wykonanego 21 marca 1941 roku przez biuro Paula Schönwandta. Wcześniej urząd wydał Buschowi zgodę na zakup administrowanej drukarni, pod warunkiem zezłomowania wyposażenia. Zachowana dokumentacja świadczy o tym, że Busch zmienił zdanie co do stanu technicznego niektórych urządzeń i – za zgodą niemieckiego urzędu – przeniósł do siebie trzy maszyny z *drukarni po Milczyńskim*: małą, ręczną „bostonkę”, aparat do robienia korekt z gumowym wałkiem oraz maszynę do zszywania zeszytów.

W piśmie z 13 grudnia 1940 roku, skierowanym do Urzędu Powierniczego Poznań – Wschód, Busch stwierdził, że: *...te 3 maszyny nie przedstawiają jednak wartości złomu, i będą przez kilka pierwszych lat, dopóki nie kupię nowych, wypełniać jeszcze swoje obowiązki...* Większość wyposażenia i czcionek był on urzędowo zobowiązany przekazać na złom. Do firmy H. Berhold w Berlinie odesłanych zostało *12 skrzyń ze złomem, w tym*

388 kg czcionek, 224.5 kg skuwek i odlewów metalowych i 8.5 kg czcionek mosiężnych. Trzy maszyny: pospieszną płaską „Uniwersal Frankentahl”, nóż do cięcia papieru i motor gazowy, wg zachowanej dokumentacji, miały być wywiezione do Poznania. Sprzęty remontowała i – jako złom – od Buscha zakupiła miejscowa firma Ernsta Teppera.

Z budynku również bezpowrotnie zniknęło 12 oprawionych roczników wydawanej przez *Drukarnię Kresową* gazety, będącej świadectwem nowotomyskiego życia społecznego w okresie międzywojennym. Możemy jednak mówić o szczęściu. W Ośrodku Wiedzy o Regionie nowotomyskiej biblioteki, dzięki hojności żony Wacława Milczyńskiego – Halinie Milczyńskiej z d. Meinhold, dysponujemy dwoma oryginalnymi rocznikami „Orędownika” z lat 1937 i 1938, zaś większa część nowotomyskiego wydawnictwa „Kurjera Zachodniego” z lat 1926-30 i „Orędownika” z lat 1932 – 1939 dostępna jest w wersji on-line w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej.

### Przypisy

- 1 Informacje ze stopki redakcyjnej z 1926 r.
- 2 Andrzej Chróst, *Dzieje drukarni w Grodzisku Wlkp. od XVI do XX* [w:] *Grodziskie drukarnie w okresie międzywojennym (1939-1939)*, seria: *Grodziskie Zeszyty Historyczne*, Grodzisk Wielkopolski: Zakł. Usług Poligraficznych Iwona Wałkiewicz, 2004, s. 28
- 3 Zdzisław Kościański, *Tradycje prasowe Nowego Tomysła* [W:] *Wiadomości Nowotomyskie* 1992, nr 5
- 4 Ryszard Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej w Polsce*, Poznań 1999
- 5 Ryszard Kowalczyk, *Zarys dziejów prasy lokalnej w Wielkopolsce*, Poznań 2006
6. Dokumenty prywatne Ewy Nowak z d. Milczyńskiej
7. Dokumenty Archiwum Państwowego w Poznaniu - zespół 53/759/0 Urząd Powierniczy w Poznaniu
- 8 Wspomnienia rodzinne Ewy Nowak z d. Milczyńskiej
- 9 Fragmenty „Kuriera Zachodniego” i „Orędowników” nowotomyskich
- 10 Strona PZHGP Oddziału w Grodzisku Wlkp. (stan z dnia 17.07.2015)
- 11 Książka Adresowa Zakładów Graficznych w Rzeczypospolitej Polskiej, Poznań 1926
- 12 Plakat polski w okresie dwudziestolecia międzywojennego, (stan z dnia 17.07.2015)
- 13 *Rocznik Polskiej Grafiki Reklamowej*, Warszawa 1935

Zdjęcia z archiwum rodzinnego Ewy Nowak z d. Milczyńskiej



Tomasz Siwiński

## Bronisław Kozłowski – człowiek, na którego drodze znalazł się Nowy Tomyśl

Bronisław Kozłowski urodził się 9 września 1907 roku w Berlinie, w tym mieście również 29 września 1907 roku został ochrzczony w kościele rzymskokatolickim. Był synem Wojciecha i Jadwigi z domu Masierek. Miał dwoje rodzeństwa – brata Stanisława i siostrę Heleną. Jego ojciec był kolejarzem, a matka prowadziła dom. Po przeprowadzce do Nowego Tomysła Kozłowski zamieszkali w domu przy obecnej ulicy Targowej.

Nic nie wiadomo na temat wykształcenia Bronisława, prawdopodobnie naukę rozpoczynał jeszcze w szkole pruskiej, a następnie, po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, ukończył szkołę średnią. Pewne jest, że posiadane wykształcenie pozwoliło mu na podjęcie pracy w charakterze urzędnika w Starostwie Powiatowym. Młodość przeżyta pod pruskim zaborem oraz nauka w niemieckiej szkole pozwoliły mu doskonale opanować język niemiecki, co okazało się niezwykle przydatne w późniejszym życiu.

Od młodości angażował się w działalność społeczną na terenie Nowego Tomysła. W latach 20. ubiegłego stulecia działał w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej (SMP) i był jego prezesem. Odbił służbę wojskową. Nie zachowały się jednak informacje dotyczące rangi, jaką uzyskał.

W 1932 roku był ostatnim prezesem Klubu Sportowego „Huragan”. W tym czasie klub borykał się z problemami natury organizacyjnej, a zawodnicy odchodzili z niego do innych sportowych towarzystw. Prezesura młodego, ale doświadczonego w działaniach społecznych prezesa, spowodowała ożywienie działalności tej organizacji. Tak ówczesną działalność klubu, na ramach „Orędownika Nowotomyskiego”, opisywał Eligiusz Preisler: *„Huragan” obudził się niedawno i dzięki energii obecnego zarządu skompletowano i wyekwipowano 2 drużyny. Sprawność ich stale wzrasta. Na ocenę wszakże zarychło.*

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu na stworzenie w mieście stabilnej i rozwijającej się organizacji sportowej, w kwietniu 1932 roku doszło do połączenia Klubu Sportowego „Huragan” i Nowotomyskiego Klubu Tenisowego. Nowo powstały klub sportowy przyjął nazwę „Polonia”. Pierwszym jego prezesem został Zygmunt Fabrowski (czyt. T. Siwiński, *Zygmunt Fabrowski — nieznana postać w dziejach Nowego Tomysła*, Przegląd Nowotomyski 2/2014 – przyp. red.), a jednym z wiceprezesów właśnie Bronisław Kozłowski.



Bronisław Kozłowski stoi pierwszy z prawej, obok narzeczona Aniela, niżej siostra Helena. W centralnym miejscu siedzą rodzice – Jadwiga i Wojciech, od lewej brat Stanisław



Fotografia ślubna Anieli i Bronisława Kozłowskich

Funkcję tę pełnił w latach 1932-1934 i 1937-1938, a w latach 1935-37 był kierownikiem sekcji piłki nożnej. Za swoją działalność społeczną został w 1937 roku uhonorowany został brązowym Krzyżem Zasługi.

13 lutego 1938 roku został ponownie, na kolejny rok, wybrany na wiceprezesa KS „Polonia”, jednak nie pełnił tej funkcji do końca kadencji, gdyż w tym samym roku przeprowadził się do Śremu. Podjął tam pracę w wydziale paszportowym Starostwa Powiatowego. Był postacią szanowaną w nowym miejscu pracy. Świadczyło o tym chociażby asystowanie staroście średzkiemu podczas oficjalnych wizyt i podróży.

Jeszcze mieszkając w Nowym Tomysłu ożenił się z Gabrielą z domu Twardowską (ur. 20 stycznia 1911 r. w Grodzisku Wlkp.). Kozłowski mieli dwoje dzieci, córkę Anielę Marię (ur. 7 lutego 1934 r. w Nowym Tomysłu) oraz syna Mariana. Rodzina Kozłowskich mieszkała w Nowym Tomysłu przy ulicy Długiej.



Bronisław Kozłowski



We wrześniu 1939 roku Bronisław Kozłowski wziął udział w kampanii wrześniowej, brak jednak szczegółów dotyczących jego uczestnictwa w tych wydarzeniach. Pewne jest, że po kapitulacji trafił do stalagu, do którego kierowani byli szeregowi żołnierze i podoficerowie. W niewoli bardzo przydatna okazała się jego znajomość języka niemieckiego. Często służył jako tłumacz, zarówno Polakom, jak i Niemcom.

Z obozu jenieckiego skierowany został na roboty, najpierw na krótko do fabryki, a następnie do gospodarstwa rolnego w okolicach Hamburga. Tam doczekał końca wojny. W tym czasie jeden raz dostał przepustkę pozwalającą mu odwiedzić rodzinę w Śremie. Jak miało się wkrótce okazać, na kolejne spotkanie przyszło małżonkom czekać kolejnych kilkanaście lat.

Po zakończeniu II wojny światowej trafił do alianckiego obozu dla przesiedleńców w Wentorf pod Hamburgiem. Rozważał możliwość powrotu do Polski, w której rozpoczęły się już stalinowskie prześladowania. Z jednej strony obowiązki rodzinne, z drugiej strach przed represjami. Zważywszy na to, że przebywał w obozie alianckim, istniało duże prawdopodobieństwo, że po powrocie do kraju zostanie aresztowany i oskarżony o współpracę z krajami Zachodu. Pozostawał w Wentorf do 1949 lub 1950 roku. Wtedy podjął trudną decyzję o rozpoczęciu nowego życia w USA. Amerykanie stworzyli mu taką możliwość. Początkowo miał trafić na Alaskę – zakupił nawet ciepłe futro. Ostatecznie do tego nie doszło. Osiedził w St. Vincent, nieopodal Denver w Kolorado. Zamieszkał tam i podjął pracę jako palacz w sierocińcu prowadzonym przez Siostry Miłosierdzia. W St. Vincent spędził najprawdopodobniej trzy lata, po czym skorzystał z nadarzającej się możliwości i przeniósł się do Denver. Zamieszkał w niewielkim mieszkaniu w meksykańskiej dzielnicy. Jednocześnie podjął pracę w fabryce walizek „Samsonite” na stanowisku sprzątacza. Jego solidna praca została wkrótce doceniona



Przed St. Vincent Home – 1953 r.



Jedna z uroczystości w Klubie Polskim w Denver, którego prezesem był Bronisław Kozłowski





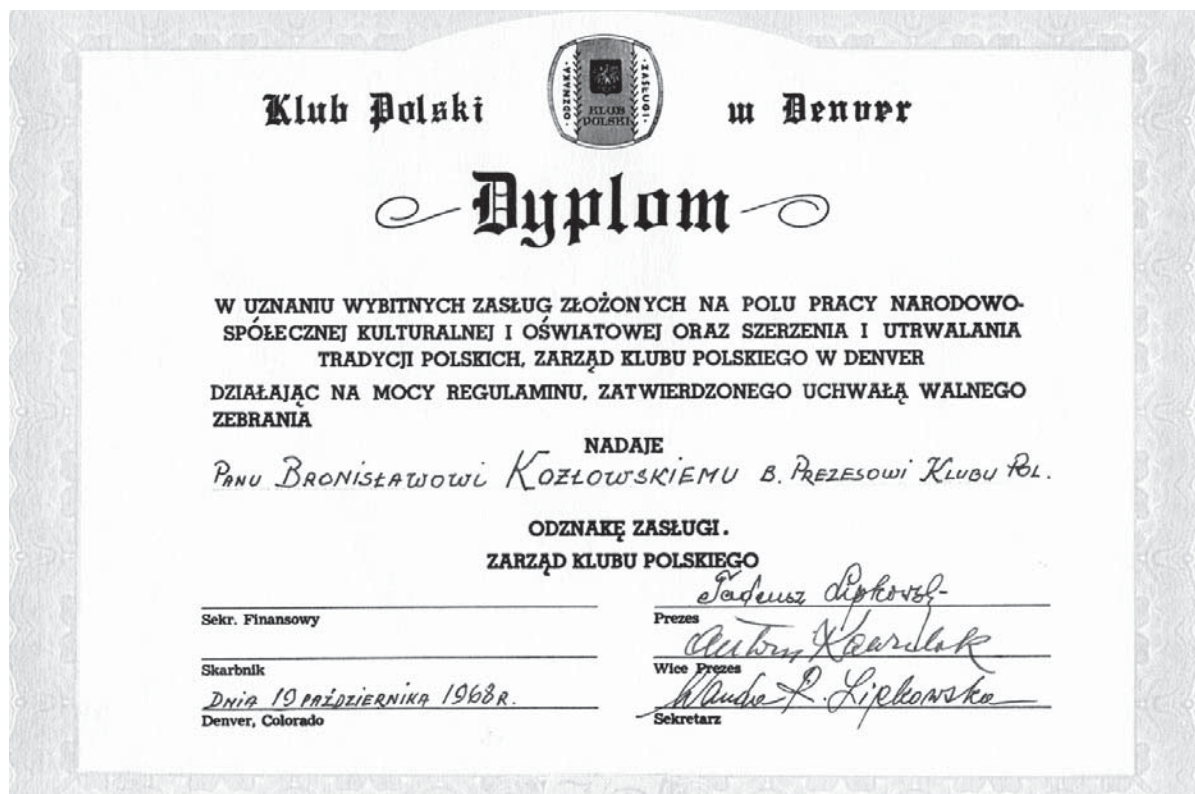
Podczas pikniku w górach; Bronisław Kozłowski stoi pierwszy z lewej - 1957 r..



Z żoną i córką w domu w Denver – 1964 r.



Z zięciem Danielem Kujawskim przed domem w Denver – połowa lat 80. XX w.



Dyplom za zasługi dla Polonii amerykańskiej



i został przeniesiony do pracy przy produkcji plastikowych elementów walizek. Na tym stanowisku pracował do momentu przejścia na emeryturę w 1972 roku.

W tym też czasie zaangażował się w pracę społeczną na rzecz amerykańskiej Polonii. Był członkiem Klubu Polskiego w Denver. Zorganizował polski chór i zespół taneczny „Krakowiak”, prowadził zajęcia kulturalno-oświatowe. Także jego społeczna praca znalazła szybko uznanie. Został wybrany do Zarządu Klubu, a następnie został jego prezesem.

W jednej z rozgłośni radiowych w Denver prowadził cykliczną audycję radiową dotyczącą amerykańskiej Polonii. Przekazywał aktualne informacje z życia Polaków na obczyźnie, zapowiadał zbliżające się wydarzenia, przypominał o datach ważnych rocznic z historii Polski.

Jak wspominał, w Denver utrzymywał bliskie kontakty m. in. z byłym kierownikiem prezydenta Mościckiego, panem Deptułą oraz byłym starostą nowotomyskim. Przez kilkanaście lat Bronisław Kozłowski nie widział swojej żony i córki. Nie był również na pogrzebie syna Mariana, który w wieku 8 lat zginął 16 marca 1946 roku w wypadku drogowym w Śremie, potrącony przez motocykl.

W międzyczasie przeniósł się do domu jednorodzinnego. Nie był jego właścicielem, a jedynie najemcą. W 1960 roku, po wielu latach rozłąki, do Bronisława dołączyła Aniela. Po paru latach rodziców zaczęła odwiedzać ich córka. Aniela, absolwentka geografii na Uniwersytecie Poznańskim, wyszła za mąż za Daniela Kujawskiego, absolwenta chemii również na Uniwersytecie Poznańskim. Pobrali się we wrześniu 1958 roku i zamieszkali w Śremie.

Bronisław Kozłowski po raz pierwszy przyjechał do Polski w 1976 roku. Odwiedził wtedy córkę, zięcia i jedyne wnuka Jacka (ur. w 1974 r.) w ich nowo wybudowanym domu w Śremie. Nie miał polskiego paszportu, jedynie amerykański. Jego żona Gabriela miała paszport konsularny.

Pod koniec lat osiemdziesiątych Gabriela mocno podupadła na zdrowiu. Postanowiła wrócić do córki, do Polski. Bronisław miał niebawem, kiedy tylko pozamyka wszystkie sprawy w Ameryce, dołączyć do żony. Nie zdążył. Gabriela zmarła 11 lipca 1990 roku. Również na jej pogrzebie zabrakło Bronisława. Już po jej pogrzebie powrócił do Polski i zamieszkał z córką, zięciem i wnukiem w Śremie. Tam doczekał swoich ostatnich dni. Zmarł 12 lutego 1992 roku, w wieku 84 lat, na zawał serca, w śremskim szpitalu i pochowany na cmentarzu komunalnym w Śremie. Umierając miał aktualny mel-dunek w Denver i obywatelstwo USA. Córka Bronisława, Aniela Kujawska zmarła 19 listopada 2001 roku.

Zdjęcia i dokumenty z archiwum domowego Daniela Kujawskiego

Autor pragnie podziękować Zbigniewie i Danielowi Kujawskim oraz Stefani Twardowskiej za udostępnienie materiałów pomocnych w przygotowaniu artykułu

Lucyna Kończal - Gnap

Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni ...

## Dom Dziennego Pobytu dla seniorów

Gdy człowiek się starzeje, choćby los rzucał nim po całym świecie,  
musi mieć gdzieś miejsce, które jest dla niego prawdziwym domem,  
bo nawet wędrowny ptak ma jedno miejsce, do którego zdąża.

Hans Christian Andersen

Idea powstania w naszym mieście domu dziennego pobytu sięga 1995 roku. Wtedy to pojawiła się inicjatywa utworzenia dwóch tego typu placówek – jednej dla dzieci i młodzieży, drugiej dla starszych mieszkańców miasta i gminy.

Konieczność objęcia opieką dużej liczby dzieci zaniedbanych wychowawczo i fakt, że gmina dysponowała wówczas jednym wolnym lokalem, praktycznie przesądziły o powstaniu jednej tylko placówki, tj. Świetlicy Socjoterapeutycznej dla młodszych mieszkańców miasta, wymagających pomocy i specjalistycznego wsparcia. Świetlica rozpoczęła swoją działalność już w 1996 roku.

Nie zarzucono jednak myśli o utworzeniu Domu Dziennego Pobytu dla seniorów. Myśl ta nadal przyświecała staraniom dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej Danuty Michałowicz, od początku wspieranej w tych staraniach przez burmistrza Henryka Helwinga, a później, od wiosny 2004 roku – po wizytach złożonych w placówkach o podobnym profilu działających w innych gminach – również radne Rady Miejskiej: Barbarę Jandy i Krystynę Wilkoszarską.

Ważnym krokiem ku realizacji tego przedsięwzięcia było podjęcie przez Radę Miejską, w listopadzie 2004 roku, uchwały w sprawie przyjęcia Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Nowy Tomyśl na lata 2005 – 2010, w której – jako jeden z celów – zapisano utworzenie Domu Dziennego Pobytu, placówki kompleksowo zaspokajającej potrzeby seniorów. W jej następstwie, we wrześniu 2006 roku powstał projekt utworzenia Domu, określający jego cele, zadania, niezbędną bazę lokalową, zawierający kalkulację kosztów utrzymania oraz przewidywane efekty działalności.





Dom Dziennego Pobytu powstał w ciągu jednego roku

Poważnym problemem okazał się jednak brak w zasobach komunalnych gminy odpowiedniego dla tego celu obiektu. Upadały też pojawiające się kolejno propozycje usytuowania placówki – najpierw w Glinie (w odległości ok. 1,5 km od miasta), a następnie na peryferiach miasta, w obrębie Parku Kultury i Wypoczynku. Znaczna odległość obiektu od centrum miasta utrudniałaby docieranie do niego osobom starszym i niepełnosprawnym, którym miał przecież służyć.

Ostatecznie, w 2006 roku, zapadła decyzja o wybudowaniu Domu Dziennego Pobytu od podstaw i zlokalizowaniu go w bezpośrednim sąsiedztwie Ośrodka Pomocy Społecznej. Inwestycja początkowo wpisana została do budżetu jako jedna z inwestycji przewidzianych do realizacji w cyklu dwuletnim. Przyjęte na 2008 rok środki budżetowe oraz pozyskanie środków pozabudżetowych pozwoliło na realizację inwestycji w cyklu rocznym.

Całkowity koszt budowy obiektu wyniósł 1.169.531 zł. Istotne wsparcie stanowiły środki w kwocie 534.507 zł, pozyskane z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku o dofinansowanie robót budowlanych w obiektach służących rehabilitacji.

Projekt Domu Dziennego Pobytu powstał w nowotomyskim Zakładzie Projektowym inż. arch. Piotra Brychcego, a wykonawcą inwestycji był Zakład Ogólnobudow-



Podczas uroczystości otwarcia Domu Dziennego Pobytu – 17 lutego 2009 r. – wstęgę przecięli (od lewej):  
 Danuta Michałowicz – dyrektor nowotomyskiego OPS –u,  
 Lidia Wrocińska-Sławska – b. dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Poznaniu  
 oraz Henryk Helwing – Burmistrz Nowego Tomyśla

lany Janusza Borowiaka z Wytomyśla. 17 lutego 2009 roku Dom Dziennego Pobytu został poświęcony i uroczystie oddany do użytku.

W tym samym roku został wyróżniony dyplomem uznania w XX Konkursie *Budowa Roku*, organizowanym przez Polski Związek Inżynierów i Techników Budownictwa, przy współpracy Głównego Urzędu Nadzoru Budowlanego oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, a w roku następnym – za działania służące poprawie jakości życia osób starszych i zwiększające szanse realizowania przez nich prozdrowotnych form aktywności fizycznej oraz aspiracji intelektualnych – Gmina Nowy Tomyśl otrzymała Tytuł Rubinowy HIT 2010.

Kierownikiem, dysponującego 30 miejscami, Domu Dziennego Pobytu – wpisanego w strukturę Ośrodka Pomocy Społecznej – została, pełniąca tę funkcję do dziś, Anna Palicka. Obowiązki terapeuty zajęciowego podjęła Izabela Frelich, do której w latach następnych dołączyły dwie rehabilitantki: Magdalena Sienkiewicz – Ratajczak i Karolina Flak. Działalność Domu Dziennego Pobytu finansowana jest z budżetu gminy Nowy Tomyśl. Dla jego bywalców pobyt w placówce jest nieodpłatny.





Nowy obiekt pobłogosławił ówczesny proboszcz parafii pw. NMP Nieustającej Pomocy,  
ks. kanonik Władysław Kasprzak

**Nie starzeje się ten, kto nie ma czasu**  
Benjamin Franklin

Od 9 marca 2009 roku, codziennie – od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 -15.30 (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt), w Domu Dziennego Pobytu przebywają, zarówno osoby samotne, jak i te mające rodziny. Wiek „domowników” zamyka się w przedziale od 60 do 94 lat (średnia wieku wynosi ok. 80 lat). Ci, którym nie sprawia to kłopotu, docierają codziennie sami, innych przywożą rodziny. Mają tu do dyspozycji m. in. położone na parterze budynku dwie sale wielofunkcyjne, salę rehabilitacyjną, zaplecze kuchenne, szatnie, łazienki i toalety. W doskonałych warunkach lokalowych korzystać z mogą z bogatej i bardzo różnorodnej – dostosowanej do wieku i stanu zdrowia osób starszych – oferty codziennych zajęć.

Zróżnicowane formy działalności Domu Dziennego Pobytu cieszą się dużym zainteresowaniem uczestników, a działania aktywizujące seniorów obejmują, zarówno sferę intelektualną, jak i fizyczną.

Najbardziej popularne są niezmiennie zajęcia z zakresu terapii zajęciowej, w szczególności zajęcia z arteterapii, robótki ręczne, gry planszowe itp. W ramach tych zajęć seniorzy m. in. przygotowują przedstawienia teatralne, wystawy,

kiermasze oraz – z pomocą terapeuty prowadzą kronikę Domu, w której są odnotowywane ważniejsze wydarzenia, udokumentowane fotografiami i wycinkami z gazet. Coraz częściej proponowany jest seniorom udział w zajęciach edukacyjnych np. z obsługi komputera i korzystania z Internetu. Seniorzy biorą też udział w różnego rodzaju konkursach, turniejach i olimpiadach, zdobywając dyplomy oraz wyróżnienia.

W ramach profilaktyki zdrowotnej prowadzona jest codzienna gimnastyka usprawniająca i rehabilitacja ruchowa – grupowa i indywidualna oraz masaż klasyczny. Wszystkie ćwiczenia mają charakter ogólnorozwojowy. Ukierunkowane są na podtrzymanie lub podniesienie na wyższy poziom sprawności psychomotorycznej seniorów i wspomaganie ich w zachowaniu samowystarczalności aż do późnej starości.

Bardzo ważną rolę w usprawnianiu osób starszych oraz ich społecznej integracji pełnią zajęcia rekreacyjno – rozrywkowe i kulturalne. Pracownicy Domu Dziennego Pobytu dbają o to, by oferta dotycząca rozrywki i rekreacji nie tylko zapewniała relaks i wypoczynek, ale także pozwalała seniorom zachować lub przywrócić radość życia, a tym samym poprawić ich psychiczne i fizyczne samopoczucie. Seniorzy bardzo chętnie i aktywnie uczestniczą w proponowanych zajęciach kulturalnych. Wspólnie oglądają filmy, wyjeżdżają do kina, teatru, czy w plener, by wziąć udział w grzybobraniu, grillowaniu lub biesiadowaniu. Tradycją jest też wspólne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Dnia Kobiet, Dnia Babci i Dziadka, Tłustego Czwartku, Ostatków itd. Nie brakuje też urodzinowych i imieninowych spotkań przy kawie i cięcie.

Bywalcy Domu bardzo chętnie i bardzo często goszczą u siebie przedszkolaki i uczniów różnego typu szkół z terenu naszego miasta i gminy. Międzypokoleniowe spotkania, wspólny udział w imprezach, śpiew, zabawa, czy występy młodych gości sprzyjają integracji, pobudzają seniorów do aktywności, wypełniają wolny czas i umilają seniorom codzienne zajęcia.

Dom Dziennego Pobytu jest zawsze otwarty dla odwiedzających go nowotomyszan i gości z innych miast. Gościli w nim m. in.: senator RP Jan Filip Libicki, przedstawiciele partnerskiej gminy Biesenthal w Niemczech, radni Rady Miejskiej z partnerskiego Dębna, członkowie Komisji Społecznej, Kultury i Oświaty Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski, uczestnicy Grupy Wymiany Doświadczeń Związku Miast Polskich, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku i przedstawiciele Związku Kombatantów RP i b. Więźniów Politycznych z Szamotuł oraz Stowarzyszenie Reumatyków koło WAMO ze Zbąszynia.

W ciągu 6 lat istnienia Domu Dziennego Pobytu jego bywalcy mieli także możliwość zwiedzenia wielu ciekawych miejsc i zakątków naszego kraju. W trakcie jedno- lub kilkudniowych wycieczek odwiedzili m. in. Toruń, Karpacz, Szklarską Porębę, Gdańsk, Gdynię, Sopot, zawitali także do Łeby, Rewala, Sarbinowa, Skalnego Miasta, Wolsztyna i Obry.





Uczymy się przez całe życie – słuchaczki Nauczycielskiego Kolegium Języków Obcych w ramach wolontariatu dzieliły się z seniorami znajomością j. niemieckiego – marzec 2012 r.



Zachęceni przez młodzież seniorzy odważniej sięgają po nowe technologie – Tydzień z Internetem w nowotomyskiej bibliotece, marzec 2015 r.



Podczas spotkania z twórcami Nowotomyskiej Galerii Internetowej można było odbyć ciekawą lekcję lokalnej historii – luty 2014 r.



ABC Bezpiecznego Seniora przybliżają nowotomyscy policjanci – marzec 2013 r.





Podczas cieszących się niezmiennie zainteresowaniem seniorów zajęć z zakresu terapii zajęciowej powstają prawdziwe arcydzieła



*Cała Polska czyta dzieciom* - seniorzy także; Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom, maj 2010 r.





Nie ma to jak gimnastyka na świeżym powietrzu – powitanie lata w Kuźnicy Zbąskiej  
- lipiec 2009 r.



Każdej jesieni obowiązkowo grzybobranie – wrzesień 2014 r.





Sceniczny debiut – polonez odtąńczony wspólnie z młodzieżą w Dniu Seniora; sala NOK-u  
- październik 2009 r.



Do rywalizacji o Puchar Kierownika Domu Dziennego Pobytu w grze w warcaby  
stanęli *domownicy* i pracownicy OPS-u – listopad 2009 r.



Tradycją jest też wspólne przeżywanie świąt Bożego Narodzenia – Wigilia w Restauracji „Sandra”, 2013 r.



Na wielkanocnym stole nie może zabraknąć tradycyjnych świątecznych potraw – 16. IV. 2014 r.





Dzień Kobiet przy pięknie udekorowanym stole – 8 marca 2010 r.



Karnawałowa zabawa przy melodiach sprzed lat – 5. lecie Domu Dziennego Pobytu,  
Hotel HI-FI, 26 lutego 2014 r.





Wojaże po Polsce seniorzy rozpoczęli od poznania ciekawych zakątków naszego regionu  
– Muzeum Pracownia Literacka Arkadego Fiedlera w Puszczykowie; 18. V. 2010 r.



W grodzie Kopernika – Toruń, 2013 r.





Biesiada przy ognisku – nieodłączny element każdej wyprawy; tu: podczas wycieczki do Dziwnowa, czerwiec 2013 r.



Mimo niepogody na wycieczce humory zawsze dopisują – Kołobrzeg, wrzesień 2010 r.





Przed świątynią Wang w Karpaczu – wrzesień 2014 r.



W czeskim Skalnym Mieście – wrzesień 2014 r.





Na ruchomych wydmach w Łebie – Słowiński Park Narodowy; lipiec 2014 r.

**Nikt nie jest tak silny, by nie potrzebował pomocy  
I nikt nie jest tak słaby, by nie mógł pomóc innym.  
Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni**

By wzbogacić ofertę zajęć adresowanych do nowotomyskich seniorów kadra Domu Dziennego Pobytu systematycznie zabiega o dodatkowe na ten cel środki finansowe, pozyskiwane przede wszystkim poprzez opracowywanie i realizowanie – najczęściej w lokalnym partnerstwie m. in. z organizacjami pozarządowymi, czy szkołami – projektów pozwalających zaproponować seniorom niestandardowe działania.

Dzięki udziałowi w projektach, osoby starsze mogą np. brać udział w warsztatach psychologicznych, uczestniczyć w spotkaniach z poezją, zajęciach artystycznych, ogólnorozwojowych i gimnastyce ruchowej, zajęciach na kręgielni i basenie, kursach tańca towarzyskiego i ludowego, trenować nordic walking.

Projekty obejmują również spotkania międzypokoleniowe z dziećmi z nowotomyskich przedszkoli, młodzieżą licealną oraz uczestnikami zajęć w Środowiskowym Domu Samopomocy. W ramach tych projektów organizowane są wspólne pikniki, wyjazdy, spotkania okolicznościowe czy też tematyczne.

Pod względem formalnym i merytorycznym wnioski te – z powodzeniem – w całości przygotowuje i koordynuje kierownik Anna Palicka. Od roku 2009 roku na realiza-



*Olimpiada dobra sprawa, siedzieć w domu nie wypada – drużyna Domu Dziennego Pobytu podczas II Powiatowej Olimpiady dla Seniorów, 23. V. 2012 r*

cję takich projektów udało się pozyskać kwotę 241 825, 50 zł.

Od lipca do listopada 2009 roku – wspólnie z Wielkopolskim Zarządem Okręgowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Poznaniu – realizowano projekt pod nazwą *Aktywizacja osób starszych poprzez włączanie w działania na rzecz środowiska lokalnego*, współfinansowany przez Wojewodę Wielkopolskiego. W jego ramach nowotomyscy seniorzy uczestniczyli w „porankach z tańcem i poezją” (m. in. ukończyli 8. godzinne kursy tańca towarzyskiego i ludowego) oraz w – dotyczących zachowań prozdrowotnych – spotkaniach z lekarzem rodzinnym, psychologiem i fizjoterapeutą. W roku następnym (od maja do lipca) kontynuowano działania w tym samym, sprawdzonym, partnerstwie – tym razem realizując projekt *Sprawni i pogodny Senior*, współfinansowany tym razem przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. *Międzypokoleniowa aktywność — srebrną nicią tkana* to z kolei, trwający od października 2012 do czerwca 2013 roku, projekt sfinansowany w ramach rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych, złożony wspólnie z nowotomyskim kołem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i byłych Więźniów Politycznych.

Niezwykle bogaty program (obejmujący: spotkania z lekarzem internistą, warsztaty psychologiczne, zajęcia artystyczne, zajęcia z fizjoterapeutą, lecznicze masaże, zajęcia ruchowe – na kręgielni, na basenie i pozwalające poznać technikę chodu nordic walking oraz międzypokoleniowe spotkania z młodzieżą licealną) można było zaproponować





*Dziś wygramy, dziś wygramy, przeciwników pokonamy –  
zawodnikom startującym w hali nowotomyskiego gimnazjum kibicowali koledzy; 23. V. 2012 r*

seniorom w drugim półroczu 2013 roku, dzięki środkom pochodzącym z projektu *Jesteśmy nawzajem sobie potrzebni — wewnątrz i międzypokoleniowa aktywność drogą do upodmiotowienia osób starszych*. Tym razem Ośrodkowi Pomocy Społecznej udział w rządowym Programie na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych zapewniło partnerstwo z Nowotomyskim Stowarzyszeniem „Amazonki”. Podobnie było w przypadku kolejnego, sfinansowanego w ramach tego rządowego programu, projektu pt. *Wiek nie ma znaczenia — nowotomyska nić aktywności międzypokoleniowej*.

W porównaniu do poprzedniego, ten trwający od maja do grudnia 2014 roku, projekt wzbogacony został m. in. o gimnastykę rehabilitacyjną, terapię relaksacyjną i integracyjny, międzypokoleniowy piknik pod hasłem *Wiek nie ma znaczenia*. Aktualnie, od 1 kwietnia br., w ramach edycji 2015 rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014 – 2020 realizowany jest projekt pt. *Barwy życia od juniora do seniora — nowotomyska nić integracji międzypokoleniowej*. Tegoroczny wniosek w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej złożyło nowotomyskie Stowarzyszenie „Rodzinka”, które tym samym dołączyło do grona partnerów Ośrodka Pomocy Społecznej. Majowy piknik integracyjny pod hasłem *Od juniora do seniora* w gospodarstwie agroturystycznym Klimkowa Osada w Cichej Górze oraz zaplanowane na nadchodzące miesiące: *Międzypokoleniowy wieczór wróżb i czarów* czy też integracyjny wyjazd do fabryki bombek choinkowych w Stodolsku, to tylko niektóre z czekających uczestników projektu atrakcji.



*Czy wygramy czy przegramy, ale nigdy się nie damy – III Powiatowa Olimpiada dla Seniorów; 12. VI. 2013 r.*

Od 2013 roku bywalcy Domu Dziennego Pobytu w ramach projektu *Seniorzy wspierają motyli wolontariat*, angażują się w działania wolontarystyczne, polegające na wykonywaniu motyli i różnego typu prac plastycznych. W ten sposób włączają się w akcje charytatywne prowadzone przez Polskie Towarzystwo Opieki Paliatywnej Oddział w Poznaniu na rzecz poznańskiego Hospicjum Palium. W ostatnich dwóch latach przekazali na ten cel ponad 800 własnoręcznie wykonanych motyli. W działaniu tym mają w naszym mieście sprzymierzeńców, członków młodzieżowego klubu wolontariuszy, działającego w Zespole Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hołogi. Cykliczne spotkania z nimi są okazją do wymiany doświadczeń i przełamywania pokoleniowych barier.

**Czujemy, że nasza działalność to tylko kropla w morzu,  
Ale bez niej ocean byłby uboższy  
Matka Teresa z Kalkuty**

*Systematycznie zwiększający się odsetek osób starszych wskazuje na potrzebę podejmowania skoordynowanych, spójnych działań, mających na celu pełniejsze niż dotychczas rozpoznanie i zaspokojenie potrzeb osób starszych w ramach lokalnej polityki społecznej. W ślad za przemianami demograficznymi konieczna jest również zmiana stosunku społeczeństwa do ludzi w podeszłym wieku, dążenie do przedłużenia ich aktywności życiowej, utrzymania*





Wspólne przygotowania do świąt – projekt *Międzypokoleniowa aktywność — srebrną nicią tkana*;  
grudzień 2012

ich społecznej pozycji, kształtowania odpowiednich stosunków z otoczeniem oraz ułatwienia adaptacji do nowych warunków życiowych.

Dostrzegając potrzeby starszych mieszkańców Nowego Tomysła, Ośrodek Pomocy Społecznej w 2005 roku podjął działania zmierzające do utworzenia domu dziennego pobytu jako placówki kompleksowo zabezpieczającej potrzeby seniorów.

Dzięki akceptacji inicjatywy przez władze samorządowe oraz pozyskaniu dodatkowych środków finansowych tak duża inwestycja uwieńczona została sukcesem i zrealizowana w jednym roku.

W dniu uroczystego otwarcia Domu Dziennego Pobytu w Nowym Tomysłu wyrażam nadzieję, iż placówka ta spełni oczekiwania i wpłynie na poprawę jakości życia starszych mieszkańców naszej „małej ojczyzny”, a słowa Jana Pawła II: „Czcienie ludzi starszych, znaczy spełnianie wobec nich trojaką powinność: akceptować ich obecność, pomagać im, doceniać ich zalety”, przyświecać będą w realizacji zamierzeń i działalności domu — napisała w Kronice otwierającej historię Domu Dziennego Pobytu dyrektorka Ośrodka Pomocy Społecznej, Danuta Michałowicz.

Aktywność ludzi o srebrnych skroniach przedłuża ich życie, niejednokrotnie dodaje im sił do walki z chorobą, pozwala zachować optymizm i wiarę w przyszłość. Umożliwia prowadzenie twórczego, harmonijnego życia. Twórczy udział w zajęciach buduje poczucie wartości własnej i nadaje sens życiu, eliminuje monotonię dnia codziennego, nudę i pustkę.

Domy dziennego pobytu, tworzone przez gminne władze, wypełniające w ten spo-



Spora porcja ruchu, wspaniała zabawa, a w nagrodę puchary i medale  
– turniej bowlingowy w hotelu HI-FI w ramach projektu *Wiek nie ma znaczenia* — listopad 2014 r.



Terapia przez taniec – zabawa Andrzejkowa w międzypokoleniowym gronie w karczmie *U Bronki*  
*Wiek nie ma znaczenia* – 26 listopada 2014 r.





Majowy piknik integracyjny pod hasłem Od juniora do seniora w gospodarstwie agroturystycznym Klimkowa Osada w Cichej Górze - maj 2015



Motyli wolontariat na Targach Aktywni 50+ w Poznaniu - 5 kwietnia 2014 r.

sób jeden z nałożonych na nie przepisami prawa, obowiązków w zakresie zaspokajania zbiorowych potrzeb obywateli, przyczyniają się m. in. poprzez zajęcia w ramach terapii zajęciowej służącej utrzymaniu sprawności psychofizycznej – do poprawy jakości życia osób starszych i niepełnosprawnych, bez konieczności zmiany przez nich miejsca zamieszkania. Umożliwiają spędzanie wolnego czasu wśród rówieśników. Wychodzą na przeciw ich potrzebom towarzyskim i kulturalnym, a jednocześnie dają możliwość wykazania się swoimi zdolnościami i umiejętnościami. Stwarzają warunki do aktywizacji osób starszych, sprzyjają ich integracji, a więc przeciwdziałającym procesom wykluczenia społecznego. Przeciwdziałają więc uczuciu osamotnienia i społecznej izolacji. Są faktycznymi ośrodkami wsparcia dla ludzi starszych, formą środowiskowej pomocy, służącej utrzymaniu osoby w jej naturalnym środowisku i zaspokajającej wiele potrzeb – nie tylko tych podstawowych, ale także tych wyższego rzędu.

O potrzebie istnienia nowotomyskiego Domu Dziennego Pobytu najlepiej świadczy liczba uczestników korzystających z jego oferty w kolejnych latach: w 2009 r. – 52 osoby, w 2010 r. – 82 osób, w 2011 r. – 120 osób, w latach 2012 – 2014 – 150 osób, w roku bieżącym ponownie 120 osób. Przez okrągły rok jego bywalcy prowadzą aktywny tryb życia. Dni wypełniają im różnorodne zajęcia, terapia i rehabilitacja. Udział w zajęciach jest dobrowolny. Nie ma tu miejsca na samotność i nudę. Wspólne prace, rozmowy, spotkania zbliżają do siebie. Rodzą się nowe znajomości i przyjaźnie. W gronie znajomych miło upływa czas na zdobywaniu nowych wiadomości i umiejętności, rozmowach, śpiewie, wspólnych grach i zabawach. Nowotomyscy seniorzy czują się w Domu Dziennego Pobytu bardzo dobrze i chętnie uczestniczą w zajęciach, na których charakter i przebieg mają przecież wpływ. Od października 2013 roku bowiem zaczęła działać 5. osobowa Rada Domu – organ opiniotawczo-doradczy, wspomagający i wspierający kierownika w zarządzaniu placówką.

Fot. archiwum Domu Dziennego Pobytu

W artykule wykorzystano obszerne fragmenty monografii Domu Dziennego Pobytu autorstwa Anny Palickiej



Szymon Konieczny

## Dwuletni czas aNTenowy

Najlepiej usiąść w gronie znajomych lub tych, którzy będą nam przytakiwali i zacząć po prostu narzekać... poczynając od sytuacji w kraju, po własny trudny los. To takie typowe... Co może zrobić człowiek, który nie chce wyłącznie narzekać, ale też chce coś zmienić? To proste. Musi zacząć działać! Do takiego wniosku doszli członkowie nieformalnej grupy **aNTena — Nowotomyska Scena Muzyczna**, która w czerwcu 2015 roku obchodziła dwa lata swojego istnienia. W jednym z nowotomyskich lokali zorganizowali w tym czasie, przy licznych udziałach publiczności, kilkanaście koncertów. Na **aNTenowej** scenie pojawiły się takie tuzy polskiej muzyki rockowej jak **Róże Europy** czy **Closterkeller**. Co więcej, posłuchać można było także amerykańskich i angielskich artystów. Kto był i słyszał, zapewne nie żałuje.

### Czym jest aNTena?

Idea pojawiła się dość dawno. Organizując w naszym mieście koncerty, zauważyliśmy, że cieszą sporym zainteresowaniem. Symptomatyczne jest także to, że młodzi ludzie chętniej bywają tam, gdzie czują się swobodnie i gdzie mogą także oddać się biesiadzie. W związku z tym, padł pomysł, aby stać się niejako zbiorowym animatorem takiej przestrzeni. Wybór lokalu Pubu **Sekfana** począł zostać podyktowany głównie tym, gdzie można ustawić „scenę”, która pomieści kilku muzyków. Takiej przestrzeni brakuje – niestety – większości nowotomyskich lokali.

Większą część ekipy **aNTeny** stanowią nowotomyscy muzycy z takich zespołów jak **Jack D. Society** i **Dog in the Fog**. Szefują **aNTenie** Marcin Możdżanowski, Rafał Kaczmarek i Szymon Pigła. Nagłaśnianiem zespołów zajmują się Maciej Światała (także obsługa „dymownicy”) oraz Maciej Burzyński. Swoją pomocą służy również Tomasz „Ryhu” Kasper, który zwykle zapowiada gwiazdę wieczoru. Za oprawę fotograficzną i relacje filmowe z koncertu odpowiada autor niniejszego tekstu.

Własnego sprzętu i zasobów ludzkich postanowiliśmy użyć do zorganizowania koncertu. Zaczęło się od własnych występów, a później ktoś wpadł na pomysł, by zaryzykować i zaprosić „kogoś znanego”.

### Co za nami....

Pierwszym, dziś już niemal historycznym koncertem był koncert lubuskiej formacji bluesowej **5 rano**. Obiecujący zespół z charyzmatycznym wokalistą, znanym, do tej pory szerzej, na terenie Ziemi Lubuskiej i Wielkopolski, ale jak najbardziej posiadającym



Angielskie posiłki, czyli Sean Webster i zespół *The Dead Lines*

predyspozycje do zrobienia profesjonalnej kariery muzycznej. Zespół zaprezentował własne kompozycje, których inspiracji należałoby szukać, zarówno w tzw. “białym bluesie” brytyjskim, jak i w rodzimym bluesie spod znaku legendarnego *Dżemu*. Po nim *aNTena* zaprosiła na występ poznańskiej vintage rockowej kapeli o sugestywnej nazwie *RUST* (ang. rdza). Koncert odbył się dokładnie 19 września 2013 roku i był również ostatnim koncertem zespołu w pierwotnym składzie. W tym miejscu dodać wypada, że dziś gitarzystą tego zespołu jest pochodzący z Nowego Tomyśla - Michał Gołąbek. Dalej na scenie *aNTeny* pojawił się zespół, który pozostawił po sobie, jak dotąd, najlepsze wrażenie. 19 października 2013 roku wystąpił poznański zespół *Omni mOdO*, formacja zgarniająca, jedną po drugiej, nagrody na wszystkich festiwalach, w których bierze udział. Wokalistą zespołu jest dobrze znany szerszej publiczności Daniel „Wolny” Moszczyński, który, jak się okazało, nie pierwszy raz wystąpił w Nowym Tomyślu. Wcześniej m. in. z Kasią Wilk w progach naszej gościnnej biblioteki. Końcówka pierwszego roku działalności przyniosła kolejną gratkę dla nowotomyskich melomanów. Na naszej scenie pojawił się gitarzysta Wojciech Hoffman (legenda polskiego rocka, założyciel zespołu *Turbo*) wraz z zespołem, by zmierzyć z nieśmiertelnymi utworami Jimiego Hendrixa. Grudzień, co stało się już tradycją, zarezerwowany został dla nowotomyskiej kapeli *Jack D. Society*. Koncert odbył się 21 grudnia 2013 roku i zatytułowany został *Jack D. Kontratakuje — Inwazja: Nowy Tomyśl*. Dla zespołu koncert był nagrodą za cały rok pracy w ramach projektu *aNTena*.





Godzinę przed koncertem zespołu Cree



Koncert zespołu Proletaryat

Kolejny koncert został zaplanowany na 17 stycznia 2014 roku. Na naszej scenie gościli tym razem raper Papa Musta i jego zespół *The Men Else*. Panowie wprowadzili zmianę klimatu ze stricte rockowego w hip-hopowo-funkowy. Frontman, na co dzień dziennikarz telewizji *Kino Polska*, porwał wszystkich do świetnej zabawy. Lutowy termin zarezerwowany został dla trójmiejskiej formacji *Cotton Wing* (ang. bawełniane skrzydło), zespołu, który tworzą znakomici muzycy występujący na wielu festiwalach blues rockowych w Polsce i zagranicą.

Do tej mieszanki należy dorzucić jeszcze szczyptę funku i soulu. Wszystko to tworzy idealny wzór na cudowne dźwięki. Tak też było... W okolicach Dnia Kobiet posłuchać można było kościańsko-leszczyńskiego składu *Nawiasemówiąc*, który grał własny



Klimatyczny Closterkeller



Na scenie legenda polskiego rocka - Róże Europy

materiał, w sferze tekstowej bazujący na poezji, a jeśli chodzi o muzykę – grający progresywnego rocka.

Na kolejny koncert nowotomyscy rockowych brzmień musieli czekać aż dwa miesiące. Ci, którzy przybyli na ten koncert, z pewnością nie żalowali. 16 maja 2014 roku do naszego miasta zawitał amerykański bluesman Steve Wilkinson z zespołem *Tres Hombres*. Swoją charyzmą i mocnym głosem porwał nowotomyską publiczność do wspólnej zabawy. Okazało się, że bariera językowa nie jest żadnym problemem, a słuchacze żywiołowo reagowali, zarówno na jego wypowiedzi, jak i śpiew i grę na tarce. Grą na tym instrumencie mógł zaimponować każdemu adeptowi instrumentów perkusyjnych.





Sebastian, syn legendarnego wokalisty *Dżemu* Ryśka Riedla

Czerwcowy koncert, ostatni przed wakacyjną przerwą, zarezerwowany został dla poznańskiej formacji *Izotop*, zespołu, który tworzą znane w polskim świecie rockowym osobistości. Panowie Henryk Tomczak – basista oraz Andrzej Łysów byli członkami legendarnej grupy *Turbo*, a ten pierwszy był w gronie jej współzałożycieli. Zespół uzupełniają perkusista Dariusz Nowicki, znany głównie ze znakomitej poznańskiej blues rockowej *Hot Water*, a także Przemysław Łukasiewicz – wokalista, grający również na gitarze rytmicznej.

Korzystając z letniej aury, *aNTena* przeniosła się w plener, a jej animatorzy zajęli się organizacją koncertu jazzowego w ogródku piwnym w centrum miasta. Koncert *Jazz is Freedom* (ang. jazz to wolność) odbył się 25 lipca 2014 roku. Wystąpił zespół *Michał Kaczmarczyk Quartet* w składzie: Michał Kaczmarczyk (gitara elektryczna), Seweryn Graniasty (saksofon altowy), Damian Kostka (kontrabas) oraz nowotomyszanin Maciej Burzyński (perkusja).

Nowotomyski zespół rockowy – *Dog in the Fog* zagrał we wrześniu blisko dwugodzinny koncert, na którym zaprezentował wszystkie swoje kompozycje. Oprócz stałego składu: Tomasz „Ryhu” Kasper (wokal/gitara), Szymon Pigla (gitara basowa) oraz Sławomir „Dino” Dominczak (perkusja) wystąpili: eks-gitarzysta zespołu Szymon Mela oraz przyjaciel zespołu Paweł „Saimon” Galus. W połowie października pojawił się na naszej scenie legendarny zespół *Róże Europy*, wraz ze swoim liderem Piotrem Klaatem, który jako jedyny pozostał w nim z pierwotnego składu. Zespół został uzupełniony przez nowy narybek, a koncert był naprawdę dobry.

Fani zespołu, którzy zgromadzili na tym koncercie, naprawdę nie mogli być zawiedzeni. Klaat i spółka wykonali swoje największe hity, a finałowy *Jedwab* zaśpiewany został przez prawie całą zgromadzoną publiczność. Pierwszym z listopadowych koncertów był koncert wyjątkowych artystów z Anglii – Seana Webstera i zespołu



Szaleństwo i wspólny śpiew z zespołem *Proletaryat*

*The Dead Lines*. Po raz kolejny w nowotomyskim Pubie *Sekfana* począł królować blues. Pod pozornie hałaśliwym tonem gitar, autorska muzyka Seana Webstera i jego zespołu obfitowała w niesamowite dźwięki. Koncert naprawdę znakomity. Drugim listopadowym koncertem był występ zespołu z Trójmiasta *Jo & Lazy Fellow*, który gra muzykę z pogranicza country i bluesa. Zespół ten - wystylizowany nie tylko muzycznie - zaprezentował, zarówno własne kompozycje, jak i standardy.

Na grudzień tradycyjnie zaplanowano koncert *Jack D. Society*, któremu towarzyszyć miała *Bukowiecka Grupa Bluesowa (BGB)*. Na skutek tragicznego rozwoju wypadków (nagła śmierć członka zespołu – przyp. red.) ten drugi zespół nie wystąpił. Jego pamięci poświęcony został krótki koncert zespołu *De Rockers*. Nie zabrakło piosenek z dedykacją, a w szczególności utworu kultowej supergrupy *Pink Floyd* pod tytułem „Wish You Were Here” (ang. *Chciałbym, żebyś tu był*). Tym smutnym akcentem zakończył się rok 2014.

Rok 2015 na muzycznej *aNTenie* rozpoczął legendarny zespół punkowo-metalowy *PROLETARYAT*. Tego wieczoru sala w nowotomyskiej *Sekfanie* pękała w szwach. Lider zespołu, „Oley”, wraz z resztą zespołu naprawdę dali czadu, mimo iż część muzyków liczy sobie prawie lub ponad 50 lat. Niejeden młodziak nie miałby tyle energii. Fani byli zachwyceni, zarówno muzyczną formą, jak i bezpośredniością w kontaktach ze słuchaczami.

W „Walentynki” nastąpił wielki powrót trójmiejskiej formacji *Cotton Wing*, która ponownie dała znakomity koncert. Zespół zaprezentował swoje utwory z krążka *Fishing & Processing*. Dwa miesiące później na scenie nowotomyskiej *aNTeny* miało miejsce duże wydarzenie. Do Nowego Tomyśla przyjechał zespół ze Śląska, a dokładnie z Tychów, zespół *Cree*, którego liderem jest Sebastian Riedel, syn





Tłumy na koncercie zespołu Cree

legendarnego Ryszarda Riedla, wieloletniego wokalisty i frontmana zespołu *Dżem*.

Ostatnim, dotąd, koncertem, który odbył się w ramach projektu muzycznego *aNTena* był występ warszawskiego zespołu – *Closterkeller*. Muzyka, którą gra nazywana jest rockiem gotyckim, jednak sam zespół preferuje określenie rock klimatyczny. *Closterkeller* powstał w II połowie lat 80. XX wieku w Warszawie. Gra do dziś, a swój ostatni koncert klubowy w 2015 roku zagrał właśnie w Nowym Tomysłu. Siłą zespołu jest postać jego wokalistki, Anji Orthodox. Charyzmatyczna wokalistka stworzyła wokół siebie i swojego zespołu niesamowitą aurę. Pod względem muzycznym wszystko oscyluje, mniej lub bardziej, wokół ciężkiego rocka. Fakturę dźwięku przesterowanych gitar łągodzi jej głos i wszechobecne syntezatory. Koncert należy zaliczyć do bardzo udanych i oby takich więcej!

### Co przed nami ...

Organizatorzy tego projektu muzycznego życzą, zarówno sobie, jak i – wiernej dotąd -publiczności, aby starczyło sił i środków do organizowania kolejnych fantastycznych koncertów. Cieszy wysoka frekwencja i życzliwe słowo, które zawsze się przyda, zwłaszcza, że projekt o nazwie *aNTena* — *Nowotomyska Scena Muzyczna* nie jest nastawiony na zysk, a głównie na to, aby prezentować znane zespoły w sprzyjającej swobodzie przestrzeni, jaką z pewnością jest pub, ale także bar czy restauracja.

Zdjęcia: Szymon Konieczny



*Jedną z moich ulubionych ról była Bibianna ze sztuki Manewry miłosne, zwariowana, zakochana w Kajetanie, nauczycielka. Szalałam na scenie w rozpuszczonych włosach i koszuli nocnej. Wtedy chyba najbardziej się otworzyłam — ja, „dystygowana” pani nauczycielka. Przecież na widowni mogli być uczniowie!*

Aleksandra Walczak w roli Bibianny na deskach Nowotomyskiego Ośrodka Kultury





Sylwia Kupiec

## ...Śpiewam odkąd pamiętam...

Rozmowa z Aleksandrą Walczak, pianistką, nauczycielką w klasie fortepianu w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia im. W. Lutosławskiego w Nowym Tomysłu, wokalistką, autorką piosenek, opiekunką zespołu śpiewaczego „Niespodzianka” oraz aktorką Amatorskiej Grupy Teatralnej przy Nowotomyskim Ośrodku Kultury

Olu, pochodzisz z rodziny nauczycielskiej, mówiłaś też, że wychowałaś się na opowieściach wojennych, z czego wywodzi się Twoje zamiłowanie do piosenek Okudźawy. Jak wspominasz dom? To on Ci wyznaczył późniejszą drogę zawodową?

Wojenne opowieści znam raczej z mediów, chociaż dziadek faktycznie walczył podczas kampanii wrześniowej. Szybko został ranny i trafił na roboty do Niemiec. Więcej o wojnie nie opowiadał. Babci szukaliśmy zawsze w piwnicy, całe życie spędziła pracując i ciągle się tam krzątała. Pochodzę, można powiedzieć, z rodziny wielodzietnej. Było nas czworo rodzeństwa. Przez pierwsze 6 lat mojego życia mieszkaliśmy na pierwszym piętrze budynku stacji PKP w Porażynie, bo mój dziadek był zawiadowcą. Później, gdy zginął tragicznie, zabrano babci część tego mieszkania... Miało ono spore rozmiary, ale nie było jedynym miejscem zabaw małej Oli, jaką wtedy byłam (śmiech). Z tego co wiem z opowiadań, mając 4 lata wyszłam na drogę, usadowiłam się na środku

z zabawkami i robiłam sobie babki z piasku... Ktoś mnie miał pilnować, ale nie wiem kto. Na szczęście kierowca pierwszego samochodu, jaki się tam pojawił, zdążył zahamować... No i miałam rację, mówiąc (podobno), że „samochód mnie widzi” (śmiech). Potem jeszcze dwa razy się topiłam, z czego wynika, że przeznaczone mi było życie.

Gdy miałam 6 lat, rodzice otrzymali mieszkanie nauczycielskie. Wtedy przeprowadziliśmy się do Nowego Tomysła i zamieszkaliśmy w budynku przy Szkole Podstawowej nr 1.

Co do drogi życiowej – przypadek, czy nie, ale moja siostra też została nauczycielem. Nasza mama faktycznie była prawdziwą nauczycielką, taką z krwi i kości. Cechował ją ogromny pęd do wiedzy. Nawet w ostatnich latach swojego życia chciała się nauczyć obsługiwać komputer, używała komórki. Był czas, że rodzice masowo zapisywali swoje dzieci do klasy, którą prowadziła mama – nauczycielka nauczania początkowego, tak, że lista chętnych była zawsze zbyt długa. Myślę,



Rodzice – Halina i Henryk Gabscy – ok. 1957 roku

że to, że jestem takim... hmm, jak by to nazwać... powiedzmy „odpowiedzialnym” nauczycielem, zawdzięczam mamie. Tato zresztą też jest z zawodu pedagogiem, chociaż pracował w szkole tylko kilka lat. To, że ja uczę, jest również konsekwencją mojego bycia muzykiem. Bo to muzyka była u mnie zawsze na pierwszym miejscu. Chciałam grać, w związku z czym rozpoczęłam edukację w ognisku muzycznym przy szkole podstawowej, w którym uczyła pani Maciejaszek. Zajęcia odbywały się raz w tygodniu, przez dwa lata. Gdy je ukończyłam, zaczęłam myśleć o tym, żeby dojeżdżać do szkoły muzycznej do Zbąszynia, bo ta nowotomyska jeszcze nie istniała. Nie było samochodu, więc musiałam dziennie przejść 6 kilometrów – z domu na stację PKP, a w Zbąszyniu ze stacji do szkoły, i później z powrotem.

Zobacz, jakie samozaparcie – tak sobie teraz myślę i wspominam. Niby niedużo, ale taką odległość musiałam pokonać 3, 4 razy w tygodniu, żeby znaleźć się w szkole muzycznej. Mama zawsze opowiadała, że nigdy nie zająknęłam się ani słowem, że nie chcę jechać do Zbąszynia na zajęcia. O godzinie 8 zaczynałam naukę w piątej klasie podstawówki, przychodziłam po 6 lekcjach do domu, rzucałam torbę, wyjmowałam książki, wkładałam nuty, szłam na dworzec i wracałam dopiero o godzinie 21. Uczyłam się w pociągu i na szkolnych przerwach. Na domiar złego, w 8 klasie, kiedy opiekunem samorządu uczniowskiego był pan Eugeniusz Modrzyk, wymyśliłam jeszcze, że na przerwach będę sprzedawać w sklepiku szkolnym, którym on się opiekował (śmiech). Pamiętam, że mama się denerwowała:





Mała Aleksandra z Mamą – Porażyn, 1962 r.

„Ola, kiedy Ty się będziesz uczyć? Chociaż na przerwach się uczyłaś!” Ale ja zawsze lubiłam dużo robić...

**A skąd w ogóle Twój pomysł, by zostać muzykiem?**

Zawsze lubiłam śpiewać. Może nie tyle grać, co śpiewać i wiedziałam, że to będzie przepustka do bycia w przyszłości muzykiem. Śpiewałam odkąd pamiętam – od wczesnego dzieciństwa, a szkoła muzyczna otworzyła mi drogę do tego, bym mogła grać i odnaleźć ludzi, którzy też kochają muzykę. Początkowo myślałam, że będę bardziej „do przodu” po tym ognisku, w szkole okazało się jednak, że miałam nie tak jak trzeba ustawioną rękę i musiałam zaczynać wszystko od nowa. Ostatecznie było mi trudniej niż tym dzieciom, które nie miały wcześniej do czynienia

z instrumentem... To jest bardzo ważne, by od początku trafić na dobrego nauczyciela, profesjonalistę. A różne osoby uczyły wtedy w tego typu ogniskach...

**W szkole muzycznej I stopnia od początku uczyłaś się gry tylko na fortepianie, czy jeszcze na innych instrumentach?**

To był fortepian, dwa lata fletu poprzecznego i kształcenie teoretyczne, które przygotowywało do podjęcia nauki w szkole muzycznej wyższego stopnia. Chociaż idąc do Zbąszynia, nie myślałam o nauce w liceum muzycznym, bo nie wydawało mi się, że jestem aż tak uzdolniona. Okazało się jednak, że na tyle dobrze czułam się w tej szkole i na tyle miałam zdolności, że dostałam się do poznańskiego liceum muzycznego na ul. Solnej. A poszłam tam tylko po 4. latach prawidłowej



Ola (trzecia od lewej) w drużynie harcerskiej – 1970 r.

gry na instrumencie i musiałam konkurować z uczniami z Poznania, którzy uczyli się przez 8 lat. Wówczas dzieci z mniejszych miasteczek miały o wiele, wiele trudniej... Zainteresowanie tym liceum było duże, bo wtedy po 8. letniej szkole podstawowej, wybór szkoły średniej oznaczał już wybór zawodu. Ludzie szli tam z pragnieniem zostania profesjonalnymi muzykami. Szczególnie na fortepian było dużo chętnych. Mogłam zdawać i na flet, i na fortepian. Nauczyciel widocznie dostrzegł we mnie potencjał, bo 2 lata nauki gry na flecie, to bardzo mało. Pamiętam, że przed południem miałam egzamin z fortepianu, a dopiero po paru godzinach był egzamin z fletu. Stwierdziłam jednak, że nie będę czekać tyle godzin, bo przede wszystkim chciałam być pianistką, a nie flecistką... Zresztą te egzaminy były w ponie-

dzialek, a w niedzielę zmarła moja babcia, więc się zastanawiałam, czy w ogóle jechać... Może to ona pomogła mi zdać? Byłam taka trochę nieobecna, więc może dlatego spojrzeli na mnie łagodniej?... Bo po 4. latach nauki ma się braki. Ale chyba jednak dobrze, że dano mi szansę (śmiech).

#### **Edukacja w takiej szkole bardzo odbiega od „zwykłego” liceum?**

To była szkoła ogólnokształcąca o profilu humanistycznym. Nauczano przedmiotów ogólnych, tak jak w innych szkołach, chociaż z mniejszą ilością godzin matematyki, a geografii, fizyki itp. tylko przez trzy lata. W poniedziałek, na przykład, mieliśmy 6 lekcji – matematyka, fizyka, kształcenie słuchu. Potem była geografia, historia muzyki, a na końcu wf. Jeśli cho-





Klasa II a Liceum Muzycznego w Poznaniu przed bursą. Ola pierwsza od lewej u dołu – 1978 r.

dzi o przedmioty artystyczne, to były: chór, orkiestra – zajęcia grupowe, a po południu indywidualne – instrumenty.

### **Nauka zajmowała cały dzień?**

Tak. Naprawdę trzeba było się poświęcić. Do tego dochodziły ćwiczenia na wybranym instrumencie, więc nie każdy dawał radę... Ja mieszkalam w bursie, co paradoksalnie dawało mi siły do dalszego funkcjonowania w szkole. Chociaż z drugiej strony, bez rodziców było mi trudno. Nauczyciele wymagali bardzo wiele. Szczególnie profesorka od fortepianu, która wyciskała ze mnie wszystkie soki, więc przyjemność grania na instrumencie odnalazłam dopiero na studiach... Szkoła kończyła się maturą i egzaminem dyplomowym, a na świadectwie jej ukończenia napisano, że mam prawo wykonywania

zawodu muzyka – instrumentalisty, w zakresie gry na fortepianie. Bo też w liceum grałam tylko na tym instrumencie, ale przez rok chodziłam także na dyrygowanie. Wydawało mi się, że to mi pomoże dostać się na wydział Akademii Muzycznej, na którym ważna jest dyrygentura chóralna, a okazało się, że znów miałam gorzej niż inni, bo byłam źle prowadzona na tamtych licealnych zajęciach... Tak stwierdził mój profesor, który był potem, na studiach, moim guru. Inaczej się dyryguje chóralnie, inaczej instrumentalnie. Miałam nawyki, których trzeba było się pozbyć, więc korygowałam je przez następne pół roku. I takie to było życie... Dwukrotnie miałam podobną sytuację, ale nie można pewnych rzeczy unikać, bo w danym momencie nie mamy świadomości, że coś jest nie tak..



Z koleżankami przed bursą szkolną

**A jak wyglądał ten najwyższy szczebel „wtajemniczenia” – Akademia Muzyczna?**

To były czasy, w których jeśli się nie dostało od razu na studia, to trzeba było czekać rok. Studia prywatne jeszcze nie istniały. Owszem, były zaoczne, ale one mnie nie interesowały, bo nie chciałam iść do pracy, tylko być studentką... A żeby studiować na Akademii, trzeba było zdać instrument, kształcenie słuchu i harmonię, a z przedmiotów ogólnych – język polski i język obcy. Ja zdawałam z rosyjskiego, bo języka niemieckiego, którego też się uczyłam, za bardzo nie lubiłam.... No i się udało... Dostałam się na tę uczelnię i to było dla mnie ogromne szczęście. Studiowałam na wydziale, który dawał mi gwarancję, że potem będę mogła uczyć. Żeby uczyć w szkołach muzycznych I i II stop-

nia, trzeba było skończyć studia wyższe. Moim celem nie było występowanie na scenie. Chciałam uczyć dzieci.

Á propos języków obcych... przypomina mi się taka anegdota z samego początku studiów. Jako dodatkowy język obcy wybrałam wtedy angielski. Jako że na te zajęcia było bardzo dużo chętnych, trzeba było się dużo wcześniej zapisać. Wykłady trwały już ze dwa tygodnie, gdy na lekturze z angielskiego pojawiła się dziewczyna, taka trochę starsza od nas, z 5 lat może i mówi, że ona tutaj ma być, bo rektor ją przysłał na zajęcia z angielskiego. Prowadzący na to: *Proszę iść na rosyjski, tam nie ma tylu chętnych.* – *Ale ja nie mogę!* – padła odpowiedź. *Jak to pani nie może?* Ciesza się zrobiła na sali... *No, nie mogę* – ona znowu.. *Jak to pani nie może? Niech pani tam idzie, bo ja nie mam miejsc!* Na co ona





Na obozie harcerskim w licealnych latach

w końcu podniesionym głosem: *Ale ja nie mogę, bo to jest mój język ojczysty!* A my wszyscy zrobiliśmy wielkie oczy, bo mówiła tak poprawnie po polsku, bez żadnych naleciałości, że nikt się nie zorientował... To była Turczynka, Lajla, z którą później robiliśmy dyplom u jednego profesora, Stanisława Kulczyńskiego...

Co ja mam jeszcze opowiadać? Wiesz, że ja nie lubię mówić o sobie!

**Dobrze Ci idzie, więc kontynuujmy (śmiech). Mielicie czas na życie studenckie, czy tylko ćwiczyliście grę na instrumentach?**

Cały czas nie ćwiczyłam, nie, nie. Ale zaczęłam studia w roku 1980, a po roku ogłoszono stan wojenny. Na II i III roku życie studenckie było praktycznie zawieszone, a w pierwszym dniu wolności – 23 lip-

ca 1983 roku – wzięłam ślub i – będąc studentką IV roku – byłam już mężatką. W tym roku mija 32. rocznica naszego ślubu.

**Gratuluję! A wracając do tamtego czasu – bardzo dało się odczuć stan wojenny na uczelni?**

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem zajęć mieliśmy taki jakby zjazd wszystkich studentów, abyśmy mogli się poznać. Ale myślę, że to było m. in. po to, byśmy dali się namówić na wstąpienie do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Sęk w tym, że nikt za bardzo nie chciał... Ale do Niezależnego Zrzeszenia Studentów zapisali się prawie wszyscy. Chociaż mówiono, co tam tacy muzycy mogą pomóc. Ale na strajkach studenckich robiliśmy koncerty, śpiewaliśmy, graliśmy...



Tuż przed stanem wojennym, podczas studenckiego strajku na poznańskiej Akademii Muzycznej;  
Aleksandra pierwsza od prawej, tyłem

Tak jak w początkowej scenie filmu **Waldemara Krzystka 80 milionów, o dolnośląskiej „Solidarności”...**

Tak, jeździło się po różnych uczelniach, gdzie były organizowane strajki i tam się koncertowało, bo uczelnie były przecież zamknięte. My też w końcu strajkowaliśmy. Zamknęliśmy się w budynku akademii, spaliliśmy pod fortepianami. Część profesorów była z nami, część nie, wiadomo...

2 grudnia 1981 roku skończyłam 20 lat. Mój przyszły mąż kupił mi 20 różnokolorowych goździków (były wtedy właściwie nieosiągalne, bo były tylko białe i czerwone, a on zdobył goździki w 20. kolorach!), przyjechał pod uczelnię, ja wzięłam te kwiaty w bramie, bo nie mogłam wyjść, a on odjechał. Nawet mam zdjęcia z tego strajku... Przebojem w tych dniach były serki homogenizowane z ka-

kao. To jedliśmy bez przerwy. Dwie osoby mogły wychodzić na zewnątrz, więc raz pozbieraliśmy pieniądze i poszliśmy na targ. Kupiliśmy zielonych jabłek i właśnie te serki. Wiesz, po prostu nie za bardzo można było dostać coś innego.

#### Ile tam siedzieliście?

Ja wiem? Z dwa tygodnie. Prawie do samego stanu wojennego. Nas było tak mało, że profesorowie stwierdzili, że właściwie nasz protest nie ma większego znaczenia. Skończyliśmy strajk w sobotę, a w niedzielę ogłoszono stan wojenny i władza weszła na politechnikę. Jakoś tak, ale nie jestem pewna. Wiesz, ja nie gromadzę w głowie faktów. Ostatnio właśnie śmiałam się z koleżankami, mówiąc, że gdybym żyła w czasie II wojny światowej i złapaliby mnie naziści, to byłabym kom-





Aleksandra Gabska  
(zdjęcie do indeksu)

pletnie nieprzydatna, bo nawet jeśli mam jakąś wiedzę o faktach, to mi się one kompletnie mylą. Musieliby mnie od razu zabić (śmiech). W każdym razie takie to było smutne studiowanie, z godziną policyjną i bez nocnego życia, które zamarło, bo nie można było po 22.00 wychodzić. Próbowaliśmy coś robić, ale nasza uczelnia była akurat niedaleko klasztoru Dominikanów, w takim miejscu, gdzie ciągle chodziły patrole, ciągle nas sprawdzano. Zabito w nas entuzjazm, przygaśliśmy. Szczególnie, że skoro mieliśmy się kształcić muzycznie, dobrze by było uczestniczyć w koncertach, wydarzeniach kulturalnych. A one wtedy też były zablokowane. Nie mogąc uczestniczyć w wydarzeniach w mieście, sami sobie organizowaliśmy życie w akademikach. Gości wprowadzało się pod okienkiem portierni, a wychodzili przez okno. Życie studenckie było „wewnątrzakademikowe”. Przynajmniej w naszym akademiku na ul. Wronieckiej...

**A na co dzień na uczelni było widać wpływ tej sytuacji? Mielście tzw. kretów na roku?**

Pewnie byli, ale myśmy się nimi nie zajmowali. Artysta, muzyk to jest taki specyficzny człowiek, który się nie do końca zagłębia w życie drugiego, on żyje swoim życiem. Artyści się nie przejmują takimi sprawami. Poza tym u nas nic wielkiego się nie działo, bo to była po prostu mała uczelnia, niezbyt ważna. Oczywiście wiedzieliśmy, że ten, czy tamten jest w partii.

**Studia skończyłaś z wyróżnieniem....**

Tak, chociaż wcale mi na tym nie zależało. To jest właśnie ciekawe, że są osoby, które z góry zakładają, że tak będzie. A ja byłam wręcz zdumiona. Miałam co prawda dobre oceny, ale nie zabiegałam o to, żeby mieć najlepsze. Dla mnie taki wynik nie był najważniejszy, chociaż na pewno dał mi satysfakcję.

Niestety, muszę powiedzieć, że nie



Aleksandra i Andrzej Walczakowie - Nowy Tomyśl, 23 lipca 1983 r.

odebrałam swojego dyplomu, tak jak wszyscy wyróżnieni, podczas uroczystego rozpoczęcia nowego roku akademickiego... Był czas, że mi się to po nocach śniło. Dostałam dyplom później, z rąk sekretarki, bo gdy jechałam na tę uroczystość, pociąg miał 4 godziny spóźnienia, a tato miał zepsuty samochód... Szkoda mi było pieniędzy na taksówkę do Poznania, a trzeba było jechać, bo później okazało się, że wyróżnienie łączyło się z nagrodą pieniężną, która akurat pokryłaby koszty dojazdu... Takie życie.

Mój profesor był na mnie obrażony. Raz mu się zdarzyło, że dwie jego studentki z jednego roku skończyły studia z wyróżnieniem – Lajla i ja. Ona odebrała dyplom, a ja nie. Pytał mnie potem: *Gdzie byłaś?* A ja na to: *W pociągu* (śmiech). Nie chciał ze mną rozmawiać. A był naprawdę

fantastycznym profesorem. Niewiele mówił. Używał sformułowań typu „szukaj siebie”, w przeciwieństwie do innych, których model nauczania zamykał się w wyrażeniu „wzoruj się na mnie”. Gdy ja dyrygowałam, prowadziłam zespoły, to ludzie nie wiedzieli „u kogo jestem”, kto mnie uczy. Taki był mój guru – prof. Kulczyński od dyrygentury.

**Byli też inni ważni dla Ciebie profesorowie?**

Tak. Pani profesor od fortepianu, Janina Miranowska, dzięki której zrozumiałam, jak należy grać. Zaczęła ze mną rozmawiać, umiała zrozumieć moje potrzeby artystyczne, „duchowe”. Mogłam się rozwijać pod względem muzycznym, bo już umiałam przecież grać. Na tym polegały studia. Liceum uczy muzycznego rzemio-





W Kołobrzegu na corocznych wakacjach nad morzem, z córkami Agnieszka i Agatą

sła, a na studiach uczymy się interpretować utwory, zaczynamy być artystami. I cieszę się, że tam jednak poszłam.

**Á propos tego „ducha” – masz swoją ulubioną epokę w muzyce, wykonawców? Te upodobania się jakoś zmieniały w czasie?**

Zawsze i wszędzie romantyzm. Zresztą kocham muzykę w ogóle. Dla mnie jest najważniejsze, żeby utwór był piękny, nie ma nawet znaczenia, kto go skomponował. Lubię muzykę spokojną, nostalgiczną, chociaż i szybkie utwory, które mają w sobie to „coś”. Oczywiście kocham Chopina, bo jak można go nie kochać... Lubię kompozytorów rosyjskich, bo ten klimat jest mi bliski, lubię też Bacha. Z muzyki współczesnej lubię bluesa, z kolei jazz mnie męczy. Te długie solówki... Ja jestem

niespokojnym duchem i po prostu nie wytrzymuję psychicznie tych improwizacji (śmiech).

**Po studiach od razu podjęłaś pracę w nowotomyskiej szkole muzycznej?**

Tak, aczkolwiek pracę podjęłam już na III roku studiów. Chciałam się przekonać, czy się sprawdzę w roli nauczyciela. Byłam po liceum, więc miałam wystarczające kompetencje. Miałam przyjeżdżać w środy i w soboty, by uczyć kształcenia słuchu. Nie jeździłam jednak długo, bo w związku z tym, że trwał stan wojenny, po dwóch miesiącach mojej pracy, zmieniono nam plan zajęć na studiach. Dorzucono 8 godzin zajęć wojskowych! 8 godzin! Chłopcy mieli 9 godzin. To były tak naprawdę zajęcia ideologiczne, wiadomo...

Po studiach jednak wróciłam już na pe-

ten etat. Pracuję w szkole od 1984 roku, z przerwami na urlopy macierzyńskie.

**Tam się spotkałyśmy po raz pierwszy. W 1984 roku, jako 7. latka, byłam Twoją uczennicą w Szkole Muzycznej...**

... a, jak ustaliłyśmy, przez moją pierwszą córkę, Agnieszkę, którą urodziłam w lipcu, po roku uczenia ciebie, poszłam na macierzyński, a ty odeszłaś ze szkoły...(śmiej). Wiesz, wtedy byłam w pierwszym roku pracy nauczycielskiej i tak naprawdę jeszcze kompletnie nie wiedziałam, co, z czym. Teraz na pewno nie pozwoliłabym ci odejść... Wtedy szkoła dopiero się rozwijała. Trzy moje koleżanki pianistki i ja debiutowałyśmy dopiero w tym zawodzie. Dziś mamy długi, ponad 30. letni staż i młodzi nauczyciele czerpią z naszego doświadczenia, którym bardzo chętnie się dzielimy. My natomiast, nie miałyśmy od kogo czerpać.

Jeżeli pytasz o pracę po studiach, to wspomnę, że miałam nawet możliwość uczenia w szkole średniej na ul. Głogowskiej. Trochę się chwalę, ale to było miłe, że widziano we mnie potencjał i ja się bardzo z tego powodu cieszyłam. Chyba muszę mieć tę iskrę (śmiej). I naprawdę lubię dzieci.

**Mówisz, że zaczynając pracę nie miałaś dobrych wzorów. W jaki więc sposób ułożyłaś sobie to swoje „nauczycielstwo”? Co było Twoim priorytetem w tym zawodzie?**

Po pierwsze – chciałam rozkochać dzieci w muzyce, a po drugie – chciałam, żeby na ulicy, gdy mnie spotkają, powiedziały mi „dzień dobry”, a nie uciekały

przede mną. Miały przede wszystkim dobrze wspominać szkołę. Mimo że nie wszystkie ją skończyły, tak jak Ty, moja koleżanko (śmiej)... Ale nawet jeżeli opuszczały ją wcześniej, to nie dlatego, że nauczyciel był nieprzyjazny. To jest przecież szkoła nadobowiązkowa.

**To były Twoje cele na początku nauczania, a teraz?**

Teraz są inne dzieci. Inne czasy. Trudniejsze dla szkół. Wtedy nie było tylu, jak to mówimy, „rozpraszaczy”. Ale dzieci, chętne do nauki gry na instrumencie ciągle są i to cieszy, bo taka szkoła niesamowicie rozwija je także ogólnie, nie tylko muzycznie. Oczywiście, zawsze są takie sytuacje, że dzieci przychodzą do nas z powodu ambicji rodziców, co jednak nie jest takie złe. Należy dziecku stwarzać możliwości, pozwolić próbować, bo nie jest powiedziane, że dziecko się w tych ambicjach nie odnajdzie, nie spełni.

Jako młody nauczyciel widziałam, że dziecko jest zdolne, bo robi postępy z lekcji na lekcję. Ale wówczas nie wiedziałam, czy takie dziecko „jest materiałem” na muzyka. Teraz już po dwóch latach uczenia kogoś, wiem. I to jest ta różnica. Wtedy tak prowadzę zajęcia, żeby mu jak najwięcej przekazać, wydobyć z niego tę iskrę. Oczywiście, ono musi chcieć. Trzeba też rozmawiać z rodzicami, bo oni muszą się zgodzić na prowadzenie dziecka w ten sposób.

**Jak wspominasz te – właściwie – początki szkoły? Wielu było uczniów, nauczycieli?**

W tym roku obchodzimy 40. lecie szkoły. Powstała ona w 1975 roku.





Aleksandra Walczak – pianistka

Pierwszą jej siedzibą, jak pamiętasz, był obecny budynek sądu. Cóż, szkoła się rozwijała, co roku było więcej dzieci. Oprócz tych trzech koleżanek, pianistek, o których wspominałam, sporo było nauczycieli dojeżdżających, uczących gry na różnych instrumentach. Pianiści, skrzypkowie, akordeoniści, fleciści, instrumenty dęte... W zależności od tego, czy był nauczyciel prowadzący, dzieci uczyły się gry na różnych instrumentach, a ich liczba z czasem wzrastała. Obowiązkowe były – i są nadal – przedmioty teoretyczne: rytmika, kształcenie słuchu i muzykowanie w zespole. W wyższych klasach uczniowie mają przedmiot nazywany „audycją muzyczną” – na lekcjach słucha się muzyki, uczy o epokach i kompozytorach. Teraz jest większe nastawienie na muzykowanie w zespole. Dzieci mają grać w gru-

pach, uczyć się współdziałać, słuchać siebie. Dzięki temu się spotykają, rozmawiają ze sobą. Są zespoły wokalne, dęte, smyczkowe itd. Każde dziecko uczące się gry na instrumencie, może też grać zespołowo. Oczywiście, najpierw musi się nauczyć grać, żeby potem wspólnie z innymi „muzykować”.

### **Zdarza się, że Twoi uczniowie zostają profesjonalnymi muzykami?**

Tak, kilkoro z nich. Co jakiś czas zdarza się taki uczeń, co mnie bardzo cieszy, chociaż teraz ten zawód nie jest tak atrakcyjny jak kiedyś, bo nie daje korzyści finansowych, a wymaga wielkiej pracy i trzeba go bardzo kochać. Mniej dzieci idzie do szkół wyższego stopnia, a my też nie możemy ich namawiać, jeżeli rodzice uważają, że to im nie zapewni stabilizacji finansowej. Jeż-



Z Wojciechem Winiarskim, gitarzystą i akompaniatorem (m. in. Hanny Banaszak)  
podczas jednego z bibliotecznych koncertów – 2004 r.

dzą co roku na konkursy międzyszkolne i wracają z nagrodami, więc odnoszą sukcesy, co mnie satysfakcjonuje, bo okupione to jest bardzo ciężką pracą. Ciągłe jednak powtarzam, że nawet, jeśli bycie muzykiem nie jest celem edukacji w szkole muzycznej, to warto ją przejść, bo ćwiczenie na instrumencie rozwija inteligencję, daje obycie, uczy systematycznej pracy, a przede wszystkim, daje ogromną satysfakcję, że umie się ożywić instrument, wykrzesać z niego życie, a to ogromna sztuka i nie każdy to potrafi.

**Zostawmy szkołę i przejdźmy do Twojej działalności muzycznej. Kiedy w 2005 roku odbyłyśmy krótką rozmowę do „Kwartalnika Nowotomyskiego”, sporo koncertowałaś, pisałaś muzykę, byłaś członkinią zespołu CO10...**

Zgadza się, tworzyłam wtedy piosenki. Niech będzie, że byłam twórcą muzyki. W tym czasie faktycznie sporo grałam i śpiewałam w naszej nowotomyskiej bibliotece i nie tylko. Grałam z Wojtkiem Winiarskim koncerty tematyczne, a w zespole CO10 był z nami jeszcze Mateusz Kurcewicz. On pisał świetne teksty, ja melodie do nich. Znajdowaliśmy ogromną przyjemność w koncertowaniu i chyba byliśmy dobrze przyjmowani przez ludzi. Muszę przyznać, że niedawno pani Dyrektor biblioteki kilka razy mnie prosiła, żebym znowu zaśpiewała, ale przychodzi czas, że może zaczyna się być asertywnym i bardziej świadomym swoich możliwości...

**W bibliotece na Waszych poetycko-muzycznych wieczorach zawsze były tłu-**





Z zespołem śpiewaczym „Niespodzianka” i wykonawcami piosenek Czesława Niemena po koncercie wspomnieniowym w bibliotece – 2005 r.

**my, większe niż na koncertach gości z zewnątrz...**

I to jest właśnie ciekawe. I miłe. Może dlatego, że z Wojtkiem, który akompaniował mi na gitarze, wykonywaliśmy piosenki znane i lubiane. Pamiętam trzy czy cztery takie „recitale”, m. in.: *Gdyby piosenek słuchał świat, Koncert jesienny* czy *Graj nam pieśni skrzydlata* – z piosenkami Bułata Okudźawy. Śpiewałam też z Karol Bandem, no i w końcu w CO10, w którym wykonywaliśmy własne piosenki. Wiesz, jak komponowałam? Po prostu siadałam i grałam. Nie komponuję godzinami. Czasem wymyśliłam fajną melodię, a ona mi ulatywała (śmiej). Jeśli nagram na dyktafon, to zapamiętam, jeśli nie – uleci. Melodia ucieknie, ale potem przyjdzie nowa i już... Pamiętam, że Mateusz był tym załamany: *Ja ten tekst pisałem kilka dni, a Pani*

*napisała muzykę w 5 minut!* Tak samo było z twoim ulubionym utworem *Koniec* – usiadłam i od razu napisałam. Bo albo jest pomysł, albo nie. Mnie zawsze melodie szybko przychodziły do głowy, w przeciwieństwie do tekstów, za które podziwiałam Mateusza. To był miły czas, ale w końcu CO10 się rozeszło, bo wyjechał Wojtek, Mateusz też poszedł w swoją stronę. A teraz nie chcę już śpiewać, bo głos mam już lekko zniszczony wieloletnią pracą w zawodzie.

Ale jeszcze á propos śpiewania, taka dygresja... Wiesz w jaki sposób usypiałam moje dwie córki? Śpiewałam im piosenki. Najpierw jedną, potem dwie, a potem trzy. *Chodzi niebo ciemną nocą, ma w fartuszu pełno gwiazd* albo *W lesie wyrosła, w lesie szumiła*. One leżały już w łóżeczkach i ja szłam im te trzy piosenki śpiewać.

Któregoś razu zaśpiewałam dwie piosenki i wyszłam. A one: – *A trzecia?* (śmiej) Potem kiedy były już starsze, czytałam im bajki. Pomyślałam jednak w końcu, że trzeba iść do przodu, z postępem i nagrałam im te bajki... (śmiej). Miały je na dwóch kasetach i puszczały sobie na magnetofonie. Pamiętam, jak córki opowiadały swoim koleżankom: *Nasza mama czyta nam bajki i my sobie słuchamy na magnetofonie*. A one nie rozumiały, jak to jest możliwe?

**A dziewczyny nie miały ciagot, by pójść też w kierunku muzycznym? Czy im zabroniłaś (śmiej)?**

Ja? Ja nie! Nie zabraniałam. Przeciwnie, uważam, że moja młodsza córka, Agata powinna być muzykiem, ale tak wyszło, że nie jest. Owszem, skończyła szkołę muzyczną I stopnia, Agnieszka zresztą też. Agata w klasie fortepianu, Agnieszka gra na gitarze. To mnie cieszy, bo jak wspominałam, szkoła bardzo rozwija, uczy obycia ze sceną, radzenia sobie z treścią, a to jest bardzo ważne w tych naszych „medialnych” czasach. Poza tym można sobie umieścić w CV fakt ukończenia szkoły muzycznej, co świadczy o gotowości do podejmowania dodatkowych obowiązków, systematycznym ćwiczeniu i odpowiedzialności.

**Wracając do śpiewu.. Od ponad dekad prowadzisz zespół śpiewaczy „Nie spodzianka”, w którym zresztą też swego czasu się „udzielałam” ...**

No tak, więc wiesz, jak to wygląda...

**... ale czytelnicy nie wiedzą – opowiedz.**

Jest to zespół, który powstał około 12 lat temu, dzięki współpracy Nowotomyskiego Ośrodka Kultury i nowotomyskiej Szkoły Muzycznej. Powstał z inicjatywy Dyrektorek obu szkół. Spotkania zespołu odbywają się raz w tygodniu w ośrodku kultury. Kiedyś każdy mógł być w zespole, teraz staram się, by były to osoby co najmniej muzyczne, bo niektóre piosenki wykonujemy nawet w trygłosie – ostatnio Polską *Madonnę* ze słowami Agnieszki Osieckiej. Mam teraz naprawdę uzdolnione, słyszające i dobrze śpiewające osoby. Od początku zresztą śpiewaliśmy w dwugłosie. Najważniejszą dla mnie sprawą jest to, że towarzyszy nam akompaniament żywej muzyki, czyli moja gra na fortepianie, a nie nagrany gotowy podkład elektroniczny. Jeżeli chodzi o dobór repertuaru, piosenki po prostu muszą być „ładne” i nam się podobać, ale też mieć sensowne, ambitniejsze teksty. Kto je wybiera? Albo ja sama, albo dziewczyny – konsultujemy, wspólnie poszukujemy materiału. To jest poezja śpiewana, utwory z klasyki polskiej muzyki rozrywkowej – Skaldowie, Czerwone Gitary. Ostatnio śpiewaliśmy kołysankę Johannesa Brahmsa, również a capella, w trygłosie. W zespole jest 12 pań, więc mamy cztery osoby na głos, czyli niewiele. A wiem, że wyszło bardzo dobrze. Zdarza się, że koncertujemy, ale niestety trudno zebrać w jednym czasie wszystkie osoby. Ja też pracuję popołudniami. Śpiewaliśmy na wernisażach wystaw w bibliotece i domu kultury. Miałyśmy też wystąpić podczas *Nocy świętojańskiej*, ale lało i odwołano imprezę. Jesteśmy oczywiście co roku na Chóralnym Podkoziółku, mamy też w NOK-u dwa koncerty w roku – jesien-





W spektaklu Amatorskiej Grupy Teatralnej *Hiszpańska krew*

ny i wiosenny. Gdyby ktoś chciał do nas dołączyć, to zapraszamy, ale musi to być osoba „słyszcząca”, potrafiąca powtórzyć kilka nut.

Powiedziałś wcześniej, że zawsze lubiłaś dużo robić. I to się ciągle sprawdza, bo po raz kolejny spotkałyśmy się w Amatorskiej Grupie Teatralnej działającej przy NOK-u, prowadzonej przez Renatę Śmiertelną. Zaniechałaś koncertowania, ale wydaje mi się, że lubisz scenę.

Zawsze marzyłam o tym, żeby być aktorką. Jako młodsza osoba byłam bardziej nieśmiała i może trochę zakompleksiona. Nosiłam się na brązowo, żeby nikt nie zwracał na mnie uwagi (śmiech). Ale już jako dziecko uwielbiałam recytować wiersze. Oczywiście tematyka, wiadomo, była patriotyczna. Myśl przewodnia i jedyna...

(śmiech). Gdy byłam 7. latką, moja wychowawczyni usłyszała, że ładnie śpiewam i powiedziała do mnie: *Oleńko, za tydzień będzie w szkole koncert i ty zaśpiewasz piosenkę*. Oleńka bardzo przejęta nauczyła się tej piosenki i była tak podekscytowana, że... w dniu koncertu zaniemówiła (śmiech). Do tej pory mam stres, że stanę przed publicznością i się okaże, że nie mam warunków głosowych, by zaśpiewać...

Jeśli chodzi o teatr – lubiłam recytować, szybko uczyłam się na pamięć, co teraz, nawiasem mówiąc, przychodzi mi z większą trudnością, ale 40 lat skończyłam 13 lat temu, więc mam prawo (śmiech). W liceum muzycznym zresztą też mieliśmy kabaret i brałam udział w występach. Może faktycznie lubię scenę... O, ale czekaj, muszę Ci opowiedzieć ostatni



W scenie ze spektaklu *Manewry miłosne* – Nowotomyski Ośrodek Kultury; 2009 r.

dowcip kabaretu *Smile* (opowiada). Jako dziecko byłam harcerką, bo lubiłam się udzielać. Na obozach harcerskich również robiliśmy kabarety, wymyślaliśmy scenki, do czego byłam pierwsza. Do zdobywania sprawności też...

Cieszę się, że i teraz mam taką teatralną odskocznnię. Pamiętam jak Renata do mnie zadzwoniła i zaprosiła mnie do teatru. Występuję w teatrze od drugiej sztuki, czyli od *Pensjonatu pod żałobną wdową*. Grałam w niej pianistkę, która w przyszłości miała zostać żoną pastora i podczas występu „bębniłam” palcami w instrument, który nie miał klawiszy (śmiej). Od razu bardzo mi się to spodobało, więc do dziś jestem wdzięczna, że los postawił na mojej drodze Renatę. Teatr jest dla mnie ratunkiem, teraz, gdy nie komponu-

ję, nie śpiewam. Gdy koncertowałam, byłam zaangażowana przez cały czas. A w teatrze – wejść, coś powiem, wyjdę – bo spektakl to jest praca zespołowa i efekt rozkłada się na wszystkich. Teatr sprawia mi ogromną przyjemność, szczególnie coroczne premiery.

**Miałas swoją ulubioną rolę? Przypomnijmy, że z reguły są to role główne, bo jesteś uważana za jeden z filarów tej grupy – zawsze gromko oklaskiwana i pozytywnie oceniana...**

Jakim filarem? Jesteśmy grupą i razem tworzymy spektakle, tu wszyscy są ważni. A te oceny? Czy ja wiem, ile w tym prawdy?

**Przypominam Ci o opinii reżysera**



z poznańskiego Teatru Nowego, goszczącego na naszym spektaklu, którą powtórzyła nam Renata Śmiertelna, że jedną osobę z naszego teatru wzięłby od razu do siebie, bo mogłaby grać profesjonalnie... Tą osobą byłaś Ty...

No dobrze, to było bardzo miłe. Nie przesadzę mówiąc, że byłam w euforii, słysząc, że mogłabym grać w prawdziwym teatrze, bez żadnych szkół... Ale wracając do naszego teatru, na pewno jedną z moich ulubionych ról była Bianna ze sztuki *Manewry miłosne*, zwiariowana, zakochana w Kajetanie, nauczycielka. Szalałam na scenie w rozpuszczonych włosach i koszuli nocnej. Wtedy chyba najbardziej się otworzyłam – ja, „dystygowana” pani nauczycielka. Przecież na widowni mogli być uczniowie! (śmiech) Ale trudno, powiedziałam sobie, jestem tu aktorką. Rola Tarsylii, żony Alfreda w sztuce *Co w rodzinie, to nie zginie* też mi się podobała. I to jest sztuka, którą by było warto znów zagrać. Potem rola Pasi w *Życiu biurowym* – to chyba najfajniejsza ze sztuk. Ale marzę o roli bardziej zabawnej, bo niestety ostatnio grałam same wredoty. Wielkim plusem teatru są właśnie autorskie sztuki Renaty Śmiertelnej. Spotykamy się co tydzień i dopóki nie ma wyznaczonej daty spektaklu, są to – jak sama wiesz – spotkania bardziej towarzyskie. Odcytujemy tekst, poznajemy relacje między bohaterami. Dopiero gdy Renata powie – „uczcie się na pamięć” – i poda, kiedy premiera, wtedy czujemy, że nam się pali grunt pod nogami. Przecież sama wiesz, jak to jest, co mam ci opowiadać (śmiech).

Wychodzi na to, że podążam za Tobą krok w krok...

No tak, zobacz – w szkole muzycznej byłaś, w „Niespodziance” byłaś, w teatrze byłaś, w bibliotece, gdy koncertowałam, już pracowałam... A teraz, co jeszcze mam Ci opowiadać! (śmiech)

To znaczy, że mogę potwierdzić, że jednak scena to Twój żywioł – nie musisz się zgadzać. Zarówno o teatrze, jak i o śpiewaniu powiedziałaś, że dały Ci wielką przyjemność, a jednak to zupełnie różne role – w przenośni i dosłownie...

Tak, te dwie sytuacje różnią się choćby z jednego powodu. W teatrze nie jestem profesjonalistką, tylko amatorem. Gdy śpiewam, mimo że nie jestem z wykształcenia wokalistką, ale jednak profesjonalnym muzykiem, oczekuje się ode mnie więcej. Inaczej się mnie postrzega. W teatrze mogę mieć o wiele większy luz. Ale, ogólnie rzecz biorąc, chyba z reguły nie widać po mnie stresu. Z tego też powodu w szkole często jestem konferansjerem i organizatorem koncertów. W tym momencie przypominała mi się fantastyczna szkolna inicjatywa – chór nauczycieli szkoły muzycznej, który prowadziłam w latach 90. Sprawiał nam wtedy ogromną przyjemność...

Co do sceny – chyba mam także dar kontaktu z publicznością. Na pewno zwracam uwagę na poprawną wymowę. Oczywiście, nie jestem taka dobra, jak pani Dyrektor biblioteki – ona jest dla mnie wzorem w tej dziedzinie, bo przepięknie potrafi mówić. Może powiedzieć na ten sam temat trzy różne zdania, a ja



Aleksandra Walczak w rozmowie z Sylwią Kupiec

powiem, niestety, tylko jedno.

A jeśli chodzi o muzyczną obecność na scenie... To nie szkodzi, że się pomylisz. Najważniejsze jest tak grać, żeby publiczność chciała Cię słuchać. Tak sobie teraz myślę, że może dam się namówić na pożegnalny koncert w bibliotece...Może zadzwonię do Wojtka?

**Zawsze garnęłaś się do grania śpiewania, teatru, po co Ci to? Czemu kultura?**

Nie wiem, jest mi to po prostu potrzebne. To jest balsam dla mojej duszy. Myślę też, że może mam na tyle talentu, że nie wstyd go pokazać. Gdybym wiedziała, że robię coś nie tak, jak być powinno, od razu bym sobie odpuściła. Mam w sobie aż nadto samokrytycyzmu. Powiem ci jed-

nak, że pojechałabym z tym reżyserem Teatru Nowego, żeby móc zagrać w jednej sztuce i żeby się sprawdzić na profesjonalnych teatralnych deskach. Chociaż nasz teatr wcale nie jest gorszy niż te profesjonalne. Bo my to robimy z pasją. Dobrze mieć iskrę Bożą, ale jeszcze lepiej mieć iskrę Bożą i pracować. I wtedy jest rezultat.

Zdjęcia:  
archiwum rodzinne Aleksandry Walczak



## ...Wojciecha Budzisa

Urodzony ponad pół wieku temu, czyli w epoce, gdy dinozaury nie biegały już swobodnie po ulicach, ale jeszcze zanim GoogleMaps umożliwił wskazanie i obejrzenie dowolnego miejsca na Ziemi. Już w 1965 roku, jako o obiecującym przyszłym koryfeuszu literatury, pisała o nim „Komsomolskaja Prawda”: *oto na firmamencie poezji objawiła się nowa gwiazda, która niewątpliwie przyćmi*. Natomiast kilkanaście lat później w bezdebitowym wydawnictwie jednego z odłamów antykomunistycznej opozycji, redaktor podpisujący się pseudonimem K.Wał określił jego poczynania literackie jako bardzo interesujące i wielce obiecujące na przyszłość. Ten nieniski nieblondyn jest w zasadzie nierozpoznawalny na ulicach miast i wsi – kryje swe oblicze zazdrośnie strzegąc swojej prywatności. Na dowód tego, 25 lat temu porzucił zgiełk wielkiego miasta i osiadł w najmłodszym z miast powiatowych zachodniej Wielkopolski. Niełatwy do zdefiniowania, spełnia się na wielu płaszczyznach, a pisanie wierszy jest tylko częścią jego życia. Z wykształcenia technik budownictwa, zainteresowany historią, postrzega świat jak matematyk, a najlepiej wypoczywa w górach.

Pomimo wielokrotnych sugestii i nalegań dotychczas konsekwentnie odmawiał publikowania swoich wierszy. Prezentowane tutaj utwory są niereprezentatywnym wyborem, niechronologicznie ułożonych i nie połączonych żadną wspólną myślą tekstów jednego autora.



Podczas czytanego debiutu na Nowotomyskim Piętrze Wyrazów Literackich - Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomysłu, 24 marca 2015 r.

Pytała Pani dlaczego piszę?  
zastanawiałem się nad tym  
i ... - nie znam odpowiedzi  
może dlatego, że wątpię  
może dlatego, że szukam

Pytała Pani kogo cenię najwyżej?  
chyba tych równie wątpiących  
Jest we mnie wiara romantyków  
w akt stworzenia,  
w niepowtarzalność.

I - choć o to Pani nie pyta -  
dodam jeszcze, że wiersz jest dialogiem  
lub popiołem do posypania własnej głowy.

Nowy Tomysł, 1 kwietnia / 1 września 2003

Uwielbiam twój zapach  
Jest trochę jabłkowy  
(takie zielono-żółte jabłka wygrzane na słońcu  
czasem z małym robaczkiem i białymi pestkami)  
Jest trochę zapachu plaży i wiatru  
i gorącej skóry i piasku  
Może trochę migdałów, pestek  
brzoskwini, a może trochę piernika

Uwielbiam twój zapach  
bo jest w nim morze  
woda i sól  
jest w nim wieczór i liście i trawa  
i odrobina tego co nieuchwytnie

Uwielbiam twój zapach  
taki trochę senny  
i trochę winny (a może winogronowy)

Uwielbiam twój zapach  
gdy zamykam cię w ramionach  
i wtedy gdy zostaje go trochę ze mną



Uwielbiam twój zapach  
gdy zdradza, że jesteś

Nowy Tomyśl, zaczęte 23 sierpnia 1999 w Proximie, skończone chyba następnego  
dnia

Przyjaciele, goście, tłum

.....  
i jeszcze parasol deszczu  
rozpięty nad naszym domem

Poznań, maj 1982

Obudziłem się ze strachu dziś w nocy  
jestem tak daleko, a tu katastrofa  
wybuchu drugie Słońce - nie zdążę  
nie zdążę dotrzeć do Ciebie,  
żeby powiedzieć ile dla mnie znaczysz

Dlaczego dotychczas tego nie zrobiłem  
nie wiem - może wydawało mi się,  
że na tyle ważne jest to co czuję,  
że nie muszę o tym opowiadać,  
a może bałem się utraty wielkości słów  
nadużywanych przez innych

Wiem księżu Twardowski  
- muszę się spieszyć

6 października 2000

ja - mizerny człowiek,  
którego każdy wicher łamie,  
gdy Ty trwasz wyniośle.

Na ryk niedźwiedzia i wycie wilka  
masz za odpowiedź szelest gałęzi,

które pozwalasz, aby pieścił wiatr  
- dla mnie wiatr nie jest pieszczotą.  
Wyrastasz tam,  
gdzie bym nie považył się zamieszkać  
Umiesz wrosnąć w każdą szczelinę

Naucz mnie tego -  
niech żywica popłynie w mych żyłach  
Daj mi być Twym synem Limbo

wymyślone i spisane w łóżku 7 grudnia 1988 r. godz. 1.00

Przed wschodem słońca

Tych kilkanaście minut  
gdy księżyc przestał oglądać Twój uśpiony uśmiech  
Tych kilkanaście minut  
gdy trawy stają się rude, a drzewa zielone  
Tych kilkanaście minut  
gdy niższe od chmur dalekie góry błyszczą różowo  
Tych kilkanaście minut  
zanim czerwona kula słońca wpadnie w okno

wymyślone 8 sierpnia 2012 r. w schronisku na Hali Rycerzowej, spisane  
9 sierpnia 2012 r. w Rajczy, poprawiane do 17 sierpnia 2012

Wypalamy się po kawałku  
jest nas każdego dnia coraz mniej  
wypalamy się po kawałku  
płomieniem, ciepłem lub żarem

Nielicznym jest jednak dane  
być światłem tak białym  
by ledwie tłąć się w wieczornym zmierzchu  
wciąż być latarnią

wymyślone i spisane 17 września 2007 r. w pociągu z Nowego Tomysła do  
Poznania



Wypłakałeś u bogów na Olimpie  
(ale o tym dowiem się dopiero później)  
by tchnęli życie w kształt, który stworzyłeś.  
A ja - nie pytana o zdanie - stoję się oto piękną kobietą.  
Nie wybrałam, kto i jak będzie budził mnie rano,  
Nie znam znaczenia słów: dom, rodzina, dzieci,  
Nie zdecydowałam czy chcę dostawać pieniądze czy kwiaty,  
Nie umiem jeszcze grać, nie umiem wygrywać,  
Nie znam potrzeb cudzych ani swoich,  
Nie spodziewam się jeszcze, że sen nie od razu przychodzi wieczorem,  
Nie wiem nawet, czy będę mogła mieć własne zdanie

Lecz jeśli masz mnie tylko podziwiać,  
to już wolę być rzeźbą.

wymyślone i spisane 2 lutego 2011 r. w schronisku "Orle", poprawione 16  
lutego 2011 r.

szepczącym do ucha słonym wiatrem  
szepczącym słodkie słowa pośród burzy

styczeń/luty 1986 r.

Mniej niż zmieści się w dłoni,  
mniej niż uścisk  
niż oddech

wymyślone 3 listopada 2014 r. w domu, poprawione 4 grudnia 2014 r.

Gdybym ...  
Gdybym nie wsiadł do tego pociągu  
wczoraj, a może nie pamiętam kiedy

mijane dworce, mijane stacje  
jak ludzkie twarze, zapominane,  
choć zdają się znajome, do kogoś podobne

czasami ...

czasami wydaje się, że pociąg na drugim torze  
zabrałby mnie w podróż lepszą  
patrząc w oczy jadących tamtym pociągiem  
uśmiecham się - powodzenia w drodze -  
takiej jak moja własna - do celu, do domu

30 września 2000

*Jędrzejowi M.*

Pojedź proszę dla mnie  
aż na koniec świata  
I zobacz to, czego zobaczyć nie zdołam  
Powąchaj, posmakuj to, czego poznać nie mogę.

Ale później wróć  
przywieź zdjęcia i wspomnienia  
bym mógł zobaczyć świat przez Twoją lustrzanke  
bym poznał go Twoimi słowami

Jakikolwiek by jednak nie był ten świat,  
najważniejsze, że wracasz.

wymyślone w Nowym Tomyślu w kwietniu.2011 r., domysłane i spisane  
5 maja 2011 w Poznaniu

Pozdrowienia z gór

Z zasypanych śniegiem gór  
zza bolących od wiatru oczu  
kamieni wtulonych w gęstwinę chmur.

Wygięte plecy proszą o wypoczynek,  
- zadowolone są za to buty  
opite wodą, zapchane błotem.

Lecz gdy na chwilę widać ze szczytu



zalne słońcem zbocze  
szlak, co zawsze wiezie przed siebie  
Jestem szczęśliwy

- Ja – zakochany w górach

wrzesień 1985 r., Szklarska Poręba (z kartki do Małgosi K.)

### Góra

Nie potrafię o Tobie myśleć inaczej  
niż z pokorą w sercu  
Mówić do Ciebie z nutką uczucia  
mimo, że stopy kamieniami ranisz  
Mamy jeden krwiobieg  
jeden oddechobieg

I źródło, którym mnie poisz  
i niesforne trawy  
- nie słuchają nikogo prócz wiatru  
smak skały dotkniętej językiem  
i zapach drzew

Padam u Twych stóp Góro

wymyślone 16 lipca 1988 r. w dom, spisane po domyśleniu 2 lipca 1988 r.

### Magdzie P.

Chcę zapytać Ciebie:  
czy widziałaś kiedyś Madonnę?  
Jej twarz zobaczysz w kapliczce  
ustawionej na rozdrożu

Madonna z cerkwi jest dostojna  
- jest w Niej błogosławieństwo  
Lecz najpiękniejsza Madonna  
nosi warkocz z liści bukowych  
Jeśli Jej nie zobaczysz  
w wyniosłej buczynie, wśród drzew  
- szkoda, bo taka jest tylko jedna.

wymyślone 2 stycznia 1989 r. ok. 19.00 na Rondzie Rataje, domyślne i spisane 9 stycznia 1989r. godz. 21.20, Dom Studenta 3, pok. 115

W celi znalazłem ikonę  
malowaną na deskach  
o wytrwałość prosiłem Cię  
Madonno z Warkoczem

Ukryłem Cię głęboko w jaźni  
i noszę stale z sobą  
proszę nie uciekaj stamtąd  
Madonno z Warkoczem

I gdy kiedyś ujrzę Ciebie w górach  
uklęknę w dolinie  
i poproszę Cię...  
Madonno z Warkoczem

wymyślone w środę ok. 20.00, spisane 14 stycznia 1988 r. ok. 18.15 w domu

Siedzisz w kawiarni przy białym Martini  
za oknem wysokie modrzewie rosną i buki  
obok leży nie zaczęta jeszcze książka  
a w tle śpiewa jakiś Nat King Cole.

Wśród rozwieszonych na ścianach fotosów  
jest zdjęcie szczęśliwych idących za rękę  
On jeszcze nie wie, że ona wieczorem  
ucieknie do obowiązków księżniczki  
Ona jeszcze nie wie, że on w południe  
odda jej wszystkie zdjęcia z wakacji

Tyle tutaj dymu, że aż łzawią oczy.

Lądek Zdrój, 9 marca 2009

D.

Chociaż było już późno  
gestem jak skinienie dłonią  
pozwoliłaś mi zabrać siebie do domu

Delikatnie - opuszkami palców  
jak materiał zsuwany ze skóry  
oddzielałem krawędzie stron

Patrzyłem...  
smakowałem...  
chłonałem...

Teraz leżę uspokajając oddech  
I w myślach dziękuję za wszystko  
czego pozwoliłaś mi dotknąć

wymyślone 3 grudnia 2014 r. w domu

Nie wiem, co powiedział

Miałaś lekko rozchylone usta  
i wpatrzone w dal źrenice,  
pytanie, którego nie zadałaś  
i rosnąca kropelka w kącie oka

Wiem, że skłamał.

Wymyślone 22- 23 lutego 2011 w Nowym Tomyślu, spisane 7 marca 2011

Niedawno  
(czy siedem lat to niedawno?)  
siedział przede mną chłopak  
też był maj  
też było ciepło

Dzisiaj usiadł koło mnie mężczyzna

wymyślone 14 maja 2011, domysłane 16 maja 2011, spisane 17 czerwca 2011

Nie rozmawialiśmy od dwudziestu lat  
Czasem wydawało mi się, że widzę Ciebie na końcu ulicy  
Czasem wydawało mi się, że to Twój głos w słuchawce



Chwila rozmowy, i nie minęło tyle lat  
Boję się, że za szybko, że za dużo, że za bardzo  
I kolejnych ileś lat nierozmawiania

Nie umiem tego opowiedzieć  
Nie wiem komu mógłbym opowiedzieć  
Nie sądzę, by ktoś oczekiwał opowieści

wymyślane 27 lutego 2008, spisane 28 lutego 2008

### Jabłka

Zielone, żółte, czerwone  
soczyste, kruche, winne, kwaskowe  
od pierwszych papierówek  
po ostatnie renety

Niektóre nadgryzione przez owada  
Niektóre z uszkodzona skórką  
A niektóre obite  
nie tylko przez nieostrożność

Czasem po rozkrojeniu zewnątrz zdrowe  
okazują się niemal w całości do wyrzucenia  
tylko one nie myślą  
tylko one nie czują

wymyślone 25 maja 2013 w domu, spisane 26 maja 2013, dopracowane  
29 maja 2013

Jestem jak gąbka,  
która wchłania twoje emocje  
Jestem gąbką,  
która nasiąka twoimi relacjami

Starczy lekko dotknąć  
by pojawiła się kropla,  
w której maczam pióro

wymyślone z 4 na 5 lipca 2015 ok. 3.00 w domu; spisane 9 lipca 2015



## VII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego

### “O Wiklinowy Laur” 2015

Nowotomyskie Towarzystwo Kulturalne, wspólnie z Komitetem Organizacyjnym Jarmarku Chmielo-Wikliniarskiego w Nowym Tomyślu, zapraszają do udziału w 7.edycji **Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego “O Wiklinowy Laur”2015**, którego celem, oprócz sprzyjania rozwojowi aktywności twórczej i promowania artystycznych dokonań osób obdarzonych literackim talentem, jest także popularyzowanie wiedzy o Ziemi Nowotomyskiej i stałych elementach jej pejzażu oraz rozwijanie wrażliwości estetycznej i uwrażliwianie na piękno otaczającej człowieka natury.

Bogatsi w doświadczenia wyniesione z dotychczasowych edycji konkursu, w których konkursowe jury oceniało utwory poetyckie nadesłane przez wielu autorów pochodzących z różnych części kraju, a nawet z zagranicy, kontynuujemy nasze zamierzenie w jego dotychczasowej formule.

Warunkiem udziału w konkursie jest więc nadesłanie nigdzie dotąd nie publikowanych i nie nagradzanych w innych konkursach utworów poetyckich (wiersza lub zestawu 3 wierszy) albo utworu prozatorskiego (nie przekraczającego 10 stron wydruku komputerowego). Nadesłane utwory literackie winny w swej treści zawierać motywy roślin typowych dla Ziemi Nowotomyskiej, tj. chmielu i wikliny.

**Regulamin konkursu** oraz **Kartę zgłoszenia** można pobierać ze stron internetowych: Nowotomyskiego Towarzystwa Kulturalnego ( ) oraz Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu ( ).

Zapraszając do udziału w konkursie, mamy nadzieję, że także 7. jego edycja – podobnie jak poprzednie - wzbudzi zainteresowanie uczestników, które zaowocuje bogactwem nadesłanych utworów literackich. Termin składania prac konkursowych upływa 10 sierpnia 2015 roku.

Nagrodzone i wyróżnione utwory literackie opublikowane zostaną na łamach PRZEGLĄDU NOWOTOMYSKIEGO oraz w wydawnictwie pokonkursowym.

## VII Ogólnopolski Konkurs Literacki "O WIKLINOWY LAUR" 2015

# REGULAMIN



### Organizator:

Nowotomskie Towarzystwo Kulturalne

### Współorganizator:

Komitet Organizacyjny Jarmarku  
Chmielo-Wikliniarskiego

### Patronat:

Burmistrz Nowego Tomysła

### Zasady konkursu:

1. Konkurs ma charakter jednoetapowy, otwarty.  
Przeprowadzony zostanie w dwóch kategoriach:
  - a) dla dorosłych
  - b) dla młodzieży /w wieku 13-19 lat/.
2. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest przesłanie na adres Organizatora (w 3. egzemplarzach wydruku oraz formie pliku tekstowego na płycie CD) utworów dotąd nie publikowanych i nie nagradzanych w innych konkursach, tj.:
  - > wiersza lub zestawu 3. wierszy
  - > utworu prozatorskiego-liczącego maksymalnie do 10 stron wydruku komputerowego (czcionka 12, standardowe odstępy)
3. Nadesłane utwory literackie winny w swej treści zawierać motyw roślin typowych dla Ziemi Nowotomskiej, tj.: chmielu i wikliny.
4. Nadesłane teksty należy opatrzyć godłem.  
Ten sam znak identyfikacyjny należy umieścić na zaklejonej kopercie zawierającej własnoręcznie podpisaną Kartę zgłoszenia (stanowiącą załącznik do niniejszego regulaminu) z danymi osobowymi oraz zgodą autora na wykorzystanie prac w publikacjach.
5. Teksty nie spełniające warunków określonych w pktach 2, 3, 4 nie będą oceniane przez jury.
6. Nadesłanie prac jest jednocześnie zgodą autora na wykorzystanie ich w wydawnictwach pokonkursowych bez wypłaty honorarium.
7. Prace konkursowe oceniać będzie jury powołane przez Organizatora.
8. Organizator nie zwraca prac nadesłanych na konkurs.

### Cele konkursu:

- Popularyzowanie wiedzy o Ziemi Nowotomskiej i stałych elementach jej pejzażu.
- Rozwijanie wrażliwości estetycznej. Uważliwienie na piękno otaczającej człowieka natury.
- Rozbudzenie aktywności artystycznej.
- Umożliwienie publicznej prezentacji własnej twórczości.

### Termin nadsyłania prac:

Prace konkursowe należy nadesłać  
w terminie do 10 sierpnia 2015 r.  
na adres:

Nowotomskie Towarzystwo Kulturalne  
ul. Witosa 8  
64 - 300 Nowy Tomyśl  
z dopiskiem: "O Wiklinowy Laur"

### Ogłoszenie wyników:

1. O podziale i wysokości nagród finansowych i rzeczowych zadecyduje Komisja Konkursowa powołana przez Organizatora.
2. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród odbędzie się 21 sierpnia 2015 r.  
Laureaci zostaną zaproszeni do udziału w uroczystości wręczenia nagród.
3. Organizator nie pokrywa kosztów przyjazdu na uroczystość wręczenia nagród.

Zapraszamy do udziału  
w konkursie i życzymy powodzenia !





## kwiecień – czerwiec 2015 roku

### Park z atrakcjami dla najmłodszych

Na początku kwietnia zakończyła się realizacja projektu *Rewitalizacja i zagospodarowanie parku przy ul. Musiała w Nowym Tomyślu*, dofinansowanego z funduszy Unii Europejskiej, z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich – Oś IV LEADER „małe projekty”, w ramach Stowarzyszenia KOLD. Część inwestycyjna przedsięwzięcia obejmowała utwardzenie ciągu komunikacyjnego kostką brukową, montaż dwóch lamp oraz ustawienie ławek w formie geometrycznych elementów dekoracyjnych. Na wybudowanej alejce zostały wymalowane wielobarwne plansze do popularnych, lecz nieco zapomnianych gier integracyjnych, takich jak: klasy, chińczyk czy wyścig pokoju, zachęcające dzieci i młodzież do wspólnej zabawy i spędzania czasu na świeżym powietrzu. Miejsce to otrzymało nazwę *Aleja gier podwórkowych*.

### Inauguracja Nowotomyskiej i Zbąszyńskiej Akademii SOS

W hali sportowej Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu 1 kwietnia podpisany został akt inaugurujący działalność Nowotomyskiej i Zbąszyńskiej Akademii Siatkarskiej Ośrodków Szkolnych. Nowotomyską Akademię SOS, działającą pod patronatem nowotomyskiego gimnazjum, tworzą: Szkoła Podstawowa nr 2 w Nowym Tomyślu, Szkoła Podstawowa w Jastrzębsku Starym, Szkoła Podstawowa w Borui Kościelnej oraz Szkoła Podstawowa w Wytomyślu. W uroczystości powołania Akademii uczestniczyli: Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki, koordynator regionalny projektu SOS w Polskim Związku Piłki Siatkowej Adam Nowik, koordynator wojewódzki projektu SOS Andrzej Malczewski, dyrektorzy nowotomyskich i zbąszyńskich szkół i ośrodków sportowych, liczne grono radnych Rady Miejskiej w Nowym Tomyślu oraz beneficjenci tego projektu – młodzież szkolna.

### 75. rocznicę zbrodni katyńskiej

10 kwietnia, w 75. rocznicę zbrodni katyńskiej oraz 5. rocznicę katastrofy smoleńskiej, Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, wraz z przedstawicielami Urzędu Miejskiego, złożył wiązaną kwiatów przy tablicy upamiętniającej pomordowanych w Katyni mieszkańców ziemi nowotomyskiej oraz ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. Tablica umiejscowiona została w bezpośrednim sąsiedztwie „Dębu pamięci”, który podczas sadzenia w 2010 roku został przysypany ziemią przywiezioną przez grupę nowotomyszan z Katynia. ciele pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Nowym Tomyślu 10 kwietnia odprawiona została msza św. w intencji ofiar tych tragicznych wydarzeń. Bezpośrednio po niej, w pobliżu symbolicznego Grobu Katyńskiego i Kaplicy Matki Boskiej Katyńskiej, odsłonięta została tablica upamiętniająca ofiary katastrofy smoleńskiej. Uroczystość została zorganizowana przez parafię pw. NMP Nieustającej Pomocy, parafialny oddział Akcji Katolickiej oraz Nowotomyski Klub Gazety Polskiej.



Tablicę poświęcił proboszcz parafii, ks. kanonik Andrzej Grabański

### Piotr Kudłaszyk brązowym medalistą

W odbywających się w stolicy Peru - Limie - Mistrzostwach Świata Juniorów do lat 17 w Podnoszeniu Ciężarów, w kategorii wagowej do 62 kg, 10 kwietnia startował 16-letni zawodnik LKS "Budowlani" Nowy Tomyśl Piotr Kudłaszyk. Po emocjonującej walce Piotr zdobył brązowy medal mistrzostw świata i został wicemistrzem świata w podrzucie w tej kategorii wiekowej. Piotr pobił też rekordy Polski w kategorii do lat 17, w rwaniu i w dwuboju. Do mistrzostw świata przygotowali zawodnika trener klubowy Marcin Lampe



Na zdjęciu od lewej: Jerzy Nowak, Piotr Kudłaszyk, Włodzimierz Hibner, Marcin Lampe

oraz trener kadry Wojciecha Geska, który prowadził start Piotra w Limie. 20 kwietnia Burmistrz Nowego Tomyśla, dr Włodzimierz Hibner pogratulował Piotrowi Kudłaszykowi zdobycia jedyne go brązowego medalu dla Polski i wręczył mu nagrodę.

### **KASSK po raz jedenasty**

Od 10 do 12 kwietnia, już po raz jedenasty, zorganizowana została przez Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego ogólnopolska Konferencja Administratorów Szkolnych Sieci Komputerowych KASSK 2015, w tym roku pod hasłem *Co dalej z cyfrową szkołą?* Na XI KASSK przybyło wielu wybitnych przedstawicieli świata nauki, oświaty i biznesu. Konferencja rozpoczęła się w sali widowiskowej Nowotomyskiego Ośrodka Kultury, gdzie jej uczestników powitali dyrektorzy nowotomyskiego gimnazjum Andrzej Wałęsa i Dariusz Stachecki. Konferencję oficjalnie otworzył Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner. Jak co roku organizatorzy przygotowali wiele propozycji wykładów i warsztatów dla nauczycieli wszystkich przedmiotów. Sporo uwagi poświęcono też wnioskowi z pilotażowego programu *Cyfrowa Szkoła* i jego dalszej perspektywie w latach 2015-2020. Nowotomyskie gimnazjum zaprezentowało swoje doświadczenia - jako szkoły cyfrowej, mentorskiej i tej, która z sukcesem korzysta z technologii mobilnych w codziennej pracy. Wiele miejsca poświęcono nauce programowania na każdym etapie kształcenia uczniów, także w kontekście olbrzymiej popularności takich programów jak *Godzina Kodowania* oraz *Mistrzowie Kodowania*. Dyskutowano również o roli informatyki w szkole, związku z trwającymi pracami Rady ds. Informatyzacji Edukacji nad nową podstawą programową z informatyki. Integracyjny walor miała blisko 500. osobowa biesiada uczestników konferencji w Klimkowej Osadzie w Cichej Górze, podczas której wystąpił zespół *Jack D. Society*. Oferta konferencji była bardzo bogata: niezwykle ciekawe wystąpienia wypełniły 5 bloków wykładowych, odbyło się prawie 120 warsztatów. W konferencji udział wzięło ponad 300 uczestników, ponad 70 zaproszonych gości oraz prawie 150 przedstawicieli firm i instytucji – partnerów konferencji. Całości dopełniała ponad 100. osobowa ekipa młodzieży oraz pracowników administracji i obsługi aktywnie zaangażowana w sprawny przebieg KASSK-u.

### **Bieg z Motylem w Borui Kościelnej**

12 kwietnia w Borui Kościelnej odbyła się 2 edycja *Biegu z Motylem*. Imprezę wspólnie zorganizowali: miejscowe gimnazjum i szkoła podstawowa, sołtys i Rada Sołecka oraz Nowotomyski Klub Biegacza *Chyży*. W imprezie wzięli udział zawodnicy z powiatów: grodzkiego, nowotomyskiego, poznańskiego, szamotulskiego i wolsztyńskiego. Trasa biegu wynosiła 10 km i wiodła drogami gruntowymi. Na zaproszenie organizatorów *Biegu z Motylem* w zawodach wzięli udział Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, który dla poparcia idei imprezy, wraz z uczestnikami biegu, pokonał trasę ok. 1 km.

### **Koncert dla Filipa i Jasia**

W Wiejskim Domu Kultury w Bukowcu 12 kwietnia, po raz kolejny, zorganizowany został koncert życzliwych serc dla Filipa i Jasia. Wystąpiły w nim dzieci i młodzież z Zespołu Przedszkolno-Szkolno-Gimnazjalnego w Bukowcu, ze Szkoły Podstawowej w



Dakowach Mokrych oraz zespół OJEJ i seniorzy z Bukowca. Cały dochód z koncertu przekazany został na rehabilitację Filipa i Jasia.

### **Śmierć Rotmistrza Pileckiego**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 13 kwietnia gościła Lwówecka Grupa Teatralna. W jej wykonaniu nowotomyślanie mogli zobaczyć spektakl pt. *Śmierć Rotmistrza Pileckiego*, zrealizowany na podstawie spektaklu Teatru TV - Scena Faktu w reżyserii Ryszarda Bugajskiego. Przedstawienie poprzedziło wyświetlenie krótkiego filmu o żołnierzach wyklętych; spośród których jednym był właśnie Witold Pilecki. Sztuka była prawdziwą lekcją historii, opowiedzianą z wielką dokładnością. Doskonała gra aktorska, scenografia, stroje i rekwizyty oddawały klimat tamtych czasów i wydarzeń. W rolach głównych wystąpili: Adam Paschke, Krzysztof Waśko, Norbert Bryłka, Paweł Kasprówicz, Jarosław Nawrot, Klaudia Kaczmarek, Szymon Paschke oraz Szymon Konieczny. Całość wyreżyserowała Bogna Witosławska, która wcieliła się także w jedną z ról.

### **W poszukiwaniu gimnazjalnego talentu ortograficznego**

W Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego 15 kwietnia odbył się Powiatowy Konkurs Ortograficzny. Uczestniczyło w nim 20. trzecioklasistów z gimnazjów w Borui Kościelnej, Bukowcu, Chrośnicy, Michorzewie, Nowym Tomyślu, Opalenicy i Wąsowie, którzy pozytywnie przeszli dwa wcześniejsze etapy konkursu. Finałowe dyktando pt. *Wieczór w muzeum* ułożył doradca metodyczny języka polskiego Grzegorz Piątas. Nad prawidłowym przebiegiem finału konkursu czuwała komisja, w skład której weszły nauczycielki języka polskiego: Marzena Dach-Kolanko, Dorota Wiśniewska, Mirosława Ratajczak, Sława Pawłowska, Agnieszka Białasik i Lucyna Szuder. W przerwie konkursu, we współczesnej wersji Kopciuszka, wystąpili młodzi artyści z nowotomyskiego gimnazjum, przygotowani do występu przez Annę Przybylską. Zwycięzcą Powiatowego Konkursu Ortograficznego został Hubert Nowak z Gimnazjum im. generała Kazimierza Sosnkowskiego w Opalenicy i to on zdobył tytuł Gimnazjalnego Talentu Ortograficznego. Na II miejscu uplasowała się Natalia Kasperkiewicz z Gimnazjum przy Zespole Przedszkolno-Szkolno-Gimnazjalnym w Bukowcu, a III miejsce zajęła Aleksandra Ogłędzińska z Gimnazjum im. Feliksa Szołdrskiego w Nowym Tomyślu. Laureaci, oprócz zaszczytnych tytułów i dyplomów, otrzymali także - z rąk Burmistrza Nowego Tomyśla dra Włodzimierza Hibnera, kierownik Wydziału Edukacji i Rozwoju Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyślu Moniki Perz oraz gospodarza uroczystości dyrektora gimnazjum Andrzeja Wałęsy - nagrody ufundowane przez Rady Rodziców.

### **Inauguracja teatralnego projektu**

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu 15 kwietnia zaprosiła nowotomyślan na inaugurację projektu: *W przestrzeni...sceny*, który do grudnia 2015 roku realizowany będzie w nowotomyskiej bibliotece w ramach obchodów Roku Teatru Polskiego. Projekt, mający na celu zaprezentowanie różnych barw i odcieni teatru - poczynając od tradycyjnego, poprzez teatr opowieści, tańca, teatr uliczny, aż po spektakle



Grupa Teatralna BAJ wystąpiła na bibliotecznej scenie

telewizyjne – zainaugurowały dwa spektakle komediowe w reżyserii Piotra Witonia: *Mąż umarł, ale już mu lepiej* i *Stefcia w pogoni za miłością*, z którymi wystąpiła Grupa Teatralna BAJ działająca przy Gminnej Bibliotece Publicznej i Centrum Kultury w Dopiewie. Wykonawcy zostali nagrodzeni gromkimi oklaskami. Przekonali się, że warto rozwijać swoje zdolności i pasje – w tym wypadku aktorskie - i tym samym dostarczać widzom pozytywnych emocji.

### **Międzynarodowy Dzień Inwalidy**

Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Nowym Tomyślu, przy współudziale Gminy Nowy Tomyśl oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, 16 kwietnia zorganizował w Nowotomyskim Ośrodku Kultury obchody Międzynarodowego Dnia Inwalidy, które przebiegały pod hasłem: *Bądźmy życzliwi i otwarci na potrzeby osób niepełnosprawnych*. W okolicznościowym wystąpieniu przewodniczący Zarządu Rejonowego PZERil Zenon Matuszczak mówił o potrzebie wzajemnej życzliwości i barierach występujących w życiu osób niepełnosprawnych. Podkreślił też potrzebę kontaktów, dalszej współpracy i integracji. Podziękowania skierował do władz lokalnych, różnych kół i organizacji, za pomoc w organizacji uroczystości. W części artystycznej wystąpił zespół młodzieży z Gimnazjum w Borui Kościelnej. Ważnym punktem uroczystości było otwarcie XV Powiatowej Wystawy Prac Plastycznych Osób Niepełnosprawnych, zorganizowanej przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Nowym Tomyślu. Można było obejrzeć prace uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Gimnazjum im. F. Szoldrskiego w Nowym Tomyślu, uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej w Zbąszyniu i Koninie, Środowiskowych Domów Samopomocy z Opalenicy i Nowego Tomyśla oraz nowotomyskiego Domu Dziennego Pobytu.

### O arbitrażu i mediacji

Sąd Arbitrażowy działający przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej zorganizował 17 kwietnia międzynarodową konferencję z cyklu *Arbitraż i mediacja w teorii i praktyce*. Tegoroczna konferencja, której miejscem był tradycyjnie w Hotelu HI-FI w Paproci, przebiegała pod hasłem *Państwo a ADR*. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: Wiceprezes Rady Ministrów - Minister Gospodarki, Minister Sprawiedliwości, Starosta Nowotomyski i Burmistrz Nowego Tomyśla. Uczestniczyli w nim wybitni teoretycy i praktycy arbitrażu i mediacji z kraju i z zagranicy, m.in. z: Szwajcarii, Szwecji, Gruzji, Uzbekistanu, Azerbejdżanu, Finlandii, Belgii, Ukrainy, Rosji, Chorwacji i Holandii. Konferencja, którą otworzył Włodzimierz Brych, arbiter międzynarodowy, prezes Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej, stanowiła okazję do promocji walorów ziemi nowotomyskiej. Urząd Miejski w Nowym Tomyślu i Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu przygotowały stoiska promocyjne, na których goście z kraju i zza granicy mogli zaopatrzyć się w dotyczące regionu informatory. 18 kwietnia na strzelnicy LOK-u w Nowym Tomyślu odbyły się Zawody Strzeleckie Arbitrów i Mediatorów o Puchar Prezesa Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej.

### Kuźnia Talentów

W Szkole Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie 17 kwietnia odbyło się X Wiosenne Karaoke *Kuźnia Talentów*. W konkursie udział wzięło 14 oddziałów klas IV – VI. Po wcześniejszym wylosowaniu utworu, uczniowie mieli miesiąc na przygotowanie się do występu i stworzenie do niego odpowiedniej choreografii. Uczniowie klas IV i V śpiewali piosenki w języku polskim, natomiast uczniowie klas VI w języku angielskim.



Młodzi artyści zadbali także o odpowiednią charakteryzację



Koordinatorem projektu była nauczycielka muzyki Hanna Klimczak. Występy oceniało jury w składzie: A. Geisler, B. Bolinger, I. Kwiatkowska, J. Uramowska. I miejsca w X Wiosennym Karaoke zajęły klasy: IVc, Va oraz VIc, II miejsca - klasy IVb, Vb oraz VIe, a III miejsca - klasy IVa, Vd oraz VIb. W tym dniu w szkole gościł jej absolwent Piotr Kudłaszyk - brązowy medalista Mistrzostw Świata Juniorów do lat 17 w Podnoszeniu Ciężarów oraz wicemistrz świata w tej kategorii wiekowej w podrzucie. Społeczność szkolna pogratulowała mu wybitnych osiągnięć sportowych.

### **Uhonorowano zasłużone matki i firmy**

W siedzibie Aesculap Chifa w Nowym Tomyszu 17 kwietnia odbyła się uroczystość, podczas której wręczone zostały odznaczenia przyznane zasłużonym matkom oraz firmom i osobom o szczególnym znaczeniu dla panoramy gospodarczej powiatu nowotomyskiego. Na zaproszenie Starosty Nowotomyskiego, honorowym gościem uroczystości była Angelika Możdżanowska – Sekretarz Stanu w Kancelarii Premiera, Senator RP. Nagrodę *Pro Publico Bono* - za działalność na rzecz rodziny otrzymała firma Aesculap Chifa. Na wniosek Starosty Nowotomyskiego, Wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki Janusz Piechociński przyznał Odznaki Honorowe za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymali je: Grzegorz Bartol z firmy BARTEX w Paproci, Jan Adamczewski z Przedsiębiorstwa Handlowego ADLI w Opalenicy, Janusz Dobrzycki - właściciel Przedsiębiorstwa Handlowo – Usługowego i Zaopatrzenia Hurtowego Zatex-Pol z Trzcianki, Tartak Zębowo sp. jawna Jerzy Nowak, Wioletta Nowak, Grzegorz Wójcik – właściciel firmy WIKOMA Maszyny i Urządzenia Przemysłowe w Zbąszyniu oraz Tadeusz Szymański – Nadleśniczy Nadleśnictwa Bolewice. Z okazji 25.lecia polskiej transformacji Wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki Janusz Piechociński przyznał również Dyplomy Gratulacyjne pracownikom



Pamiętkowa fotografia nagrodzonych osób

firm i przedsiębiorcom z terenu powiatu nowotomyskiego. Dyplomy otrzymali: Jerzy Patora, Zdzisław Przybylak, Włodzimierz Szymański, Jarosław Dziuba - Prezes Zarządu Phoenix Contact Wielkopolska w Nowym Tomyślu, Sławomir Łukaszyk - Prezes Zarządu firmy Aesculap Chifa, Grzegorz Bartol, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska TOP-TOMYŚL, Jarosław Zimny - Przedsiębiorstwo Wielobranżowe WEGA, Marek Rościszewski - Sklep Nasiennie - Ogrodniczy SPONAR, Maria Nawrot - Punkt Handlowo - Usługowy CYPSEK, Zenon Błaszak - Drewnostyl Rudniki, Norbert Chudy - Usługowy Zakład Ogólnobudowlany „Nor-Bud” Bolewice, Bartosz Kubicki - Elektrorecykling Sękowo, Józef Przybyła i Sebastian Przybyła - Agroturystyka pod Bocianem Strzyżewo. W trakcie uroczystości minister Andżelika Możdżanowska wręczyła także statuetki *Serce Matkom Ojczyzny*. Odebrały je panie: Jolanta Foks z Nowego Tomyśla, Maria Czajkowska-Ksiąg z Borui Nowej, Danuta Pszeniczna z Paproci, Karolina Ginter ze Lwówka i Mariola Diakowicz z Prądówki. W uroczystości uczestniczyli władarze gmin, z których pochodzą wyróżnione osoby i firmy.

### **Kino Orange w Nowym Tomyślu**

Dzięki staraniom Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 18 kwietnia po raz pierwszy w historii Nowego Tomyśla do miasta zawitało największe kino objazdowe w Polsce - „Kino Orange”. Przez cały dzień w sali NOK-u wyświetlane były różne filmy, a oferta skierowana została do różnych grup wiekowych. W wielkim kinowym ekranie najmłodsi mogli obejrzeć filmy: *Baranek Shaun* i *Asteriks i Obeliks. Osiedle Bogów*. W godzinach późniejszych wyświetlone zostały filmy *Disco Polo*, *Sils Maria*, *Szybcy i wściekli 7* i *Oculus*. Zainteresowanie tą formą spędzenia wolnego czasu było dość duże, tym bardziej, że wydarzenie miało miejsce w sobotę.

### **Na geocachingowym szlaku**

Osoby zainteresowane geocachingiem 18 kwietnia miały okazję przemierzyć dwie nowotomyskie ścieżki geocachingowe: *Skarby wiklinowego grodu — geocaching po Nowym Tomyślu* oraz *Miejsca zwykłe i niezwykłe — geocaching po gminie Nowy Tomyśl*. Pomysłodawcą był Bartosz Rajewski, który jest również opiekunem projektu geocachingowego w Nowym Tomyślu. Spotkanie podsumowujące geocaching odbyło się w *Chacie pod Żurawiem* w Glinie, gdzie pasjonatów tej formy rekreacji powitali: Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla Paweł Mordal oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu Milena Leszczyńska i Ryszard Ratajczak. Bartosz Rajewski przybliżył projekt ścieżki geocachingowej w gminie Nowy Tomyśl. Podczas wspólnego biesiadowania przy ognisku uczestnicy spotkania mogli wysłuchać pogadanki historycznej o dziejach Nowego Tomyśla, którą wygłosił regionalista Przemysław Mierzejewski. Dla osób, które najdokładniej wypełniły dwa geocachingowe albumy przygotowane zostały upominki. Spotkanie zakończyło się konkursem wiedzy o Nowym Tomyślu.

### **Burkina Faso — tak jak w kinie...**

Gościem kwietniowego spotkania w Klubie Miłośników Podróży *Przez kontynenty* działającego w nowotomyskiej bibliotece był Zbyszek Borys, fotograf, dziennikarz, podróż-

nik, który opowiedział klubowiczom o afrykańskim kraju Burkina Faso. Zdaniem podróżnika Burkina Faso to kraj stworzony dla koneserów, dla smakoszy miejsc rzadko odwiedzanych. Uczestnicy spotkania, które odbyło się 21 kwietnia, odbyli niespieszną, wręcz romantyczną podróż po miejscach, które w pierwszym momencie mogą wydać się skromne, ale o dziwo zapadają głęboko w pamięci. Podziwiali kraj Kassena, gdzie bogato zdobione domy wyglądają jak ze stron baśni Braci Grimm, czwartkowy targ w Gorom Gorom, uważany za najbardziej widowiskowy w tej części Afryki, krainę Lobi z domostwami przypominającymi małe fortece, zajrzeli na moment do lokalnego czarownika. Zawiesili też wzrok na kamiennych murach Loropeni – jedynej budowli wpisanej na listę Unesco, zagubili się w gąszczu meczetów w Bani oraz zrelaksowali się w oazie zieleni, którą tworzą okolice Banfory.

### **Wiosenny Śpiewnik Domowy**

Na kolejnym – już 53 - *Śpiewniku Domowym* w Nowotomyskim Ośrodku Kultury spotkało się 22 kwietnia blisko 90. osobowe grono miłośników wspólnego śpiewania. W holu ośrodka zabrzmiały dźwięki znanych i lubianych piosenek, takich jak: *Kolorowe jarmarki*, *Wiosna*, *Konik na biegunach*, *Pierwszy siwy włos*. O oprawę muzyczną zadbali: Anna Kaczmarek, Katarzyna Pieprzyk oraz Tomasz Perz. Oprócz wspólnego śpiewu były także rozmowy przy kawie i słodkim poczęstunku. Gorąco oklaskiwani Ania i Tomek wykonali na bis przepiękny utwór *Time To Say Goodbye*. *Śpiewnik Domowy* poprowadziła jego inicjatorka Renata Śmiertelna.

### **Jubileuszowa wystawa Zdzicha Połącarza**

W *Galerii na Piętrze* nowotomyskiej biblioteki 23 kwietnia otwarta została jubileuszowa wystawa Zdzicha Połącarza. Okazja była szczególna - potrójny jubileusz nowotomyskiego malarza - akwarelisty: 55. lecie działalności artystycznej, 160 wystawa indywidualna i 70. lecie urodzin. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął – obecny na wernisażu - dr Marian Król – prezydent Towarzystwa im. Hipolita Cegielskiego w Poznaniu. Swoją obecnością uroczysty wernisaż uświetnili także: Starosta Nowotomyski - Ireneusz Kozecki, Z-ca Burmistrza Nowego Tomyśla - Paweł Mordal, b.wieloletni Z-ca Burmistrza - Wojciech Ruta, Burmistrz Opalenicy - Tomasz Szulc, Wicestarosta Grodziski - Antoni Kłak, Z-ca Burmistrza Grodziska Wlkp. - Piotr Hojan, w imieniu Starosty Międzychodzkiego - Antoni Taczanowski - dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Międzychodzie, dyrektor Biura KOLD - Ireneusz Witkowski, ppłk Marek Kosicki - Wojskowy Komendant Uzupełnień i ppłk. Czesław Bogucki - były Wojskowy Komendant Uzupełnień, mł. brygadier Tomasz Antuszeński - Komendant Powiatowy Straży Pożarnej oraz prezes Spółdzielni Mieszkaniowej - Zbigniew Markowski. Dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap przypomniała bogaty dorobek artystyczny Jubilata, doceniany nie tylko w Polsce, ale również poza granicami kraju. Niespodziankę muzyczną przygotowała, zaprzyjaźniona z artystą, Kapela *Zza Winkla*. Po części oficjalnej był czas na zwiedzanie wystawy, kularowe rozmowy i degustację imponującego, jubileuszowego tortu. Wieczór sprzyjał gratulacjom, życzeniom dalszych sukcesów, a także wyróżnieniom. Zdzich Połącarz otrzymał z rąk dra Mariana Króla srebrny medal wybity





Wieczór sprzyjał gratulacjom, życzeniom dalszych sukcesów i wyróżnieniom

z okazji 200.lecia urodzin Hipolita Cegielskiego, a dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap – w uznaniu dotychczasowej działalności bibliotekarskiej oraz charytatywnej i społeczno-kulturalnej - została wyróżniona srebrnym medalem *Labor Omnia Vincit* za krzewienie idei pracy organicznej.

### **Spotkanie z tyczkarzem**

Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Tomyślu gościła 24 kwietnia Piotra Liska, pochodzącego z pobliskich Dusznik, mistrza Polski w skoku o tyczce. W ostatnim okresie lekkoatleta, reprezentujący barwy OSOT Szczecin, osiągał znakomite wyniki. Na Halowych Mistrzostwach Europy w Pradze zdobył brązowy medal. Wynikiem 5,90 m ustanowił halowy rekord Polski. Do Szkoły Podstawowej nr 1 przyjechał w towarzystwie Aleksandry Wiśnik – halowej mistrzyni Polski w skoku o tyczce. Podczas spotkania opowiedział o swojej przygodzie ze sportem. Przybliżył swoje największe sukcesy, opowiedział o treningach, zaprezentował tyczki, na których skacze oraz zdobyty w Pradze medal, a na koniec zachęcił uczniów do uprawiania sportu.

### **Kolejny dobry start *Budowlanych***

Od 24 do 26 kwietnia w Zamościu odbywały się Mistrzostwa Polski Juniorów do lat 20 w Podnoszeniu Ciężarów. Startowali na nich zawodnicy LKS *Budowlani* Nowy Tomyśl. W najniższej kategorii do 48 kg, srebrny medal zdobyła Paulina Kudłaszyk. W drugim dniu rywalizacji na trzecim stopniu podium, w kategorii do 69 kg, stanęła Marta Wesoła. Srebrny medal w kategorii powyżej 105 kg wywalczył Radosław Jarnut.

### **Olęderski Festiwal Biegowy**

25 kwietnia w Jastrzębsku Starym odbył się *Olęderski Festiwal Biegowy*, zorganizowany przez Nowotomyski Klub Biegacza *Chyży*, Klub Sportowy SAM Jastrzębsko Stare, Radę Sołecką i sołtysa wsi Jastrzębsko Stare oraz Gminę Nowy Tomyśl. W programie imprezy znalazły się biegi przełajowe *Latający Olęder* na dystansach: 42,2 km, 21,1 km i 10 km oraz rajd pieszy i nordic walking na dystansie 10 km, a także biegi dla dzieci i młodzieży. Impreza zgromadziła wielu pasjonatów biegania, dla których udział w tym wydarzeniu stanowił doskonałą okazję do poznania malowniczych okolic Nowego Tomyśla. W programie imprezy znalazły się również rozgrywki w gry planszowe dla dzieci i ich rodziców. Można też było zagrać w szachy – w rozmiarze XL – z Burmistrzem Nowego Tomyśla dr Włodzimierzem Hibnerem oraz mistrzem szachowym Winicjuszem Fengierem.

### **Gminna Rada obradowała w nowym składzie**

W Urzędzie Miejskim w Nowym Tomyślu 27 kwietnia odbyło się pierwsze w tym roku, a IX w tej kadencji posiedzenie Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Rada po raz pierwszy obradowała w odnowionym składzie. Radnych minionej kadencji zastąpili nowi radni, wytypowani przez Radę Miejską jako jej przedstawiciele. Podczas posiedzenia Gminnej Rady, Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla Paweł Mordal wręczyła członkom Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego w Nowym Tomyślu akty powołania na kadencję 2013-2015. Odebrali je: Wojciech Andryszczyk, Katarzyna Rolla oraz Adam Szofer. Podczas posiedzenia podsumowano działalność Rady w poprzednim roku oraz zaplanowano działania do końca obecnej kadencji, która trwa do października.

### **Malarstwo Narcyza Pióreckiego**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury 27 kwietnia – z udziałem zaproszonych gości oraz nowotomyskich miłośników malarstwa – odbył się wernisaż prac malarskich Narcyza Pióreckiego. Podziwiano obrazy z nowej, inspirowanej przyrodą, kolekcji artysty pt. *Drzewa*. Dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Genowefa Hreczyńska, wraz z kuratorem wystawy i inicjatorem cyklu wystaw *Sztuka do Was puka*, drem hab. Piotrem Szwiecem, oficjalnie otworzyła wystawę. Goście wernisażu mogli poznać bliżej sylwetkę oraz twórczość tego nietuzinkowego artysty, legitymującego się znacznym dorobkiem wystawienniczym. Prace dra Narcyza Pióreckiego znajdują się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych, w kraju i za granicą, m. in. we Francji, Niemczech, Ameryce Północnej i na Ukrainie. Oprawę muzyczną wernisażu zapewniła Katarzyna Halasz – skrzypaczka, instrumentalistka z Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu.

### **Konferencja o bezpieczeństwie seniorów**

Komenda Powiatowa Policji w Nowym Tomyślu oraz Wyższa Szkoła Pedagogiki i Administracji Wydział Zamiejscowy w Nowym Tomyślu były organizatorami powiatowej konferencji poświęconej bezpieczeństwu seniorów, która odbyła się 28 kwietnia w auli Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji w Nowym Tomyślu. Konferencję otworzył Komendant Powiatowy Policji w Nowym Tomyślu mł. insp. Wojciech Kolasiński. Podczas konferencji omówiono rodzaje przestępstw, którym najczęściej ulegają seniorzy,

instruując ich, jak powinni się ich wystrzegać. . Wysłuchali też pogadanki o zagrożeniach pożarowych w mieszkaniach, sposobie ich zabezpieczania oraz zasadach postępowania w przypadku zauważenia pożaru i zatrucia tlenkiem węgla. Pracownicy Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Nowym Tomyślu promowali zdrowy styl życia. Udostępnili seniorom smokolizer – urządzenie, które bada zawartość tlenku węgla w płucach. Podczas konferencji wielokrotnie podkreślano znaczenie relacji dobrosąsiedzkich dla bezpieczeństwa i ochrony przed przestępstwami.

### **Na dwa.... z Dorotą Nowak**

Na co dzień jest nauczycielką matematyki w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Policealnych w Nowym Tomyślu, absolwentką Politechniki Poznańskiej oraz studiów podyplomowych z psychologii, matematyki, rachunkowości i finansów. Biega na długich dystansach, z pasją rozczytuje się w psychologii i pisze wiersze... Dorota Nowak 28 kwietnia promowała w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu swój debiutancki tomik wierszy pt. *Na dwa*. Była to kolejna promocja na bibliotecznym Nowotomyskim Piętrze Wyrazów Literackich, tak jak wszystkie poprzednie niepowtarzalna i wyjątkowa; nie tylko dlatego, że bohaterką wieczoru była tym razem książka poetycka, jeszcze przed jej wydaniem drukiem wyróżniona w konkursie na Książkowy Debiut Poetycki *Noc Poezji* w Krakowie w 2014 roku, ale także dlatego, że Autorka wierszy do prezentacji zawartych w niej utworów zaprosiła liczne grono osób. Wiersze Doroty Nowak czytali nie tylko twórcy skupieni na Nowotomyskim Piętrze Wyrazów Literackich: Wojciech Budzisz, Marek Geisler, Krzysztof Karski, Anna Nowaczyk, Wiesława Ptaszyk, Rafał Putz, Kinga Weronika de Walla, ale także jej również obdarzony literackim talentem uczeń Michał Śmiertelny oraz grono od lat wspierających autorkę znajomych i przyjaciół: Helena Betlej, Andrzej Funka, Anna Prałat, Hanna Szulc. Wieczór tradycyjnie poprowadziła dyrektor nowotomyskiej księżnicy Lucyna Kończal-Gnap, a jego oprawę muzyczną zapewnił grający na gitarze Sebastian Koberling.

### **Koncert charytatywny ŁAPY**

Stowarzyszenie Pomocy Zwierzętom ŁAPA zorganizowało III Koncert Charytatywny, którego celem było zebranie środków finansowych na leczenie i opiekę podopiecznych. 29 kwietnia na scenie NOK-u wystąpili lokalni artyści: Sandra Rugała, duet *Odcienie* w składzie: Paulina Maciejewicz i Sebastian Koberling, Paweł Lisek, Izabela Puchalska oraz uczniowie i nauczyciele z Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu: Dylan Serrarens (najmłodszy wykonawca koncertu), który zagrał ze swoim nauczycielem Sebastianem Koberlingiem oraz Zespół *Triola Band* w składzie: Anastazja Kowalska, Marcin Nowak, Damian Szweda, Filip Weiss, Tomasz Nowak, Julia Warmuz, którego opiekunami są Sebastian Koberling i Szymon Kandulski. Koncert prowadził Robert Salwowski z LKS *Budowlani*. Tradycyjnie już przeprowadzono sprzedaż cegiełek oraz licytację nagród ufundowanych przez sponsorów, m. in. koszulki z autografem aktora Rafała Mroczka, przywiezionej przez Miss Polski Nastolatek 2006 Joannę Skrzyszewską. Dzięki organizacji koncertu udało się zebrać 4650,50 zł. Podczas koncertu ŁAPA podziękowała dwóm wyjątkowym chłopcom: Marcelemu Salwowskiemu – za zaangażo-



wanie w zbieranie datków na rzecz podopiecznych stowarzyszenia podczas ubiegłorocznego Jarmarku Chmielo-Wikliniarskiego oraz Piotrkowi Zborą, który za otrzymane od rodziny w prezencie 200 zł zakupił karmę dla podopiecznych ŁAPY.

### Gminny konkurs recytatorski

29 kwietnia w Szkole Podstawowej nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Nowym Tomysłu odbył się Gminny Konkurs Recytatorski dla uczniów klas drugich i trzecich. Oprócz przedstawicieli gospodarzy udział w konkursie wzięli także uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Borui Kościelnej, Szkoły Podstawowej w Jastrzębsku Starym i Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Nowym Tomysłu. Do konkursu stanęło siedmioro uczniów, którzy recytowali zarówno wiersze polskich klasyków poezji dla dzieci, jak i poetów współczesnych. Zdecydowaną faworytką konkursu okazała się uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Nowym Tomysłu Patrycja Wieczorek, której wzorcowa recytacja wiersza Jana Brzechwy pt. *Żuraw i czapla* zaowocowała zajęciem I miejsca. Laureatem II miejsca został Cezary Krym ze Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej, który wyrecytował wiersz Natalii Usenko pt. *Rozmowa jesienna*. Trzecie miejsce zajęła Łucja Werner, uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomysłu, za recytację wiersza Juliana Tuwima pt. *Spóźniony słowik*. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, a laureaci nagrody książkowe i pendrive'y.

### Majówka na placu

1 maja Burmistrz Nowego Tomysła dr Włodzimierz Hibner zaprosił całe rodziny do wspólnego spędzenia czasu na majówce. Impreza zorganizowana została na placu Niepodległości. Na jej uczestników czekało mnóstwo atrakcji, m. in.: dmuchane zjeżdżalnie, gry planszowe i malowanie twarzy. Dużym zainteresowaniem cieszyły się gigantyczne szachy, którymi można było zagrać z Burmistrzem Nowego Tomysła.



Podczas majówki można było zagrać w szachy z Burmistrzem Nowego Tomysła Włodzimierzem Hibnerem

### Przy ekranie i w tańcu

Nowotomyski Ośrodek Kultury, wspólnie z Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa, 1 maja zaprosił nowotomyślan do Parku Kultury i Wypoczynku na *Wiosenne grillowanie przy wielkim ekranie*. Dla dzieci przygotowano specjalny program animacyjny. Było malowanie twarzy, baloniki, gigantyczne bańki mydlane, układanki i puzzle. Udostępniony został także mini plac zabaw dla najmłodszych. Czas umilał zespół *Forte* z Bukowca. Tuż po zmroku wyświetlono dwa filmy: *Pingwiny z Madagaskaru* - dla młodszej widowni i *Wkręcenie* - dla młodzieży i dorosłych. Imprezie towarzyszyło grillowanie potraw. Następnego dnia Nowotomyski Ośrodek Kultury wspólnie z Burmistrzem Nowego Tomyśla zorganizowali *Majówkę w tanecznych rytmach*. Popołudnie 2 maja upłynęło wielu nowotomyślanom na pikniku z zumbą, tańcem towarzyskim, tańcem współczesnym i ludowym. Na scenie zaprezentowała się, działająca w NOK-u, dziecięca sekcja zumbi, którą prowadzi Lidka Pigla oraz młodzieżowy zespół tańca hip hop NT CREW, prowadzony przez Martynę Woźniak. Z pokazem tańca towarzyskiego wystąpiła również para Oliwia Radwan i Maurycy Fornal z Centrum Tańca Blanki Winiarskiej w Poznaniu. Na ludową nutę zagrała kapela *Kotkowiacy*. Z piosenkami wszystkich pokoleń wystąpił Paweł Lisek. W trakcie majówki do gry w szachy w rozmiarze XL zapraszał sam Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner.

### Obchody Święta Konstytucji 3. Maja

Tegoroczne obchody Święta Konstytucji 3. Maja rozpoczęto mszą św. w intencji Ojczyzny, która odprawiona została w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Po mszy św., przy obelisku upamiętniającym uchwalenie Konstytucji 3 Maja, odbyła się uroczystość patriotyczna z udziałem pocztów sztandarowych, gminnych i powiatowych władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych oraz delegacji młodzieży szkolnej i dzieci z nowotomyskich przedszkoli. Jak podkreślił w okolicznościowym przemówieniu Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner: *We współczesnych realiach powinniśmy wszyscy czerpać z dzieła naszych przodków, które powstało dzięki zrozumieniu wzajemnych racji, przezwyciężaniu uprzedzeń oraz przede wszystkim podjęciu wspólnej pracy na rzecz budowy silnego państwa*. Przy obelisku złożono wiązkę kwiatów i – tym samym – oddano hołd autorom pierwszej ustawy zasadniczej. Wartę honorową przy obelisku zaciągnęli harcerze z nowotomyskiego hufca.

### Tygodniowe obchody święta strażaków

4 maja - w dniu św. Floriana - o godz. 20:30 spod siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu, ulicami miasta, ruszyła uformowana, zmotoryzowana kolumna pojazdów pożarniczych, będących na wyposażeniu miejscowej straży pożarnej. Kolumna dziewięciu pojazdów, poruszająca się na sygnałach świetlnych i dźwiękowych, pilotowana przez radiowóz policyjny, zrobiła spore wrażenie na zgromadzonej wzdłuż ulic licznej widowni. Od 4 do 10 maja, w ramach *Dni otwartej strażnicy* można było wejść na teren komendy i podczas spotkań ze strażakami zgłębić tajniki pożarniczej służby, akcji ratowniczych i strażackiego sprzętu. Główna uroczystość z okazji Dnia Strażaka odbyła się 8 maja przed siedzibą nowotomyskiej komendy.

Uroczystość otworzył Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu mł. bryg Tomasz Antuszeński. Podniosłą częścią uroczystości było wręczenie strażakom awansów i odznaczeń. Ostatnim akcentem strażackiego święta były pokazy strażackie przeprowadzone 9 maja przed nowotomyską komendą. Strażacy zademonstrowali działania ratownicze podczas pozorowanego wypadku drogowego, gaszenie płonącego samochodu, podawanie prądów gaśniczych z podnośnika hydraulicznego oraz działka wodno-pianowego z ciężkiego pojazdu gaśniczego. Zarówno pokaz, jak i wystawa cieszyły się ogromnym zainteresowaniem widzów.

### Koncert *Niespodzianki*

7 maja, działający od 13 lat w Nowotomyskim Ośrodku Kultury, zespół wokalny *Niespodzianka* zaprosił nowotomyszan na swój koncert. Do holu ośrodka kultury przybyło ok. 80 osób, aby przy filiżance kawy wysłuchać fantastycznie przygotowanego *Wiosennego koncertu*. W jego programie znalazły się znane i mniej znane utwory w ciekawych aranżacjach. Podczas wykonywania wielu piosenek publiczność włączała się do śpiewu. Doskonale zestawione głosy, urozmaicony repertuar, bardzo dobry akompaniament pianina zagwarantowały wysoki poziom koncertu. Obecnie zespół tworzy trzynaście osób. Od początku istnienia zespół prowadzi Aleksandra Walczak.

### Uczczono 70. rocznicę zakończenia II wojny światowej

8 maja mieszkańcy Nowego Tomyśla uroczystie obchodzili Narodowy Dzień Zwycięstwa. Obchody zainaugurowała uroczystość patriotyczna pod Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich na placu Niepodległości. Jej uczestnicy wysłuchali okolicznościowego przemówienia Burmistrza Nowego Tomyśla dra Włodzimierza



Na placu Niepodległości odbył się piknik patriotyczny z wieloma atrakcjami



Hibnera. Liczne przybyłe delegacje złożyły pod pomnikiem wiązanki kwiatów. Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła orkiestra dęta Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Witolda Lutosławskiego w Nowym Tomysłu. Późnym popołudniem i wieczorem nowotomyskanie wzięli udział w mniej oficjalnej części obchodów. Na placu Niepodległości wystąpiły zespoły muzyczne: *Karol Band*, *Śpiewający Przyjaciele*, Młodzieżowy Zespół Wokalny *Dambejk* z Gminnego Ośrodka Kultury w Kuślinie, *Blueshift* i *Ruiny*. Poza częścią muzyczną organizatorzy – Urząd Miejski i NOK – zadbali także o inne atrakcje: inscenizację przygotowaną przez Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty z Bukowca, darmowy poczęstunek grochówką z kuchni polowej, zabawy integracyjne prowadzone przez harcerzy z hufca ZHP w Nowym Tomysłu, konkurs wiedzy historycznej o II wojnie światowej. Na zakończenie obchodów spalona została drewniano-wiklinowa instalacja *Pożoga 39-45*, której twórcą był prof. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, dr hab. Piotr Szwiec, a realizatorem Gmina Nowy Tomysł.

### GWiNT dla biegaczy

8 i 9 maja na terenie powiatów wolsztyńskiego, grodziskiego i nowotomyskiego odbył się, po raz drugi, ultramaraton o charakterze przełajowym. Trasa biegu wiodła głównie malowniczymi leśnymi duktami i ścieżkami śródpolnymi. Zawodnicy mogli wystartować na dystansach: 55 km – Mały GWiNT, 110 km – GWiNT Normal oraz 100 mil, czyli 161 km – Super GWiNT. Bieg na tym najdłuższym dystansie został zorganizowany po raz pierwszy w Polsce. Na najdłuższą trasę zawodnicy wystartowali z Grodziska Wlkp., na trasę Normal - z Wolsztyna, natomiast miejscem start na najkrótszym dystansie był pl. Niepodległości w Nowym Tomysłu. Na nowotomyskim placu zorganizowany był jeden z punktów kontrolno-odżywczych. Można było tu odpocząć, posilić się, a także skorzystać z pomocy medycznej. Rano na scenie - dla biegaczy i kibicujących im nowotomyskan -



Z Nowego Tomysła biegacze wyruszyli na 55.kilometrową trasę

wystąpił Paweł Lisek. Tuż przed godz. 12.00 plac zapełnił się biegaczami, którzy stąd wyruszyli na 55.kilometrową trasę. Z krótkimi wystąpieniami zwrócili się do nich Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner oraz Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozecki. W momencie startu wszyscy zawodnicy wypuścili w niebo białe i czerwone baloniki, aby tym gestem uczcić przypadającą poprzedniego dnia 70. rocznicę zakończenia II wojny światowej. Meta biegu znajdowała się w Grodzisku Wlkp. Na liście startowej ultramaratonu znajdowało się ponad 400 osób, natomiast ultramaraton ukończyło łącznie 321 zawodników z różnych stron Polski i z zagranicy. Wielu z biegaczy spędziło na trasie prawie całą dobę. Organizatorami GWiNT-a byli: Stowarzyszenie Ludzi Aktywnych APERTE, Nowotomyski Klub Biegacza *Chyży* oraz Wolsztyński Klub Biegowy.

### Tydzień bibliotek 2015

Wzorem ubiegłych lat, także w tym roku Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu włączyła się w organizację zainicjowanego przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Tygodnia Bibliotek. Przygotowanemu na okres od 8 do 15 maja programowi promocji czytelnictwa, biblioteki i jej różnorodnych usług i bibliotek przyświecało w tym roku hasło: *Wybieram... bibliotekę. Czy potrafię być sobą? Czy potrafię odmawiać? Czy asertywność to moja mocna strona?* - do osób, które stawiają sobie tego typu pytania, 8 maja skierowano propozycję uczestnictwa w warsztatach z zakresu treningu osobistego, które poprowadziła Renata Golczak - pedagog, terapeuta i wykładowca WSPiA w Nowym Tomyślu. 11 maja odbyło się spotkanie autorskie z nowotomyską, studentką polonistyki na UAM w Poznaniu, autorką książki *Piromani* Emilią Teofilą Nowak. Ponad trzystu uczestników *Majówki z książką*, zorganizowanej przez Strefę Koloru nowotomyskiej biblioteki, bawiło się pod hasłem: *Na tropie skradzionych mądrości*. Teren przy muszli koncertowej 13. maja zapełniły dzieci z wszystkich nowotomyskich przedszkoli i szkół podstawowych, by w atmosferze detektywistycznych zagadek skorzystać z licznych, plenerowych atrakcji. Na scenie gościła m.in. Ewa Kowalska, która zabawiała uczestników majówki piosenkami, zagadkami oraz zapraszała do prezentacji detektywistycznych przebrań, za które dzieci następnie zostały nagrodzone. Przestrzeń wokół sceny niezawodnie uświetnili zaprzyjaźnieni ze Strefą Koloru plastycy: Edward Kupiec, którego wycięte z drewna sylwetki detektywów przeznaczone do pomalowania cieszyły się dużym zainteresowaniem oraz Aleksandra Antoniewicz Kaszczyńska, która wraz z uczniami Gimnazjum im. Feliksa Szoldrskiego przygotowała tajemnicze eksperymenty. Tradycyjnie na Majówce z książką obecny był pisarz. Tym razem był to Mariusz Niemycki – autor detektywistycznych książek dla dzieci i młodzieży. Z dużym entuzjazmem został przyjęty również spektakl Teatru Maska z Krakowa zatytułowany: *Na tropie skradzionych mądrości*, w którym to bohaterowie starali się rozwikłać sprawę skradzionych książek. Oglądając tę baśniową opowieść, mali widzowie mogli przekonać się jak wiele pożytku płynie z czytania. Zabawę zwieńczyły pokazy tańca w wykonaniu grup trenujących w Nowotomyskim Ośrodku Kultury oraz indywidualny występ taneczny i wokalny Julii Chocieszyńskiej- drugoklasistki ze Szkoły Podstawowej nr 2. Całości imprezy towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda oraz

wyjątkowo radosna atmosfera. 14 maja w ramach cyklu *Czwartkowych wieczorów literacko-muzycznych* na bibliotecznej scenie wystąpił zespół Good Staff z programem pt. *Leci piosenka moja skrzydlata...najpiękniejsze wiersze o miłości*, a 15 maja można było zapoznać się z różnymi funkcjami tabletów. W Klubie Małego Odkrywcy odbyły się warsztaty dla dzieci - *Tablet, ale frajda!*, a w godzinach popołudniowych warsztaty dla dorosłych pod hasłem - *Poznajemy sztukę filmowania*. Ponadto w godzinach otwarcia biblioteki można było zapoznać się z ofertą wypożyczalni książek internetowych na platformach NASBI i IBUK LIBRA, a także skorzystać z darmowej oferty e-kursów pod okiem bibliotekarza. W maju ogłoszona została również bezwarunkowa abolicja dla wszystkich czytelników przetrzymujących książki.

### XII Powiatowe Forum Bibliotekarzy

To środowiskowe spotkanie bibliotekarzy odbyło się 12 maja, tym razem w nowo otwartej siedzibie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Zbąszyniu. Gościem części warsztatowej spotkania była Zofia Piątkowska-Wolska z wydawnictwa TIBUM, która zaprezentowała bibliotekarzom ciekawe twórcze narzędzie pracy z najmłodszymi – japoński Teatr Kamishibai. Oprawę muzyczną Forum zapewnili uczniowie Liceum im. Stefana Garczyńskiego w Zbąszyniu, pod opieką nauczycielki Anny Koteckiej, którzy zaprezentowali program składający się z klasycznych piosenek francuskich i szlagierów amerykańskich. Tradycyjnie Forum było okazją do świętowania jubileuszy pracowników bibliotek z terenu powiatu nowotomyskiego. W tym roku jubileusze pracy zawodowej



Pracownicy bibliotek obchodzący jubileusze pracy zawodowej wraz z ich gośćmi  
– władzami powiatu oraz poszczególnych miast i gmin



obchodzili: z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu: Aleksandra Suwiczak – starszy kustosz (25.lecie), Danuta Karbowska – pracownik gospodarczy (25.lecie); z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Opalenicy: Aldona Bocińska – bibliotekarz (40.lecie) i Ewa Grabowska – dyrektor (20.lecie); z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Zbąszyniu: Aleksandra Maćkowiak – pracownik gospodarczy (30.lecie), Beata Poniedziałek – pracownik gospodarczy (30.lecie) i Magdalena Rożek – młodszy bibliotekarz (20.lecie) oraz z Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy we Lwówku: Izabella Świdorska – pracownik gospodarczy (25.lecie).

### **XVII Dzień Godności**

Gminne Obchody Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną odbyły się 14 maja w Nowotomyskim Ośrodku Kultury. Wzięli w nich udział uczniowie i wychowankowie pięciu nowotomyskich placówek oświatowych. Tegoroczne spotkanie rozpoczęło wystąpienie inicjatorki i inspiratorki corocznych spotkań Emilii Wałęsy, która otworzyła uroczystość i powitała wielu przybyłych na koncert gości. W blisko 2.godzinnej wspólnej prezentacji wystąpili: wychowankowie Przedszkola nr 3 *Bajkowe Zacisze* przygotowani przez Katarzynę Michalszczak-Gortat, Sylwię Woźną i Magdalenę Nowak; uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomyślu pod kierunkiem Teresy Kondrat, Jolanty Warkockiej -Patalas, Hanny Klimczak i Elżbiety Podlaszewskiej – Cybal; uczniowie klas integracyjnych ze Szkoły Podstawowej w Borui Kościelnej przygotowani przez Beatę Ciesielską, Irenę Fornalik i Bognę Niemiec oraz najstarsi - nowotomyscy gimnazjaliści przygotowani przez Emilię Wałęsę, Renatę Orlicką, Aleksandrę Antoniewicz - Kaszczyńską i Sylwię Pyrską oraz borujscy gimnazjaliści pod kierunkiem Artura Markiewicza. Koncert prowadziła uczennica Szkoły Podstawowej nr 2 w Nowym Tomyślu Aleksandra Spychała. Tegorocznemu świętu była, podobnie jak rok temu, towarzyszyła piosenka Stanisława Soyki *Zobacz we mnie człowieka*, której podczas koncertu wysłuchano wielokrotnie. Na koniec wybrzmiał nieformalny hymn Dnia Godności - *Weźmy się za ręce*. Spotkanie zakończyły gratulacje i podziękowania dla wszystkich wykonawców i ich opiekunów, nie tylko za koncert, ale także za mozolną i wymagającą wielkich kompetencji codzienną pracę. Jak co roku wszyscy uczestnicy i goście koncertu zostali obdarowani upominkami: koniczynką, podkową i słonikiem, przygotowanymi przez nowotomyskich gimnazjalistów. Występom na scenie towarzyszyła wystawa prac plastycznych i technicznych przygotowana w holu NOK-u, a po ich zakończeniu wszyscy wykonawcy i goście zaproszeni zostali na słodki poczęstunek.

### **Budowlani znowu na najwyższym podium**

Zawodnicy LKS *Budowlani* Nowy Tomyśl uczestniczyli w Mistrzostwach Polski Zrzeszenia LZS do lat 15 i 17 w Podnoszeniu Ciężarów, które odbyły się w dniach 15-17 maja w Siedlcach. Dwudziestoosobowa reprezentacja Nowego Tomyśla zdecydowanie pokonała 260 zawodników z 40 klubów i - tym samym - po raz drugi z rzędu wygrała te zawody w klasyfikacji drużynowej. Nowotomyślanie zdobyli 82 punkty, na drugim miejscu uplasowała się CLKS Mazovia Ciechanów - 71 pkt., a z wynikiem 65 punktów

brąz zdobyli zawodnicy *Promienia* Opalenica. Dobra postawa obydwu klubów z terenu powiatu nowotomyskiego zadecydowała o bardzo dobrym, czwartym miejscu w klasyfikacji województw.

### **Turniej Łuczniczy**

Na stadionie Ludowego Klubu Sportowego *Korona* w Bukowcu 16 maja odbył się Turniej Łuczniczy o Puchar Burmistrza Nowego Tomysła. Strzelania odbywały się w kategoriach: łuki "Apacz" oraz łuki "Orlik". Za pierwsze trzy lokaty wśród dziewcząt i chłopców zawodnicy otrzymali puchary, natomiast wszyscy zawodnicy biorący udział w turnieju otrzymali dyplomy i upominki.



Uczestnicy Turnieju Łuczniczego w Bukowcu

### **Festyn majowy w Borui Kościelnej**

Na placu przy Wiejskim Domu Kultury w Borui Kościelnej odbył się majowy festyn. Impreza zorganizowana 16 maja zgromadziła liczne grono mieszkańców wsi i okolicznych miejscowości. Tradycyjnie pierwszym punktem festynu był rajd rowerowy. Następnie na scenie zaprezentowały się dzieci i młodzież z miejscowego przedszkola, szkoły podstawowej i gimnazjum, których występy nagradzano gromkimi brawami. Nie zabrakło też chętnych do wzięcia udziału w konkurencjach sportowych. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz ratownictwa medycznego, zorganizowany przez strażaków jednostki OSP w Borui Kościelnej. Wieczorem uczestnicy festynu wysłuchali koncertu zespołu *Country Zenit*. Festyn zakończyła zabawa taneczna trwająca - na świeżym powietrzu - do późnych godzin nocnych.



Dzieci z borujskich szkół zaprezentowały się w programie artystycznym

### **O tej sztuce**

W holu Nowotomyskiego Ośrodka Kultury 18 maja otwarta została wystawa pt. *O tej sztuce*, na której zaprezentowane zostały prace pedagogów Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu, Uniwersytetu Zielonogórskiego, Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku oraz Uniwersytetu Rzeszowskiego. Każdy z artystów prezentował wybraną przez siebie dyscyplinę sztuki: malarstwo, fotografię, grafikę, rzeźbę oraz wzornictwo. Tytuł wystawy był nawiązaniem do sztuki ogólnie i do każdej z prac z osobna. Oficjalnego otwarcia wystawy dokonała dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Genowefa Hreczyńska oraz Piotr Szwiec prof. nadzw. Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner pogratulował artystom ogromnego talentu i wyraził zadowolenie z faktu wystawienia ich prac właśnie w Nowym Tomyślu. Wernisaż uświetnił krótki koncert zespołu *Niespodzianka*.

### **Młodzi wokaliści wystartowali w eliminacjach**

Tegoroczne eliminacje gminne do Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków odbyły się 19 maja w Nowotomyskim Ośrodku Kultury. Wzięło w nich udział siedmioro dzieci, reprezentujących dwa nowotomyskie przedszkola. Na scenie ośrodka kultury wystąpili: Krzysztof Kucz (Przedszkole nr 5 *Słoneczko*) w utworze *Polska nasz dom*, Natalia Koza (Przedszkole nr 5 *Słoneczko*) w utworze *Słoneczne przedszkole*, Wanessa Rybak (Przedszkole nr 5 *Słoneczko*) w utworze *Co powie tata*, Iga Wróbel



(Przedszkole nr 5 *Słoneczko*) w utworze *Mój przyjaciel z przedszkola*. Małej artystce towarzyszył chór w składzie: Zuzanna Zasańska, Maja Kupczak i Patrycja Pierożyńska. Zaprezentowali się także: Dominika Tyrchan (Przedszkole nr 3 *Bajkowe Zacisze*) w utworze *Wróbelek Marcelek*, Emma Dąbrowska (Przedszkole nr 3 *Bajkowe Zacisze*) w utworze *Koza* i Flawia Kasperska (Przedszkole nr 3 *Bajkowe Zacisze*) w utworze *Wiosna*. W chórkach zaśpiewały koleżanki i kolega z przedszkolnej grupy: Edyta Grzybowska, Zosia Kołodyńska oraz Piotr Tarkawian. Wokalne popisy młodych artystów oceniali Aleksandra Walczak i Karol Rogacz - instruktorzy Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Młodym artystom kibicowali koleżanki i koledzy z przedszkoli, panie wychowawczynie oraz rodziny. Decyzją konkursowej komisji gminę Nowy Tomyśl na eliminacjach rejonowych do Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków reprezentować będą cztery osoby: Iga Wróbel, Natalia Koza, Flawia Kasperska i Dominika Tyrchan.

### **Egzotyka na końcu języka**

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu 19 maja zaprosiła na 72. spotkanie w Klubie Miłośników Podróży *Przez kontynenty*. Tym razem goszcząca w bibliotece Agnieszka Siejka opowiedziała o egzotycznych smakach i przysmakach. Jak powiedziała podróżniczka wspomnienia z podróży to nie tylko kartki pocztowe, zdjęcia i opowieści. To również smaki i zapach potraw, których mamy okazję próbować, podróżując po świecie. Aromaty charakterystyczne dla danego miejsca, po powrocie do domu przenoszą nas do egzotycznych krajów. Wraz z podróżniczką klubowicze wędrowali wąskimi uliczkami, po targowiskach i straganach, chłonili zapachy przypraw: cynamonu, kardamonu, imbiru i wanilii. Zajrzeli również do wielu domów w różnych stronach świata, aby podejrzeć gospodynie przygotowujące tradycyjne potrawy, m.in. tadżin – kurczak z trawą cytrynową, marchewką i porem lub też w wersji na słodko – z kuskusem, śliwkami i pomidorami, a wszystko dopełnione cynamonem. Po pokazie podróżniczka zaprosiła na degustację przywiezionych przysmaków: irańskich ciasteczek i innych egzotycznych słodkości. Zaprezentowała również sposób zaparzania herbaty i tureckiej kawy w pięknych imbrykach. Bibliotekarki natomiast przygotowały barwne pasty z przyprawami podane na wytrawnych krakersach.

### **Dance, dance, dance....**

Kolejna odsłona projektu *W przestrzeni... sceny* miała miejsce 21 maja w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomyślu. Tym razem na bibliotecznej scenie zaprezentował się duet tworzący Teatr Tańca *Test* z Warszawy: Marta Opilska i Tomasz Łukawski. Wystąpili w spektaklu **Dance, dance, dance....**, w choreografii Izabeli Borkowskiej i reżyserii Darka Sikorskiego. Występ, który wywarł wielkie wrażenie na publiczności był melanżem baletu i jazzu, wzbogaconym niezwykle ekspresją młodych tancerzy. Po spektaklu uczestnicy spotkania zapoznali się z pasjonującą, amatorską działalnością Teatru *Test*, poznali również osobiste pobudki, które skłoniły panią Martę i pana Tomka do oddania się sztuce tańca. Spotkanie zakończyło optymistyczne stwierdzenie, że taniec jest sztuką otwartą, nie ma w nim ograniczeń i tak naprawdę tańczyć mogą wszyscy.



Marta Opilska i Tomasz Łukawski w spektaklu *Dance, dance, dance*

### **Wspólne święto mam i dzieci**

W Dniu Matki, 26 maja, Nowotomyski Ośrodek Kultury zaprosił mamy wraz ze swoimi pociechami do wspólnej zabawy i świętowania. Z zaproszenia skorzystało ponad 70 osób. *Śpiewający Przyjaciele* wykonywali znane i lubiane piosenki dla dzieci. Pomiędzy poszczególnymi utworami na uczestników wspólnej zabawy czekały specjalne zadania. W trakcie przeprowadzonych przez pracowników Restauracji *Cztery Pory Roku* kulinarnych, sałatkowo-galaretkowych, warsztatów dzieci przygotowały dla swoich mam desery, natomiast mamy kolorowe sałatki. Ruchowi i integracji przez zabawę sprzyjał blok taneczny, w którym Lidia Pigła poprowadziła zajęcia zumbi. Nie zabrakło także zajęć manualnych, podczas których wykonywano kolorowe papierowe kapelusze. Były one doskonałym rekwizytem do wspólnych zdjęć w specjalnie przygotowanym na ten dzień kąciku fotograficznym. Przeprowadzonych zostało także wiele konkursów i zabaw.

### **Wystawa fotografii Pawła Schreynera**

Wystawę fotografii nowotomyszanina Pawła Schreynera zainaugurował 28 maja wernisaż w *Galerii na Piętrze* nowotomyskiej biblioteki. Zakres tematyczny prezentowanych prac był bardzo zróżnicowany. Obok architektury (m. in. w Chraplewie, zespołu pałacowego w Wąsowie, nowotomyskiego Muzeum Chmielarstwa i Wikliniarstwa, cysterskie zespoły klasztorne), można było na nich podziwiać piękno przyrody oraz portrety bliskich. Artysta swą przygodę z fotografią rozpoczął w dzieciństwie. Pierwsze



Paweł Schreyner podczas pierwszej wystawy swych prac

zdjęcia wykonywał przy pomocy aparatu *Druh*, który otrzymał w bożonarodzeniowym prezencie. Obecnie fotografuje w technice HDR. Dużą uwagę przywiązuje do komputerowej obróbki zdjęć, choć zdaje sobie sprawę z faktu, że tego typu praktyka ma tylu zwolenników, co i przeciwników. Jest laureatem wielu konkurów fotograficznych, m.in. II miejsca w konkursie Wikipedii - *Wiki lubi zabytki* (2012 r.) oraz III miejsca w konkursie gmin cysterskich - *Dziedzictwo cysterskie w obiektywie* (2013 r.). Prowadzi autorską stronę internetową: [www.schreyner.com](http://www.schreyner.com) oraz galerię pod adresem [galeria.schreyner.com](http://galeria.schreyner.com). Muzycznym akcentem wernisaż był występ nauczycielki Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu, grającej na skrzypcach Katarzyny Halasz. Wystawa została zrealizowana przy wsparciu Drukarni Beyga.

### **Patrycja utrzymała tytuł**

W trwających od 29 do 31 maja, w hali sportowo-widowiskowej w Ciechanowie, Młodzieżowych Mistrzostwach Polski do 23 lat w Podnoszeniu Ciężarów uczestniczyli trzej zawodnicy LKS *Budowlani*. W kategorii wagowej do 69 kg startowała Patrycja Piechowiak, która rywalizując z jedenastoma zawodniczkami zaliczyła wszystkie sześć podejść i utrzymała tytuł mistrzowski w tej kategorii wiekowej. W Ciechanowie wystartowali też Krystian Łodyga, który zajął punktowane ósme miejsce oraz Szymon Kawa, który uplasował się na dziewiątym miejscu.

### **XXXVII Ogólnopolski Plener Wikliniarski *Wiklina 2015***

Na terenie Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomyślu od 29 maja do 7 czerwca trwał XXXVII Ogólnopolski Plener Wikliniarski *Wiklina 2015*. Nieprzerwanie





Nowotomyskie muzeum wzbogaciło się o kolejne finezyjne formy z wikliny

od 2001 roku organizatorem imprezy jest nowotomyskie muzeum, będące Oddziałem Muzeum Narodowego Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie. Współorganizatorami wydarzenia byli Gmina Nowy Tomyśl oraz Powiat Nowotomyski. W plenerze uczestniczyło 12 osób: ośmioro artystów, autorów projektów oraz czterech plecionkarzy – wykonawców projektów. Po raz pierwszy plener miał międzynarodową obsadę. Uczestniczyły w nim dwie osoby ze stolicy Ukrainy, Kijowa. Zwiedzający w tych dniach muzeum mieli możliwość oglądania otwartych pokazów wyplatania nietypowych dzieł z wikliny. W ramach pleneru powstało 8 prac: siedem artystycznych form przestrzennych prezentowanych na terenie otaczającym budynki muzeum oraz jedna forma użytkowa – prezentowana w ramach ekspozycji na poddaszu stodoły. Zakończenie pleneru połączone zostało z otwarciem poplenerowej wystawy.

### Teatralny maraton

Działające w Nowotomyskim Ośrodku Kultury, pod kierunkiem Renaty Śmiertelnej, trzy grupy teatralne, na przełomie maja i czerwca zaprezentowały swoje spektakle. 29 maja Amatorska Grupa Teatralna wystawiła przedstawienie pt. *Miłosne przygody żaby Abulii Abby*. Wystąpili w nim: Żaba – Maria Wolska-Mleczak, Małpa – Aleksandra Walczak, Lew – Tomasz Kasper, Jeź – Jarosław Musiał, Ptak – Jarosław Mleczak, Żółw – Bogusław Nawrot, Jeża – Renata Orlicka, Mysz – Beata Baran, Hipo – Andrzej Bobkiewicz, Czarny Panter – Tomasz Perz. Przedstawienie było przeżabawne, a sprawdzone grono aktorskie znakomicie – słowem i scenicznym ruchem – oddało miłosne przygody, zakochanych we Lwie, Żaby i Małpy. Na spektakl pt. *Casting* zaprosili 2 czerwca nowotomyską publiczność aktorzy Teatru Tymczasowego. *Casting* nie został napisany,

został spisany przez uważnego słuchacza opowieści starszych dzieci. Stąd jego autentyzm. Do *Castingu* przystąpili: Magda Musiał, Michał Śmiertelny, Michalina Dembiecka, Julia Łodyga, Kinga Łodyga, Helena Nowakowska, Tytus Godula, Maciej Łuczak, Wiktoria Sara, Joanna Kluj, Zofia Szalek, Zofia Klimko i Filip Frąckowiak. Najmłodszy aktorzy z Teatru Malutkiego wystąpili 3 czerwca w spektaklu pt. *Zbuntowane podwórko*. W tym teatrze każde dziecko jest gwiazdą; jest autentyczne i spontaniczne, a role odpowiadają możliwościom i charakterom dzieci. *Zbuntowane podwórko* opowiadało także o problemach rodziców, o tym jak trudno dziś odciągnąć dziecko od ekranu komputera. Miłym elementem teatralnej zabawy było to, że maluchy grały wspólnie z rodzicami, którzy przypominali sobie dziecięce zabawy. Na nowotomyskiej scenie wystąpili: Karol Roszyk, Antosia Koźmiński, Igor Ziemek, Szymek Dominiak, Antosia Cyga, Daria Chwalisz, Gosia Szalek, Julia Wicher, Matusz Sara, Antoś Dembiecki, Oskar Łangowicz, Julka Gawron oraz ich rodzice.

### Noc w bibliotece

Tajemnicza, pełna wrażeń, emocji i szczypty grozy noc czekała na wszystkich, którzy zechcieli 30 maja spędzić kilka godzin w zakamarkach nowotomyskiej biblioteki na dobrej zabawie, ciekawych projekcjach i łamigłówkach. W programie, przygotowanej w ramach I Ogólnopolskiej Nocy Bibliotek, imprezy zatytułowanej *Groza nie czytać!*, zarówno dla młodszych, jak i dla starszych przygotowano wiele atrakcji. Wszyscy, którym biblioteka jest *po drodze* i którzy cenią sobie obcowanie z książką zebrali się przy fontannie Fantazja, by wspólnie z transparentami propagującymi czytanie przemaszerować do biblioteki, na tarasie której punktualnie o godz. 19.00 rozpoczęło się wspólne czytanie *Lokomotywy* Juliana Tuwima. Fragmenty wiersza czytali poeci skupieni wokół Nowotomyskiego Piętra Wyrazów Literackich: Katarzyna Mrozik-Stefańska, Anna Nowaczyk, Dorota Nowak, Ziom Ziomkowski, Robert Jędrzejczak oraz dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap. Dzieci, z pomocą rodziców, zbudowały barwną lokomotywę. W niemal każdym pomieszczeniu biblioteki działo się coś interesującego. W Strefie Koloru odbyła się projekcja filmu animowanego *Sekret Eleonory*, w Dziale Gromadzenia i Opracowania królował iluzjon, w którym można było obejrzeć dawne fotografie znajdujące się w Nowotomyskiej Galerii Internetowej. Na korytarzu można było wykonać prawdziwy *skok na okładkę*, pozując do zdjęcia z bajkowymi i filmowymi atrybutami. Największą tajemnicę skrywały biblioteczne magazyny, do których na co dzień czytelnicy nie mają dostępu. Przyjazny duszek zapraszał wszystkich na spotkanie z mało znanym jeszcze w Polsce **Teatrykiem Kamishibai**. W sali wystawowej spore grono chętnych zmagало się w pojedynku umysłów, czyli turnieju wiedzy dla każdego. Dostarczył on wielu emocji i udowodnił, że nowotomyślanie lubią się zmagać z literackimi zagadkami. W międzyczasie odbyło się rozstrzygnięcie konkursu *Omnimózg*, który polegał na odnalezieniu w bibliotecznej przestrzeni 12 ukrytych pytań dotyczących naszej biblioteki i jej działalności. W tajemniczym ogrodzie, wśród zieleni, czytano fragmenty ulubionych przez czytelników książek. Na wszystkich uczestników



Turniej wiedzy dla każdego udowodnił, że nowotomyślanie lubią się zmagać z literackimi zagadkami

bibliotecznej nocy czekała degustacja książkowych smaków i smaczków, a wśród nich: naleśniki Mamusi Muminka, makaronowa sałatka Prosiaczka, placek malinowy Małgorzaty Kalicińskiej, muffiny słodkiego snu Hermiony z Harry'ego Pottera, a także ulubiony sok malinowy Diany Barry.

### **Festyn z okazji Dnia Dziecka**

Plac Niepodległości wypełnił się 31 maja rodzinami, które skorzystały z zaproszenia Burmistrza Nowego Tomyśla do udziału w Festynie z okazji Dnia Dziecka. Impreza została przygotowana wspólnie przez Urząd Miejski w Nowym Tomyślu oraz NOK, a otworzył ją Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, który życzył wszystkim doskonałej zabawy. Atrakcji dla dzieci było bez liku. Wśród nich wymienić warto: małą pracownię malarską, warsztaty plastyczne, malowanie twarzy, wykonywanie zwierząt i kwiatów z kolorowych balonów, czy też dmuchany zamek przygotowany przez firmę Elektrorecykling Bartosz Kubicki. Dużym zainteresowaniem cieszyła się scenka małych talentów, która zaprojektowana została wg pomysłu dra hab. Piotra Szwieca, prodziekana Wydziału Architektury i Wzornictwa Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Scenka, ławeczki oraz podesty pod różnego rodzaju artystyczne animacje zostały wykonane z drewnianych palet udostępnionych przez firmę *Ponetex transport & logistics* z Nowego Tomyśla. Ci, którzy chcieli spróbować swoich sił w konkurencjach sprawnościowych, mogli zrobić to na specjalnym torze przeszkód przygotowanym przez Towarzystwo Działań Historycznych im. Feliksa Pięty z Bukowca. Podczas wspólnej zabawy nie zabrakło również akcentów edukacyjnych. Zasady bezpieczeństwa w kontaktach





Młodzi artyści prezentowali się na scenie wykonanej z palet

z psami przybliżył treser i behawiorysta Karol Wicher. Podczas nowotomyskiego festynu z okazji Dnia Dziecka nie mogło zabraknąć gry w szachy z... BurMistrzem.

### Trzy oblicza książki

Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyszu już po raz czternasty włączyła się w Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom, kampanię prowadzoną przez Fundację ABCXXI Cała Polska czyta dzieciom, która w tym roku przebiegała pod hasłem: *Cała Polska czyta w bibliotekach*. Uczniowie klas II i III nowotomyskich szkół podstawowych, które w dniach 1 – 3 czerwca wzięły w nim udział, miały okazję poznać trzy oblicza książki: tradycyjną, w formie elektronicznej i Teatryku Kamishibai (tradycyjna japońska sztuka opowiadania historii za pomocą obrazków wykonanych na kartonowych planszach). Pierwszego dnia czynnie uczestniczyli w warsztatach literacko-plastycznych prowadzonych przez ilustratorkę książek, artystkę-plastyk Elżbietę Krygowską-Butlewską. Wysłuchali wierszy Emilii Waśniowskiej, dowiedziały się, jak powstaje książka oraz miały możliwość własnoręcznie stworzyć wymyśloną postać. Następnego dnia poznali detektywa Pozytywkę, jednego z bohaterów książek Grzegorza Kasdepke. Tego dnia literackie zabawy – przy użyciu niedawno pozyskanych przez bibliotekę iPadów – prowadziła Magdalena Kędzia-Kluj – dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Nowym Tomyszu. Trzeci dzień poświęcony był wierszom Michała Rusinka. Czytała je nauczycielka Lidia Dudek, wraz z uczennicami z Zespołu Szkół Zawodowych i Licealnych im. dra Kazimierza Hołogi w Nowym Tomyszu: Agatą Sadłowską, Sarą Stasińską, Sarą Przybylak i Lindą

Paleń. Dzieci poznały też historyjkę pt. *Rower Walentynki* opowiedzianą przy pomocy Teatryku Kamishibai, a następnie same stworzyły ilustrację do wiersza Michała Rusinka pt. *Piwnica*.

### Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny

Od 1 do 7 czerwca na terenie *Fundacji hOlendry* w Nowej Róży odbywał się Międzynarodowy Plener Malarsko-Fotograficzny. Jego organizatorem była Gmina Nowy Tomyśl, a komisarzem inspektor w Urzędzie Miejskim w Nowym Tomyślu Milena Leszczyńska. W plenerze uczestniczyli malarze i fotografowie, zarówno z kraju, jak i z zagranicy. Podczas specjalnie dla nich przygotowanej krajoznawczej wycieczki mieli okazję poznać walory ziemi nowotomyskiej, które zainspirowały ich do tworzenia prac malarskich. Plenerowe dni wypełniała intensywna praca, nie zabrakło jednak czasu na integrację, rozmowy



W plenerze uczestniczyli malarze i fotografowie z kraju i z zagranicy

i rozrywkę. Uczestnicy pleneru wzięli udział w konkursie strzeleckim z broni pneumatycznej, przygotowanym przez nowotomyski LOK, obejrzeli film Stanisława Leszczyńskiego pt. *Cz jak Chupacabra*, przy ognisku spotkali się z Burmistrzem Nowego Tomyśla drem Włodzimierzem Hibnerem. Efekty prac artystów można było podziwiać na wystawie poplenerowej, zorganizowanej w Fundacji „hOlendry”.

### PoDrodze Afryka

Gościem przedwakacyjnego spotkania w bibliotecznym Klubie Miłośników Podróży *Przez kontynenty* był Arkady Paweł Fiedler – wnuk słynnego polskiego podróżnika i pisarza, producent filmów o tematyce podróżniczej, pasjonat podróżowania; w szczególności podróżowania po świecie samochodem, zarówno tym z



napędem na cztery koła, jak i - nawet z większą przyjemnością - Fiatem 126p, słynnym polskim maluchem. 2 czerwca zaprezentował w bibliotecznym klubie pokaz zatytułowany: *PoDrodze Afryka. Jak Mały Fiat podbił Afrykę*. Opowiedział o tym, jak on i jego samochód, podczas 3,5 miesięcznej podróży z Egiptu do RPA pokonali 16200 km, odwiedzili 11 krajów, walczyli z upałem w Sudanie, błotem w Ugandzie, kurzem i afrykańską „tarką” w Tanzanii, ale ponad wszystko po drodze poznali niezwykłą przyrodę i fascynujących ludzi. Wraz z Arkadym Pawłem Fiedlerem jechała ekipa filmowa, która utrwaliła fragmenty tej niecodziennej eskapady.

### **Patrzę**

Absolwentka liceum o profilu prawniczym w Zespole Szkół nr 2 im. Stanisława Staszyca w Nowym Tomyślu, Martyna Kasperek na – otwartej 2 czerwca w Nowotomyskim Ośrodku Kultury – wystawie, opatrzonej tytułem *Patrzę*, zaprezentowała swą twórczość artystyczną. Martyna jest osobą niezwykle uzdolnioną, potrafi rysować, malować, szyć ubranka dla lalek i same lalki, a ostatnio – nawet ubrania dla dorosłych. Na wernisaż przybyli zaproszeni goście oraz spore grono przyjaciół młodej artystki, którzy mieli okazję podziwiać jej niezwykle oryginalne prace plastyczne, inspirowane otaczającym światem oraz przeżyciami i doświadczeniami ich autorki. Dzięki wystawie młoda artystka dotarła ze swoimi pracami do szerszego grona odbiorców.

### **Cała prawda o...**

5 czerwca w nowotomyskiej bibliotece odbyło się kolejne *Spotkanie niebanalne*. Tym razem nowotomyskanie spotkali się z Iloną Felicjańską – modelką, II wicemiss



Ilona Felicjańska podczas spotkania w nowotomyskiej bibliotece



Polonia 1993, autorką książek: *Wszystkie odcienie czerni*, *Cała prawda o...i Jak być niezniszczalną*, założycielką i prezesem fundacji *Niezapominajka*, obecnie zaangażowaną w pomoc kobietom uzależnionym od alkoholu. Podczas spotkania, które poprowadziła dyrektor księżnicy Lucyna Kończal-Gnap, opowiadała o swych zmaganiach z alkoholizmem, wychodzeniu z nałogu, przeżytych traumach i odnajdywaniu swojej drogi do szczęścia. Mówiła również o początkach swojej kariery w modelingu, o urokach i trudach tej pracy, a także o książkach, które napisała. Ilona Felicjańska zawitała do nowotomyskiej biblioteki przy okazji uczestnictwa w Plenerze Fotograficznym w Starym Tomyślu, zorganizowanym przez fotografa Adama Polańskiego i Starostwo Powiatowe w Nowym Tomyślu.

### **Dzień na sportowo**

Nowotomyska Akademia Piłkarska oraz Nowotomyski Ośrodek Kultury byli organizatorami festynu sportowego, który odbył się 6 czerwca na miejskim stadionie. W programie znalazły się prezentacje artystyczne w wykonaniu m.in. Magdaleny Ludwiczak, zespołu *Triola Band* z Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu oraz działających w NOK-u zespołów tanecznych - dziecięcego i młodzieżowego. Dla dzieci przygotowano wiele atrakcji. Oferowało je m. in. stoisko animacyjne, przy którym Olga Słocińska malowała twarze i wykonywała z balonów kolorowe miecze, zwierzątka i kwiatki. Odbył się też pokaz wielkich baniek mydlanych. Ponadto dzieci korzystały z dmuchańców oraz częstowały się cukierkami rozdawanymi przez szczudlarza i pozowały z nim do zdjęć. Nie zabrakło też wielu konkurencji sprawnościowych, m.in. slalomu z piłką, żonglerki i strzałów do bramki. Drużyny z Nowego Tomyśla, Grodziska Wlkp. i Zbąszynka rozegrały mecze w piłkę nożną. Cały turniej wygrali gospodarze. Słodkie upominki wszystkim zawodnikom wręczył prezes Nowotomyskiej Akademii Piłkarskiej, Piotr Kostecki. Mecze piłki nożnej rozegrały także trzy drużyny składające się z dorosłych: radnych Rady Miejskiej, policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Tomyślu oraz rodziców dzieci, które biorą udział w zajęciach Nowotomyskiej Akademii Piłkarskiej i z ich trenerów. Turniej wygrała reprezentacja Nowotomyskiej Akademii Piłkarskiej. Strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Tomyślu zorganizowali pokaz sprzętu strażackiego oraz zapewnili specjalną kurtynę wodną, niezbędną w ten upalny dzień.

### **Męska logika, czyli związki paranormalne**

W Nowotomyskim Ośrodku Kultury gościnnie wystąpiła grupa teatralna działająca w Zbąszyńskim Ośrodku Kultury. 7 czerwca zaprezentowała spektakl pt. *Męska logika, czyli związki paranormalne*. Sztuka opowiadała o próbie zgłębienia tajników kobiecej psychiki przez grupę mężczyzn, którzy spotkali się w barze, aby świętować urodziny jednego z nich. W rolach głównych wystąpili: Mariusz Góral, Jakub Małycha, Przemek Sommer, Stanisław Leszczyński, Jordan Jasiniak, Patrycja Kosicka, Agnieszka Kubacka, Milena Greczycho, Dorota Góral, Malwina Kubicka, Dawid Marciniak, Maria Bręk oraz

Maria Karolczak. Całość - wg scenariusza przygotowanego przez Stanisława Leszczyńskiego - wyreżyserowała Malwina Kubicka.

### XX Big Band Festiwal

Tegoroczny Big Band Festiwal zorganizowany został po raz 20 i miał charakter jubileuszowego wydarzenia. Była okazja do podsumowań, podziękowań i przypomnienia historii minionych edycji, w trakcie których do Nowego Tomyśla zawitało ponad 70 big bandów i wiele gwiazd jazzu, znanych nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Na XX Big Band Festiwal, 12 czerwca, do Nowotomyskiego Ośrodka Kultury przybyło około 300 muzyków grających w 14 big bandach.

Oficjalnego otwarcia festiwalu dokonali dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Genowefa Hreczyńska oraz Burmistrz Nowego Tomyśla Włodzimierz Hibner. Tuż po oficjalnym otwarciu, jak na jubileusz przystało, na scenę wjechał wielki tort ufundowany przez Burmistrza, którym poczęstowano później wszystkich uczestników i gości festiwalu. Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozicki wręczył zespołowi Karol Band specjalne wyróżnienie "Zasłużony dla Powiatu Nowotomyskiego". Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner oraz dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Genowefa Hreczyńska podziękowali Janowi Ptaszynowi Wróblewskiemu za lata owocnej współpracy. Podziękowania oraz gratulacje trafiły także do komisarza festiwalu, Karola Rogacza - pomysłodawcy tego ważnego, muzycznego wydarzenia.

W trakcie festiwalowych przesłuchań na scenie NOK-u zaprezentowały się: Walking Jazz Band z Łodzi, Big Band Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia z Leśnicy, Jazz Team z Nowego Sącza, Big Band Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego z Bydgoszczy, Tarnogórski Big Band z Tarnowskich Gór, Big Band Zespołu Szkół Muzycznych im. O. Kolberga z Radomia, Big Band Powiatu Ostrowskiego z Ostrowa Wielkopolskiego, Jass Brass Consort z Jasła, Big Band Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina z Warszawy, Big Band Zespołu Szkół Muzycznych z Poznania, Big Roll Band z Kluczborka, Big Band Dobczyce, Karol Band z Nowego Tomyśla oraz Young Big Band ze Szczecinka.

Jury w składzie: Jan Ptaszyn Wróblewski – przewodniczący oraz Jerzy Szymaniuk i Piotr Kałużny, postanowiło nagrodzić i uhonorować następujące zespoły: I miejsce i statuetkę GRAND PRIX 20. Big Band Festiwalu przyznano Big Bandowi Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina z Warszawy, II miejsce zajął Big Band Akademii Muzycznej im. F. Nowowiejskiego z Bydgoszczy, III miejsce - Big Band Powiatu Ostrowskiego. Ponadto jury postanowiło przyznać nagrody indywidualne: puchar dla najlepszego perkusisty, ufundowany przez tygodnik lokalny *Nasz Dzień po Dniu*, trafił do Grzegorza Sulikowskiego z Big Roll Band z Kluczborka; puchar dla najlepszego wokalisty, ufundowany przez firmę KEY STORE, odebrały Agnieszka Piontek i Dominika Wiśniewska z Tarnogórskiego Big Bandu. Honorowe wyróżnienie dla wokalistki przyznano Monice Walczak z Big Bandu Powiatu Ostrowskiego.

Na koniec, przed licznie zgromadzoną publicznością, wystąpiła gwiazda wieczoru -



20. jubileuszowy Big Band Festiwal przeszedł już do historii

Krzysztof Dębski & Przemysław Raminiak Quartet. Popularny kompozytor, skrzypek jazzowy i dyrygent, któremu towarzyszyli Przemysław Raminiak – pianista, kompozytor i aranżer oraz muzycy Bartosz Kucz, Frank Parker oraz Jakub Skowroński, zaprezentował niestandardowe, jazzowe aranżacje. Pomimo pory nocnej widownia dopisała i do samego końca gorąco oklaskiwała jazzowe popisy wykonawców.

### Piknik w Szarkach

III Rodzinny Piknik Sportowo-Rekreacyjny odbył się 13 czerwca w Szarkach. Jego organizatorami byli sołtys i Rada Sołecka, a współorganizatorem Gmina Nowy Tomyśl. Przybyłych na imprezę gości i uczestników powitała sołtys Bożena Pierzyńska. Wśród osób, które zaszczyliły swoją obecnością to wydarzenie byli: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, Zastępca Burmistrza Paweł Mordal, Przewodniczący Rady Miejskiej Marcin Brambor, w imieniu Starosty Nowotomyskiego - Marzena Matusiak oraz dyrektor Gimnazjum w Borui Kościelnej Sylwia Czarnecka. Występy artystyczne zainaugurował zespół muzyczny działający w Gimnazjum w Borui Kościelnej. Po nim na scenie pojawili się inni wykonawcy: *Wesoła Ferajna* ze Zbąszynia i Paweł Lisek. Przeprowadzono wiele sportowych konkursów, gier i zabaw z nagrodami. Były także stoiska gastronomiczne, a na koniec zabawa taneczna.





Na pikniku w Szarkach wystąpił zespół muzyczny z Gimnazjum w Borui Kościelnej

### **Strażacy stanęli w szranki**

Na boisku sportowym w Wytomyślu 13 czerwca odbyły się gminne zawody sportowo-pożarnicze drużyn z terenu gminy Nowy Tomyśl. Ich organizatorami byli: Urząd Miejski w Nowym Tomyślu, Zarząd Miejsko – Gminnego Oddziału Związku



Puchar przechodni im. druha Franciszka Kucza trafił do OSP w Róży

Ochotniczych Straży Pożarnej RP w Nowym Tomyślu oraz Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej, która zapewniła komisję sędziowską. W zawodach wzięły udział 24 drużyny, w tym 6 sekcji seniorów i jedna drużyna seniorek oraz 16 sekcji młodzieżowych drużyn pożarniczych (chłopcy i dziewczęta w wieku 12 -15 i 16-18 lat). Dodatkowo w zawodach wzięła udział sekcja *Iskierek* (chłopcy do lat 10) utworzona przy OSP w Sątopach, która swoją sportową postawą i duchem walki wprowadziła w zachwyt, zarówno pozostałych uczestników, jak i obserwatorów zawodów. Na zawodach, jak co roku, gościli strażacy z zaprzyjaźnionej gminy Biesenthal w Niemczech. W gorącej rywalizacji najlepszymi wśród seniorów okazali się strażacy z OSP w Róży. II miejsce zajęli ochotnicy z Wytomyśla, a III z OSP w Borui Kościelnej. W grupie wiekowej 12 - 15 lat - I miejsce zajęły drużyny dziewcząt i chłopców z Wytomyśla. W kategorii wiekowej 16 - 18 lat - I miejsce przypadło drużynie chłopców z Wytomyśla, natomiast I miejsce w grupie dziewcząt zajęła Młodzieżowa Drużyna Pożarniczej z Jastrzębska Starego. Wszyscy uczestnicy zawodów sportowo-pożarniczych tradycyjnie otrzymali nagrody, natomiast drużyny, które zajęły pierwsze miejsca uhonorowane zostały dodatkowo pucharami. Puchary i dyplomy wręczali Zastępca Burmistrza Nowego Tomyśla Paweł Mordal oraz Prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego OSP RP Henryk Helwing. Puchar przechodni im. druha Franciszka Kucza do przyszłorocznych zawodów pozostawać będzie w OSP w Róży. Zawody zakończył wspólny posiłek - pyszna grochówka.

#### **Na zawodach wędkarskich w Niemczech**

Drużyna w składzie: Włodzimierz Vogel, Konrad Wieczorek, Roman Polak, Rafał Kozicki, Eugeniusz Tyszkowski, Stanisław Łęcki, Leszek Flieger i Marek Kupiec 13



Zaprzyjaźnieni wędkarze z Nowego Tomyśla i Biesenthal



czerwca wzięła udział w towarzyskich zawodach wędkarskich w Biesenthal (mieście partnerskim Nowego Tomysła). Po 5-godzinnych zmaganiach nowotomyska drużyna wygrała zawody, łowiąc ponad 25 kg ryb. Wędkarze z Niemiec złowili łącznie ponad 9 kg ryb. Puchar oraz upominki nowotomyskim wędkarzom wręczyli: prezes koła wędkarskiego w Biesenthal Wolfgang Balke oraz Burmistrz Biesenthal Carsten Bruch. Miłym akcentem było również wręczenie przez polską delegację honorowych odznak Polskiego Związku Wędkarskiego oraz statuetek czterem niemieckim kolegom, którzy od początku działali na rzecz zacieśniania więzi pomiędzy kołami z Nowego Tomysła i Biesenthal.

### 27. Turniej Wsi w Sękowie

W świetlicy wiejskiej w Sękowie 14 czerwca odbył się 27. Turniej Wsi, zorganizowany przez Nowotomyski Ośrodek Kultury. Uczestniczyły w nim reprezentacje 7 wsi z gminy Nowy Tomyśl: Borui Kościelnej, Cichej Góry, Jastrzębska Starego, Paproci, Róży, Sękowa i Szarek. Gospodarzem imprezy było tym razem Sołectwo Sękowo. Tradycyjnie, przed rozpoczęciem turniejowych zmagkań, przeprowadzony został Mały Konkurs Kulinaryny „Wiejskie smaki”, podczas którego 3. osobowe zespoły prezentowały ciasta drożdżowe oraz owocowe nalewki. Jury w składzie: Maciej Różański – przewodniczący, Renata Orlicka, Joanna Dominiak, Lidia Waśko oraz Genowefa Hreczyńska, najwyższe noty za wypieki przyznało: Mirosławie Klimek z Cichej Góry, Angelice Sinkiewicz z Róży i Danucie Kordziejonek z Sękowa. Wśród wykonawców różnorodnych nalewek wyróżnienia otrzymali: Magdalena Pierzyńska z Szarek, Jarosław Mu-



Jedną z turniejowych konkurencji było wykonanie ludowej piosenki



siał z Cichej Góry oraz Wojciech Śliczner z Borui Kościelnej. Po zakończeniu degustacji rozegrane zostały główne konkurencje turniejowe, oceniane przez jury w składzie: Joanna Dominiak, Renata Orlicka i Lidia Waśko. Punktacja obejmowała 5 konkurencji: piosenkę ludową, taniec świętojański, wykonanie wianka świętojańskiego z ziół i kwiatów, rzut podkową do celu (po 3 próby) oraz zbieranie przez sołtysów monet 1, 2 i 5. groszowych. Licznej widowni najwięcej wrażeń dostarczyły bardzo różnorodne i pomysłowe występy śpiewacze i taneczne. Po podliczeniu punktacji, kolejność miejsc była następująca: I miejsce – Cicha Góra, II – Jastrzębsko Stare, III – Sękowo, IV – Szarki, V – Boruja Kościelna i Paproć, VI – Róża. Bardzo sprawny przebieg turniejowych zmagania zapewniła niezawodna Renata Śmiertelna. Zakończenie imprezy miało niespodziewany charakter – sołtysi wsi uroczyście podziękowali dyrektor NOK-u Genowefie Hreczyńskiej za zapoczątkowanie, a także organizowanie przez 27 lat właśnie takiej formy aktywizowania, rywalizowania i integrowania społeczności wiejskiej w naszej gminie. Życzyli również wszelkiej pomyślności i dobrego zdrowia po przejściu w niedługim czasie na zasłużoną emeryturę. Znaczenie i rangę społeczną tej imprezy docenili obecni widzowie i goście: Burmistrz Nowego Tomysła dr Włodzimierz Hibner, Starosta Nowotomyski Ireneusz Kozicki, burmistrz poprzednich kadencji Henryk Helwing oraz radni Wojciech Andryszczyk i Rafał Tabaczyński.

### **Różne oblicza świata w Strefie Koloru**

Galerię w Strefie Koloru nowotomyskiej biblioteki wypełniły fotografie Klaudii Kucz oraz malarskie prace Martyny Skoczylas. Wspólna wystawa uczennic III klasy Gimna-



W bibliotecznej galerii zaprezentowane zostały prace dwóch gimnazjalistek

zjum im. Feliksa Szoldrskiego w Nowym Tomyślu, zatytułowana *Różne oblicza świata*, otwarta została 18 czerwca. Świat uchwycony fotograficznym obiektywem oraz ten odwzorowany za pomocą ołówka i farb wywarł na zwiedzających spore wrażenie. Zamiłowanie do fotografii pojawiło się u Klaudii trzy lata temu. Od tamtej pory niemal nie rozstaje się z aparatem i z pasją uwiecznia na zdjęciach otaczającą ją rzeczywistość. Natomiast Martyna już od najmłodszych lat uwielbiała przyglądać się światu, a dzięki talentowi plastycznemu swoje obserwacje mogła przenosić na kartkę papieru. Młode pasjonatki zechciały podzielić się efektem swoich artystycznych działań z bywalcami bibliotecznej galerii w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży. Na uroczysty wernisaż zaprosiły rodziny i liczne grono znajomych, a czas zwiedzania wystawy, rozmów na temat prezentowanych prac, przyjmowania życzeń i gratulacji uświetniły wokalne występy Szymona Łodygi i Lucyny Knop.

### **Półfinał festiwalu piosenki ranczerskiej**

Na terenie przy muszli koncertowej 20 czerwca odbył się półfinał IV Festiwalu Piosenki Ranczerskiej *Wilkowyjce*. Na imprezę tę zaprosili: Zofia Szalczyk – Podsekretarz Stanu, Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ireneusz Kozecki – Starosta Nowotomyski. Impreza ściągnęła do Nowego Tomyśla nie tylko wykonawców biorących udział w festiwalu, ale także miłośników znanego serialu *Ranczo*. W jury konkursu zasięli: Marta Chodorowska (serialowa Klaudia), Sylwester Maciejewski (serialowy Solejuk), Ewa Kuryło (w serialu dyrektor szkoły Wiesława Oleś) oraz Piotr Pręgowski (serialowy Pietrek) – dyrektor festiwalu Wilkowyjce. Razem z nimi występy oceniali: Zofia Szalczyk – Wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Ireneusz Kozecki – Starosta Nowotomyski i Agnieszka Biegaj – Skarbnik Powiatu. W konkursowych prezentacjach wystąpili: Julia Horla – solistka z Zespołu Szkół nr 2 im. Stanisława Staszica w Nowym Tomyślu, Zespół *Dambejk* z Kuśliny, Zespół Szkół Technicznych z Lipna w skeczach *Ławka od Sławka* i *Lipno, Kikół, Wilkowyje*, Kevin Stańczyk w piosence *Jak w rodzinie*, Publiczne Gimnazjum nr 1 z Pułtuska, Szkoła Podstawowa z Płocochowa, Mateusz Winnicki z Lipna, Publiczne Gimnazjum Kikół w skeczu *Ankieta w Wilkowyjach*, grupa *Dzieci Renaty* w skeczu *Kim tu zostać?*, grupa FC Bieda, Zespół Teatralny ze Szkoły Podstawowej w Woli i Michał Radziechowski – bard z Krakowa. W ramach konkursowych zmagania zaprezentowali się także: Emilia Kozłowska – kategoria: fotografia/film, Zdzisław Połęczarz – kategoria: malarstwo, Maria i Piotr Protasowie z Sękowa – kategoria: ziołolecznictwo i zioła w kuchni oraz prozdrowotne gotowanie, a także Karolina Uryzaj – kategoria: rękodzieło w dzisiejszej modzie; projekty sukienek letnich. Ponadto na scenie wiklinowej muszli koncertowej wystąpili lokalni artyści: Kapela *Zza Winkła*, *Modesta Pastiche*, Sandra Rugała, *Wiklinki*, *NT crew* – grupa taneczna z Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Oprócz wrażeń artystycznych organizatorzy imprezy zapewnili coś dla ciała – grochówkę i kiełbaski z grilla.

### **250 lat Nowej Róży**

Z okazji 250. lecia Nowej Róży 20 czerwca zorganizowany został w tej wsi festyn, będący okazją do przypomnienia historii tej wsi. Z okazji jubileuszu ufundowana została figura Matki Boskiej Siewnej, którą poświęcił ks. dziekan Ekspedyt Błaszczuk. W programie festynu znalazło się wiele atrakcji: występ śpiewaków operetkowych, wystawa archiwalnych zdjęć wsi Nowa Róża, możliwość zagrania w szachy z Burmistrzem Nowego Tomyśla, występ komika Szymona Łątkowskiego, popisy grupy kabaretowej *Kurnik Impro*, a także występ Kapeli *Zza Winkla*, pokaz w wykonaniu Klubu Karate Kyokushin Kanku, przejażdżki bryczkami, zawody strzeleckie i wznoszenie się ponad wsią balonem. Dzieciom czas umilały animatorki, które malowały najmłodszym twarze, organizowały zabawy i konkursy. Jedną z atrakcji dnia było serwowanie tradycyjnych potraw, przygotowanych przez mieszkańców wsi, m. in.: dzika pieczonego na ognisku, ziemniaków z gzikiem i olejem lnianym, kiełbasy i kaszanki z grilla, pajd chleba ze smalcem i ogórkiem, żuru oraz pieczywa i słodkości. Oprócz mieszkańców wsi w festynie wzięli udział mieszkańcy okolicznych miejscowości, a także wielu zaproszonych gości, m. in.: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, burmistrz senior Henryk Helwing, dyrektor Nowotomyskiego Ośrodka Kultury Genowefa Hreczyńska i ks. kanonik Paweł Szulcik.

### **Warsztaty tworzenia mangi**

Do Strefy Koloru nowotomyskiej biblioteki 23 czerwca licznie przybyli miłośnicy mangi i seriali anime. Wszystko to za sprawą młodych pasjonatów tej sztuki: Macieja Kamińskiego i Lindy Kozłowskiej. Uczestnicy spotkania z zainteresowaniem obejrzel ciekawą prezentację, mieli okazję zgłębić wiedzę na temat historii japońskiego komiksu oraz poznać popularne adaptacje mangi na filmy animowane. *Czarodziejka z księżycy*, *Naruto* czy *Pokemon* to – jak się okazało – dobrze wszystkim znane serie anime. Maciej i Linda zaprezentowali swoje prace, odpowiedzieli na szereg pytań oraz pokazali, w jaki sposób rysować mangę. Podczas spotkania w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży każdy mógł spróbować swoich sił w tworzeniu postaci z japońskiego komiksu. Przy pomocy prostych narzędzi, takich jak: rysik, ołówek i kartka papieru, za sprawą cennych wskazówek Macieja Kamińskiego powstawały wspaniałe rysunki.

### **Za zasługi dla obronności kraju**

W Urzędzie Miejskim w Nowym Tomyślu 24 czerwca odbyło się spotkanie, podczas którego wręczone zostały odznaczenia *Za zasługi dla obronności kraju*, przyznane przez Ministra Obrony Narodowej rodzicom, którzy wychowali kilku synów na wzorowych i ofiarnych żołnierzy. W uroczystym spotkaniu udział wzięli: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, Zastępca Burmistrza Paweł Mordal, Wojskowy Komendant Uzupełnień ppłk Marek Kosicki, mjr Artur Biskup oraz zaproszeni goście. Złotym medalem *Za zasługi dla obronności kraju* uhonorowano Antoninę Gawątek z Kozich Lasek, której pięciu synów odbyło służbę wojskową. Srebrny medal *Za zasługi dla obronności kraju* przyznano: Janinie Lange z Nowego



Tomyśla, której czterech synów pełniło służbę wojskową, Mirosławie i Szczepanowi Kańdułom ze Starego Tomysła - rodzicom trzech synów, którzy odbyli służbę wojskową oraz Władysławie Patan z Kozich Lasek - matce trzech synów, którzy służyli w wojsku.



Odznaczeni rodzice, którzy wychowali synów na wzorowych i ofiarnych żołnierzy

### **Etnografowie w terenie**

Spore grono miłośników dawnych fotografii przybyło 25 czerwca do Galerii na Piętrze nowotomyskiej biblioteki na otwarcie wystawy zatytułowanej: *Etnografowie w terenie*, profesjonalnej wystawy archiwalnych fotografii zgromadzonych w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wykonanych podczas terenowych badań przez poznańskich etnografów – w tym prof. Józefa Bursztę. Jej twórcami są: dr Agata Stanisław, dr Anna Weronika Brzezińska, prof. Izabela Kowalczyk i inż. Wojciech Janiak.

Projekt zakładający prezentację 100 fotografii, wykonanych w latach 1950 – 1980 przede wszystkim na terenie Wielkopolski, dokumentujących zanikający krajobraz kulturowy polskiej wsi przygotowany został dla uczczenia 100. rocznicy urodzin wybitnego etnologa, prof. Józefa Burszty i otrzymał dofinansowanie ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach Promesy Kolberg 2014. Sfinansowany został w części także z wpłat blisko 100 donatorów – uczestników internetowej akcji pod nazwą *Polak potrafi*. Stanowi integralną część projektu



Mikołaj Smykowski podczas prelekcji pt. *Lokalne mikroświaty*

realizowanego przez UAM w Poznaniu, mającego na celu digitalizację wszystkich audiowizualnych zasobów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej. O samej idei przedsięwzięcia i powstawaniu tej bogatej ekspozycji podczas wernisażu mówił doktorant Mikołaj Smykowski. Klimat wydarzenia podtrzymała muzyka ludowa w wykonaniu grającego na koźle Adama Kaisera ze Zbąszynia. Premierowa prezentacja wystawy miała miejsce w listopadzie 2014 roku w prestiżowej Galerii *Słodownia* w Starym Browarze w Poznaniu. Nowotomyska jej prezentacja wzbogaciła została o wystawę książek związanych z tematyką zdjęć, wiklinowymi formami wypożyczonymi z nowotomyskiego Muzeum Chmielarstwa i Wikliniarstwa oraz degustacją regionalnych przysmaków. Całość ekspozycji przygotowała i zaaranżowała specjalistka ds. edukacji regionalnej nowotomyskiej biblioteki – Grażyna Matuszak.

### **Grand Prix Nowego Tomysła w szachach**

26 czerwca odbył się ostatni w tym roku turniej z cyklu: Grand Prix Nowego Tomysła w szachach. W zawodach wzięło udział 16 zawodników. Grano systemem szwajcarskim, 5 rund po 15 minut dla zawodnika. W klasyfikacji końcowej do lat 9 wygrał Michał Rugała, przed Antonim Rugałą i Oskarem Kapustką. W klasyfikacji open najlepszy okazał się Daniel Stanek, na II miejscu uplasował się Jakub Szczepaniak, a na III – Wiktor Woźniak. Tego dnia podsumowany został także cały cykl tur-

niejów Grand Prix. W całym cyklu wzięło udział 30 osób. W klasyfikacji do lat 9 wygrał Leon Szwedt, na kolejnych miejscach uplasowali się: Antoni Rugała, Antoni Marzałkiewicz, Oskar Kapustka, Michał Rugała i Zuzanna Biniak. Klasyfikacja końcowa kategorii open przedstawia się następująco: I miejsce – Daniel Stanek, II – Jakub Szczepaniak, III – Wiktor Woźniak, IV – Filip Możdżanowski, V – Ryszard Balcer, VI – Szymon Adamiak. Najlepsi zawodnicy otrzymali puchary ufundowane przez Burmistrza Nowego Tomyśla dra Włodzimierza Hibnera.

### **Złote Wawrzyny dla najlepszych**

Podczas odbywających się 26 czerwca, w nowotomyskich szkołach podstawowych i gimnazjach, uroczystości zakończenia roku szkolnego, najlepszym absolwentom nadano tytuły laureatów *Złotego Wawrzynu* i wręczono symboliczne patery wraz z imiennym aktem nadania. Rodzice nagrodzonych uczniów odebrali stosowne listy gratulacyjne. Uroczystego wręczenia *Złotych Wawrzynów* w poszczególnych placówkach dokonali: Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, Zastępca Burmistrza Paweł Mordal oraz inspektor ds. nadzoru nad oświatą Maria Wysocka – Raginia. Typowanie kandydatów *Złotego Wawrzynu* następuje w oparciu o uchwałę podjętą podczas posiedzenia klasyfikacyjnego rady pedagogicznej w ostatnim roku nauki. Tytuł laureata *Złotego Wawrzynu* nadaje Burmistrz Nowego Tomyśla. W roku szkolnym 2014/2015 tytuły takie przyznano 93. absolwentom szkół podstawowych i gimnazjów, spełniającym wszystkie – określone regulaminem – kryteria.



Efektowny pokaz karate zaprezentował Klub Karate Kyokushin Kanku z Nowego Tomyśla



### Festyn sportowo-muzyczny

Burmistrz Nowego Tomyśla dr Włodzimierz Hibner, wraz z Nowotomyskim Ośrodkiem Kultury, na powitanie wakacji, 27 czerwca, zorganizowali festyn sportowo-muzyczny. W tym dniu w różnych punktach miasta odbywało się wiele wydarzeń, których naczelnym hasłem było promowanie aktywności fizycznej oraz dobra muzyczna zabawa. W Szkole Podstawowej nr 1 uczniowie rozegrali - z Burmistrzem oraz nauczycielami - mecz futsalowy. W Parku Kultury i Wypoczynku przeprowadzone zostały biegi dla dzieci, młodzieży i dorosłych, zorganizowane przez Nowotomyski Klub Biegacza *Chyży*. Na strzelnicy rozegrano otwarte zawody strzeleckie z kbks-u. Na łonie natury, również w parku, można było wziąć udział w zajęciach jogi. W samo południe na placu Niepodległości nastąpiło oficjalne otwarcie festynu przez Burmistrza Nowego Tomyśla w towarzystwie Beaty Baran z Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Na płycie placu odbyły się: pokaz podnoszenia ciężarów, zorganizowany przez LKS *Budowlani* Nowy Tomyśl i pokaz karate w wykonaniu Klubu Karate Kyokushin Kanku. Można było też zatańczyć zumbę z instruktorką Maritą Herłą, zagrać w szachy z Burmistrzem, spróbować swoich sił w grze w boule oraz przyjrzeć się grze w brydża. Kolejna odsłona festynu miała miejsce na Stadionie Miejskim. Nowotomyski Klub Tenisowy zorganizował turniej tenisa ziemnego dla dzieci w wieku do lat 10 i do lat 15. LKS i UKS *Korona* Bukowiec przeprowadziły turniej łuczniczy z udziałem innych klubów sportowych z Wielkopolski. Na płycie stadionu zorganizowany został mini turniej piłkarski, w którym udział wzięli wychowankowie Nowotomyskiej Akademii Piłkarskiej i Akademii Piłkarskiej Reissa. Nie zabrakło również innych atrakcji, takich jak: pokazy strażackie w wykonaniu OSP w Bukowcu, dmuchańców i stoisk gastronomicznych. Po zakończeniu sportowych rywalizacji, dyplomy, medale, puchary i słodkie upominki zwycięzcom i uczestnikom sportowych zmagani wręczał Burmistrz Włodzimierz Hibner. Imprezie towarzyszyła część muzyczna, którą poprowadziła Joanna Skrzyszewska - Miss Polski Nastolatek 2007. Na scenie zaprezentowali się: zespół *Triola Band*, zespół taneczny *NT Crew*, Szymon Łodyga oraz Michalina Szulc. Publiczności zaproponowano udział w konkursie muzycznym pt. *Jaka to piosenka?*, który poprowadziła Olga Słocińska z Nowotomyskiego Ośrodka Kultury. Gwiazdami wieczoru byli uczestnicy programu telewizyjnego *The Voice of Poland*: Wojciech Baranowski, Arkadiusz Kłusowski oraz Ernest Staniaszek. W czasie trwania festynu prowadzona była zbiórka pieniędzy pod hasłem: *Oddech dla Dominiki*, zorganizowana przez Stowarzyszenie *Paruzja*. Działało też stoisko Stowarzyszenia Pomocy Zwierzętom ŁAPA, na którym można było wspomóc naszych czworonożnych przyjaciół.

### Rodzinny rajd samochodowy

Automobilklub Wielkopolski Delegatura w Nowym Tomyślu oraz Gmina Nowy Tomyśl zorganizowali 28 czerwca Rodzinny Rajd Samochodowy z okazji Dnia Dziecka. Była to XII runda Turystycznego Pucharu Polski. Trasa rajdu liczyła ok. 70 km. Jego uczestnicy, pokonując kolejne etapy, przejechali przez miejscowości:



*Uczestnicy Rodzinnego Rajdu Samochodowego*

Zbąszyń, Nowa Wieś, Belęcín, Kuźnica Zbąska, Kosieczyn, Chlastawa, Boruja Kościelna, a na metę zjechali do Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa w Nowym Tomysłu. Na trasie rajdu każda załoga musiała odpowiadać na pytania dotyczące przebiegu trasy, rozwiązać test BRD, wykonać próby samochodowe i rekreacyjne oraz bacznie obserwować trasę, zaznaczając punkty kontroli pojazdu. W rajdzie uczestniczyło 26 załóg, 80 uczestników, w tym 34 dzieci. Na mecie każde dziecko otrzymało pamiątkowy puchar, paczkę ze słodyczami oraz nagrodę w postaci sprzętu sportowego i rekreacyjnego. Zwycięzcą rajdu została załoga z numerem startowym 17: Przemysław Osmański i Karolina Osmańska z Mosiny, II miejsce zajęła załoga w składzie: Wojciech Puk i Henryka Puk z Gniezna, natomiast III - Bartosz Taisner oraz Beata Taisner z Mosiny.

### **II Zawody Konne w Powożeniu**

Stowarzyszenie Miłośników Koni i Sportów Konnych Luzak, przy wsparciu Gminy Nowy Tomyśl, na terenie Parku Kultury i Wypoczynku w Nowym Tomysłu zorganizowało II Zawody Konne w Powożeniu. W czasie imprezy zorganizowanej 28 czerwca przeprowadzono cztery konkursy powożenia w kategoriach: kuce w zaprzęgach pojedynczych, kuce w zaprzęgach parokonnych, konie w zaprzęgach pojedynczych, konie w zaprzęgach parokonnych. Te niezwykle widowiskowe konkurencje zgromadziły w nowotomyskim parku wielu miłośników koni, a

dodatkowe atrakcje w postaci pokazów zaprzęgów wielokonnych i przejażdżek kucami stanowiły kolejny atut tej plenerowej imprezy.

### **Zabawą powitali wakacje**

W malowniczo położonej osadzie w Cichej Górze, Ośrodek Pomocy Społecznej w Nowym Tomyślu wraz z Pełnomocnikiem Burmistrza ds. Uzależnień, Oddziałem Rejonowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Nowym Tomyślu oraz Gminą Nowy Tomyśl, zorganizował 30 czerwca imprezę plenerową z okazji rozpoczęcia wakacji, połączoną z obchodami Dnia Dziecka. Do wspólnej zabawy zaproszono 150 dzieci wraz z rodzicami. Pełną pozytywnej energii animację dla dzieci poprowadził zespół *Wertini*. Dzieci, wraz z rodzicami, przy dźwiękach muzyki, chętnie uczestniczyły w przeróżnych konkursach, zabawach i animacjach. Najmłodsi spontanicznie korzystali z huśtawek, zjeżdżalni, trampoliny, boiska do piłki nożnej, siatkówki oraz wielu, wielu innych atrakcji.

Tekst: Marzena Kortus, Izabela Putz

Zdjęcia: Archiwum Urzędu Miejskiego w Nowym Tomyślu, Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomyślu, Polskiego Związku Wędkarskiego Koło w Nowym Tomyślu, Szkoły Podstawowej nr 2, Muzeum Wikliniarstwa i Chmielarstwa, Maciej Kasprzak (Odznaczono zasłużone matki i firmy)





#### **Szymon Konieczny**

bibliotekarz w Bibliotece PMiG we Lwówku, regionalista, absolwent UAM, przewodniczący nowotomyskiego i powiatowego koła TPPW1918/19, prezes Stowarzyszenia Kulturalny Lwówek, członek NTK, założyciel i administrator Niezależnego Forum Nowego Tomysła i okolic, autor portalu historycznego „Ziemia Lwówecka” ([www.ziemialwowecka.pl](http://www.ziemialwowecka.pl)), a także animator wielu imprez kulturalnych w powiecie nowotomyskim. Zainteresowania: historia, muzyka, film i sport.



#### **Marzena Kortus**

Pracownik Urzędu Miejskiego w Nowym Tomysłu. Zainteresowania: literatura, fotografia i kulinaria. Publikowała w prasie codziennej i periodykach: *Kronika Wielkopolski* i *Przeгляд Wielkopolski*.



#### **Lucyna Kończal – Gnap**

polonistka i bibliotekarz, absolwentka Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, nauczycielka z wieloletnim stażem, obecnie dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu, wiceprezes Nowotomyskiego Towarzystwa Kulturalnego, animatorka wielu wydarzeń kulturalnych, działań edukacyjnych i wydawniczych. Zainteresowania: literatura piękna, poezja śpiewana, film, turystyka i edukacja regionalna.



#### **Sylwia Kupiec**

kulturoznawca, specjalista ds. edukacji regionalnej w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomysłu. Zainteresowania: socjologia kultury, współczesne zjawiska społeczno – kulturowe, media tradycyjne i elektroniczne, najnowsza historia Polski, muzyka, film. Członek Nowotomyskiego Towarzystwa Kulturalnego.



#### **Grażyna Matuszak**

absolwentka Studium Technik Teatralno-Filmowych w Łodzi. Specjalistka ds. edukacji regionalnej w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomysłu. Interesuje się historią naszego regionu. Miłośniczka etnografii, folkloru i kultury ludowej. Swe pasje rozwija m.in. tkając na krosnach ręcznych wg starych już prawie zapomnianych technik, których uczyła się na Podlasiu.



#### **Izabela Putz**

romanistka, specjalistka ds. animacji kultury w Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Nowym Tomysłu. Zainteresowania: psychologia społeczna, realia społeczno-polityczne, kultura Białorusi i Ukrainy, a także muzyka i literatura francuska.



#### **Tomasz Siwiński**

pedagog z wykształcenia. Od urodzenia mieszkający w Nowym Tomysłu, pracujący tam, gdzie aktualnie jest dla niego praca. Hobbystycznie zajmuje się dziennikarstwem sportowym, stara się skrupulatnie dokumentować i opisywać dzieje sportu, podporządkowując temu zadaniu sporą część swojego życia. Inne zainteresowania: patologie społeczne, polskie kino, rock and roll, numizmatyka

## ŚLADAMI PRZESZŁOŚCI

|                                                                                                    |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Grażyna Matuszak, <i>Nowotomska "Drukarnia Kresowa" w latach 1925 -1939 i jej dalsze dzieje...</i> | 3  |
| Tomasz Siwiński, <i>Bronisław Kozłowski - człowiek, na którego drodze znalazł się Nowy Tomyśl</i>  | 27 |

## TU I TERAZ

|                                                                                                       |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Lucyna Kończal - Gnap, <i>Jesteśmy sobie nawzajem potrzebni ... Dom Dziennego Pobytu dla seniorów</i> | 34 |
| Szymon Konieczny, <i>Dwuletni czas aNTeowy</i>                                                        | 57 |

## NOWOTOMYŚLANIE

|                                                                                     |    |
|-------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Sylwia Kupiec, ... <i>Śpiewam odkąd pamiętam...</i> Rozmowa z Aleksandrą Walczak... | 65 |
|-------------------------------------------------------------------------------------|----|

|                      |    |
|----------------------|----|
| Z TEKI ....          |    |
| ...Wojciecha Budzisz | 85 |

## Z DZIAŁALNOŚCI NTK

|                                                                          |    |
|--------------------------------------------------------------------------|----|
| VII edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego "O Wiklinowy Laur" 2015 | 95 |
|--------------------------------------------------------------------------|----|

## KRONIKA WYDARZEŃ

|                             |    |
|-----------------------------|----|
| Kwiecień - czerwiec 2015 r. | 97 |
|-----------------------------|----|

|         |     |
|---------|-----|
| AUTORZY | 142 |
|---------|-----|

